Nr. 4. Październik - Grudzień 1931. Rok X.

PRZEGLĄD NOTARJALNY

KWARTALNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM NOTARJATU I HIPOTEKI.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Sławkowska 1.

Przesyłki pieniężne należy wysyłać pod adresem Izby notarjalnej w Krakowie, ul. Sławkowska 1 (konto P. K. O. Nr. 141.646), z dokładnem określeniem ich przeznaczenia. — Członkowie Małopolskich Kollegjów notarjalnych i Zrzeszenia Notarjuszów i Pisarzy hipotecznych w Warszawie, oprócz wkładek, uiszczanych właściwym Izbom, względnie Zrzeszeniu, na cele tego wydawnictwa, nie ponoszą żadnych dalszych kosztów z wydawnictwem tem połączonych. — Dla innych prenumeratorów cenę ustala się od każdego numeru z osobna. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Odpowiedzialny redaktor: **Dr Stefan Breyer.**

SPIS RZECZY:

KRAKÓW.
NAKŁADEM IZB NOTARJALNYCH MAŁOPOLSKI
1932.

ODBITO W DRUKARNI »CZASU« W KRAKOWIE POD ZARZĄDEM L. WÓJCIKA.

Opinja przemyskiej Izby notarjalnej odnośnie do projektu polskiej unifikacyjnej ustawy notarjalnej.[1]

Udzielony nam przez Komisję Kodyfikacyjną Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy notarjalnej, opracowany przez referenta członka Komisji Kodyfikacyjnej Pana Jakuba Glassa witamy jako zrealizowanie postulatów naszych wyrażonych kilkakrotnie w memorjałach małopolskich Izb notarjalnych, w uchwałach ogólnego zjazdu notarjuszy i pisarzy hipotecznych całej Polski w Krakowie i w Warszawie, w odpowiedzi małopolskich Izb notarjalnych na kwestjonarjusz w przedmiocie zasad, które mają być przyjęte w nowej ustawie notarjalnej, w końcu w projekcie ustawy notarjalnej, wypracowanym przez małopolskie Izby notarjalne.

Przedkładając stosownie do wezwania naszą opinję zaznaczyć chcemy, że opinja nasza daleką jest od krytyki i nie chcielibyśmy, by za taką uważana była. Gdy ustawa notarjalna uzyska moc obowiązującą, gdy w zastosowaniu jej zaczną ujawniać się jej dodatnie i ujemne strony, nie braknie wówczas krytyki z kół fachowych i naukowych.

Niemniej jednakowoż chcielibyśmy, by wydać się mająca ustawa notarjalna była możliwie najdoskonalszą, pamiętając zarazem, że ustawa notarjalna specjalnie w odróżnieniu do innych ustaw nie dopuszcza interpretacji w myśl analogji, przyjętej w innych ustawach.

Bezsprzecznie opinja nasza nie będzie w swych motywach wolną od pewnego wpływu egoizmu zawodowego, ale ten

---

[1] *Od Redakcji:* Z koleji ogłaszamy udzieloną nam łaskawie opinję Izby notarjalnej w Przemyślu o projekcie nowej ustawy notarjalnej, zaś w najbiiższym numerze ogłosimy nadzwyczaj wyczerpująco opracowaną opinję Izby notarjalnej we Lwowie.

egoizm jest innej natury od egoizmu o podkładzie materjalnym: jest on wypływem troski ludzi z zawodem zżytych i w nim tkwiących, by wydać się mająca ustawa była fundamentem zaufania społeczeństwa do notarjatu, by była dźwignią pomyślnego rozwoju stosunków prawnych społeczeństwa dla dobra Państwa.

Utrzymanie zaufania społeczeństwa niezawiśle od ustawy musi być naturalnie rzeczą samych notarjuszy tak indywidualnie, jak i zespołu notarjuszy wogóle.

Któż bowiem lepiej będzie czuwał nad utrzymaniem tej zasady, stanowiącej podstawę bytu zawodu, jeżeli nie sami członkowie notarjatu przez swoje władze nadzorcze?

Tymczasem względną autonomję, jaką się cieszył notarjat małopolski wedle dotąd obowiązującej ustawy notarjalnej, projekt ograniczył do minimum, przechodząc do porządku dziennego nie tylko nad projektem opracowanym przez Malopolskie Izby notarjalne, ale także nad projektem tejże ustawy zawartym w dziele ś. p. prof. Dra Leopolda Jaworskiego p. t.: „Reforma Notarjatu“.

Względna autonomja w projekcie przez utworzenie Rad notarjalnych i Izb notarjalnych jest przejęciem w gorszym stylu zasad przestarzałej austrjackiej ustawy notarjalnej, która te nadzorcze władze znała, jakkolwiek pod inną nazwą.

Nie chęć ulżenia Sądom dyktowała małopolskim Izbom notarjalnym, w wygotowanym przez nie projekcie ustawy notarjalnej, przekazanie notarjatowi względnie będącym tegoż emanacją, Radom notarjalnym, Izbom notarjalnym i Naczelnej radzie notarjalnej nadzoru nad notarjuszami, gdyż jesteśmy głęboko przekonani, że jak dotąd, nie będzie wiele spraw, które z tytułu nadzoru wedle projektu Komisji Kodyfikacyjnej przypadną do rozstrzygnięcia prezesom Sądów Okręgowych, Apelacyjnych, czy też Sądom dyscyplinarnym, ale jedynym i wyłącznym motywem tego była dążność, jak zresztą we wszystkich organizacjach, by ile możności bez interwencji czynników zewnętrznych przez własne organa rozpatrywane były wszelkie sprawy, dotyczące danego zawodu, dając pozatem wszelką gwarancję, że autonomja ta, mając na względzie dobro danej społeczności i Państwa, nie będzie nadużywaną,

jak temu daje chlubne świadectwo notarjat w b. dzielnicy austrjackiej od roku 1871 począwszy.

Dbając zatem o dobro zawodu, małopolskie Izby notarjalne postawiły w swym projekcie trzy instancje, które nad powagą i godnością stanu czuwać mają, uposażając je w odpowiednią egzekutywę.

Wspomnieć tu należy, że małopolskie Izby notarjalne przy swojej ograniczonej autonomji, jaka im austrjacka ustawa notarjalna przyznawała, tam, gdzie notarjusz narażał powagę i honor zawodu, lub też gdy naruszył swoje ustawowe obowiązki, karały go bądź we własnym zakresie działania, bądź tam, gdzie zachodziła kompetencja Sądu dyscyplinarnego temuż do osądzenia sprawę odstępowały.

Z przedmowy do udzielonego nam projektu ustawy notarjalnej przekonujemy się, że nie wszyscy P. T. Członkowie Komisji podzielali zapatrywanie zawarte w projekcie co do zakresu autonomji przyznać się mającej notarjatowi.

Wyrażamy zatem nadzieję, że zapatrywanie referenta Pana Jakuba Glassa, wyrażone we wstępie do projektu ustawy notarjalnej, znajdzie w ustawie pełne zrozumienie tak dla dobra notarjatu, jak i Państwa.

W nadzieji, że poniż zawarte nasze uwagi co do projektu nowej ustawy notarjalnej będą przyjęte jako wypływ naszej troski o stworzenie możliwie najdoskonalszej ustawy dla dobra Państwa, społeczeństwa i zawodu notarjalnego przystępujemy do omówienia poszczególnych artykułów projektu ustawy notarjalnej:

Art. 1. Ostatnie słowo „ustawę“ należy zastąpić słowem „ustawy“; użycie słowa „ustawę“ może być rozumiane jako ustawę notarjalną, podczas gdy notarjusze pełnią obowiązki powierzone im przez różne ustawy, jak cywilną, handlową, wekslową, konkursową, niesporną i inne.

Art. 2. W ustępie II-gim tego art. winno być użyte przez omyłkę „uchwalona“ zastąpione przez słowo „przeprowadzona“.

Art. 4. W ustępie I-szym słowa „poza kancelarją“ należy zastąpić słowami „poza swoją siedzibą urzędową“, nadto należy dodać do tego ustępu następujące postanowienie: „Notarjusz musi też mieć stałe zamieszkanie w miejscu swej sie-

dziby urzędowej. Do zamieszkania poza swą siedzibą urzędową musi uzyskać zezwolenie Rady notarjalnej. Od decyzji Rady notarjalnej przysługuje notarjuszowi odwołanie do Ministra sprawiedliwości".

Uważamy to postanowienie za wskazane celem związania osoby notarjusza z jego siedzibą urzędową. Notarjusz bowiem powinien znać stosunki lokalne, tudzież ludność swojej siedziby urzędowej, a nadto przez swoje stanowisko winien w swojej siedzibie urzędowej brać żywy udział w pracy społecznej, co wszystko nie mogłoby mieć miejsca, gdyby notarjusz mieszkał poza swą siedzibą urzędową. Zresztą na tym tle dla braku wyraźnego postanowienia ustawy powstawały nieporozumienia między dotyczącym notarjuszem, a Izbą notarjalną.

Art. 7. Ustęp 2-gi winien odpaść, a w miejsce tegoż, zgodnie z projektem ś. p. prof. Dra Leopolda Jaworskiego zawartym w jego dziele p. t. „Reforma Notarjatu", wstawić postanowienie „notarjuszowi nie wolno być kupcem w rozumieniu kodeksu handlowego".

Obecne brzmienie ustępu drugiego nie da się niczem wytłumaczyć, a jest zapoznaniem stanowiska notarjusza, zwłaszcza na prowincji, gdzie w przeważnej części notarjusze jeszcze w czasach przedwojennych byli inicjatorami także wszelkiego ruchu współdzielczego, założycielami lub współzałożycielami sklepów Kółek rolniczych, różnych kas oszczędnościowych i pożyczek i z tego powodu obdarzeni zaufaniem miejscowej ludności, powoływani do Dyrekcji lub Rad Nadzorczych odnośnych instytucyj. Ten stan do dziś istnieje. Dodać należy, że te godności spełniają wyłącznie honorowo, nic też dziwnego, że wobec proponowanego brzmienia art. 7 w tym stanie rzeczy nie zechcą się starać, by spełnienie tych honorowych czynności społecznych zależnem było od rozstrzygnięcia Prezesa Sądu okręgowego.

Nie możemy też również wytłumaczyć sobie jakie powody wpłynęły na zakaz udziału notarjuszów w przedsiębiorstwach finansowych lub przemysłowych, czy też należenia do nich w charakterze członków Rad nadzorczych.

Art. 9. Po słowach „o każdym wolnem stanowisku notarjusza" winne być umieszczone słowa „obwieszcza Rada notarjalna niezwłocznie i t. d."

Art. 10. Ustęp *c)* winien opiewać „ma trzydzieści lat skończonych“. W okresie bowiem lat 25 wykluczone jest, by kandydat odbył wszystkie studja i aplikację sądową i notarjalną“.

Art. 14. Winien opiewać: „W ciągu dni 14 od daty doręczenia dekretu nominacyjnego notarjusz, względnie samoistny substytut i t. d.“

Art. 16. Winien opiewać: „Niezwłocznie po złożeniu przysięgi, a przed objęciem urzędowania i t. d.“

Art. 17. Winien zupełnie odpaść. Uważamy bowiem postanowienie to za pewnego rodzaju umniejszenie znaczenia aktu notarjalnego w tem samem Państwie.

Art. 18. Słowa „Urzędy hipoteczne“ winne być zastąpione słowami: „Sądy grodzkie“. Nie wiadomo w jaki sposób w razie zaginięcia pieczęci notarjusz ma się wystarać o inną pieczęć wyraźnie różniącą się od poprzedniej, skoro rozporządzenie Min. Sprawiedl. z dnia 28 czerwca 1929, Dz. R. P. 48, poz. 396 postanawia jak pieczęć ma wyglądać.

Art. 21. Zamiast słów „na przeciąg czasu, nie dłuższy nad trzy dni“ ze względu, że czasokres ten w nagłych wypadkach może być za krótki, proponujemy „na przeciąg czasu nie dłuższy nad 7 dni“.

Art. 24. Słowa „pozbawiające go przytomności“ winne być skreślone, bo nie każda ciężka choroba powoduje utratę przytomności umysłu, choć uniemożliwia urzędowanie, jak np. wytchnięcie lub złamanie prawej ręki i t. p. Między zaś ustępem I-szym, a II-gim tego art. należałoby wstawić całkowicie postanowienie art. 32 jako z tym art. konsekwentnie się łączące, z tą jednakowoż zmianą, że w dotychczasowem brzmieniu art. 32 zamiast słów „delegować do czasowego pełnienia obowiązków notarjusza“ i do końca tego ustępu umieścić słowa „wyznaczyć do czasowego pełnienia obowiązków notarjusza substytuta notarjalnego, pracującego w kancelarji odnośnego notarjusza, albo w braku takiego innego substytuta notarjalnego“.

Art. 25. Ustęp V-ty powinien dokładnie określać, jakiego rodzaju wyrok Sądu karnego powoduje zgaśnięcie urzędu notarjusza, należy zatem dodać po słowach „sądu karnego“ słowa „orzekającego utratę urzędu“.

Art. 26. Winien całkowicie odpaść jako zupełnie zbędny, gdyż stosunek każdego pracownika kancelarji notarjalnej do notarjusza jest czysto prawno-prywatnej natury, a każdy notarjusz we własnym interesie będzie u siebie zatrudniał tylko pracownika pilnego, sumiennego i moralnego.

Art. 36. W ustępie II-gim po słowie „zwołuje“ dodać słowa „i na niem przewodniczy“.

W ustępie IV tego art. zamiast słowa „Izby“ ma być słowo „Rady notarjalnej“.

Art. 38. Pierwsze zdanie ust. II-go winno opiewać: „w skład Rady notarjalnej wchodzi sześciu członków i trzech zastępców, w Warszawie zaś dziewięciu członków i czterech zastępców. Gdy który z członków Rady notarjalnej stale z tejże ustąpi, wstępuje jeden z zastępców przez Prezesa Rady notarjalnej powołany na całą resztę czasu jego urzędowania. W ten sam sposób uzupełnia Prezes Rady notarjalnej brak kompletu członków Rady na posiedzeniu Rady“.

Art. 39. W ustępie 1) po słowach „przez członków Izby“ dodać słowa i „aplikantów“. W ustępie 5) słowa „swoją niezamożność“ zastąpić słowami „swoje ubóstwo“. W ustępie 8) dodać na początku słowa „zwoływanie Izb notarjalnych i“. Na końcu dodać jako ustęp 11-ty zdanie: „Rozpisywanie konkursu na opróżnioną posadę notarjalną i stawianie propozycji na obsadzić się mające posady notarjalne“.

Art. 53. Po ust. 2-gim dodać słowa: „kary wymienione pod lit. *b) c) d)* wpisuje się do wykazu stanu służbowego“.

Art. 59. Powinien opiewać: „Jeżeli notarjusz sądzi, że czynność jest pozorną i nie może osiągnąć zamierzonego przez strony skutku prawnego, albo, że jest zawartą z oczywistą krzywdą jednej ze stron, powinien strony w tym względzie pouczyć i jeżeli strony pomimo to żądają sporządzenia aktu, wzmiankę o tem zamieścić w akcie“.

Wobec postanowień ustawy w art. 10-tym ustęp *e)* do *h)*, jakie studja i jakie przygotowanie praktyczne musi mieć notarjusz, uważamy, że notarjusz musi znać tak prawo, by nie miał żadnych wątpliwości, że czynność, którą strony zamierzają przedsięwziąść jest prawu przeciwną, że nawet przy ułatwieniu, a raczej zmniejszeniu odpowiedzialności notarjusza

przez zamieszczenie w akcie uwagi swojej co do przedstawień, jakie stronom w tym kierunku czynił, nie wolno mu przedsiębrać tej czynności, o ile jest prawu przeciwną.

Inaczej się rzecz przedstawia, jeżeli notarjusz sądzi, że czynność jest pozorną, bo przedewszystkiem to może być tylko subjektywne jego zapatrywanie, które mimo zapewnień stron, że czynność nie jest pozorną, może w formie uwagi w akcie zamieścić.

Art. 65. Ostatnie zdanie tego artykułu „typu zatwierdzonego przez Ministra Sprawiedliwości“ należy wykreślić. Albowiem musimy zaznaczyć, że w każdej kancelarji notarjalnej są w użyciu maszyny pisarskie różnego typu. Postanowienie zatem, że w użyciu mogą być tylko maszyny typu zatwierdzonego przez Ministra Sprawiedliwości zmuszałoby notarjusza do zmiany maszyn innego typu, a co zatem idzie, narażałoby ich na znaczne niepotrzebne wydatki zwłaszcza, że używanie maszyn różnego typu utrudnia fałszowanie przez złoczyńcę dokumentu.

Art. 68. Do artykułu tego należy dodać ustęp 3-ci o następującem brzmieniu: „Akty notarjalne, w których stwierdzonym jest dług w pieniądzach, lub innych rzeczach zamiennych, albo ustanowiony jest obowiązek oddania określonych rzeczy lub wreszcie ustalonym jest obowiązek ustanowienia przeniesienia ograniczenia lub zniesienia prawa rzeczowego na nieruchomości, są tytułami egzekucyjnymi i mają moc wykonawczą na równi z wyrokami i ugodami sądowemi, jeżeli:

a) osoba uprawnionego i obowiązkowego, tytuł prawny, przedmiot i czas uiszczenia długu, względnie wykonania obowiązku, są dokładnie oznaczone;

b) obowiązany wyraźnie w akcie zezwolił. aby tenże miał moc wykonawczą przeciwko niemu.

Jeśli zobowiązanie zależy od spełnienia warunku lub nadejścia terminu nieoznaczonego czasem kalendarzowym, wówczas do wykonalności aktu potrzeba nadto, aby też spełnienie się warunku lub nadejścia terminu zostało udowodnione dokumentem publicznym“.

Wstawienie tego postanowienia uważamy za bezwzględnie konieczne, ze względu na ustęp 5-ty art. 76, który postanawia:

„Wypis aktu przymusowo wykonalnego wydaje się osobie, na rzecz której akt był sporządzony, z klauzulą wykonawczą“.

Dla braku postanowień w ustawie, jakim aktom przyznaną jest wykonalność, zachodziłaby wątpliwość, kto tę wykonalność aktowi przyznaje i w jakich wypadkach, notarjusz czy strony interesowane, czy do pewnego rodzaju tylko czynności, czy do wszystkich bezwzględnie, przyczem zachodzi wątpliwość czy przyznanie aktowi wykonalności, może mieć skutek prawny, skoro to ustawą nie jest przewidzianem.

Art. 70. W ust. 3) lit. *a)* w zdaniu drugiem zamiast słów „osoby niestawające“ winno być „osoby interesowane“, w ust. 5) należy dodać po słowie „podpisy“ słowa „stron i świadków“, zaś jako ustęp szósty należy dodać słowa: „Podpis notarjusza przy wyciśnięciu pieczęci urzędowej“.

Art. 72. Do ustępu drugiego po słowie „wykonalny“ należy dodać: „Jeżeli zaś mocodawca przebywa poza granicami Państwa, pełnomocnictwo przez niego zeznane na osobę w kraju zamieszkałą i mające odnieść skutki prawne w kraju, może być zeznane we formie zwykłego dokumentu zawierzytelnionego przez dotyczący Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej“.

Z uwagi, że wielu obywateli Państwa przebywa na emigracji, postanowienie przeto, że pełnomocnictwo do aktu zeznanego w kraju musi być zeznane w formie aktu notarjalnego, stwarzałoby dla emigrantów poważne trudności i ogromne koszta, co zatem idzie odstręczałoby ich do zawierania aktu przez pełnomocnictwo w kraju, zaś proponowane przez nas dodatkowe postanowienie stwarza ułatwienie w zeznaniu pełnomocnictwa i przyjścia do skutku w kraju zamierzonego przez strony aktu dobrej woli.

Art. 75. Jako ostatni ustęp dodać należy: „Przy zeznawaniu aktu notarjalnego przez ślepego muszą być obecni świadkowie aktu nietylko wówczas, gdy strony oświadczają, jakie postanowienie w akcie umieścić chcą, ale także podczas odczytania aktu w całej jego osnowie, tudzież przy zatwierdzaniu i podpisywaniu go przez strony interesowane, co wyraźnie musi być w akcie stwierdzone. Następnie akt taki ślepy, o ile umie pisać własnoręcznie podpisuje, jeżeli zaś nie umie pisać ma położyć na akcie swój znak ręczny krzyża lub kółka“.

Art. 79. W ustępie drugim zamiast słów „podpisuje się za niego na jego prośbę inna osoba“, należy wstawić słowa „ma położyć na akcie swój znak ręczny krzyża lub kółka, przy którym świadek aktu jego imię i nazwisko wypisuje“.

Proponowane wykreślenie słów projektu uzasadniamy tem, że bardzo często strona interesowana, jakkolwiek umie pisać, ze wstydu, że nie pisze ładnie oświadcza, że nie umie pisać i kładzie tylko swój znak ręczny, przy którym wedle dotąd obowiązującej ustawy austrjackiej świadek aktu wypisywał imię i nazwisko strony interesowanej, a co okazało się bardzo praktyczne.

W ewentualnym procesie zatem z takiego aktu mogłaby strona podnieść zarzut, że przy podpisywaniu aktu nie prosiła trzeciej osoby o podpisanie jej i udowodnić, że pisać umie, lub też gdyby nawet pisać nie umiała, mogłaby zarzucić celem uzyskania pomyślnego dla siebie wyroku, że nikogo nie prosiła, ani też nie upoważniła do podpisania jej na dokumencie.

Art. 81. W ustępie 2) dla jasności myśli zamiast słów „po zaznaczeniu“, winno być „po podpisaniu“.

Art. 82. W miejsce słów „przez notarjusza osobiście“, należałoby wstawić słowa „wobec notarjusza“.

W danym wypadku ważność aktu wogóle zawisłą jest, czy akt ten był wobec notarjusza rzeczywiście odczytany, co gdy się stało, osłabić jego ważności nie powinien i nie może fakt, że akt został odczytany przez albo aplikanta notarjalnego albo pomocnika, naturalnie wobec notarjusza. Zdarzyć się zresztą może, że notarjusz ma złą wymowę, albo chory na gardło nie może zrozumiale głośno czytać, więc w takich wypadkach miałby być akt nieważny mimo, że został wobec notarjusza zawarty i spisany?

Art. 86 i 88. Niezrozumiałe są postanowienia, że wypis, odpis aktu wciąga się do repertorjum, pod oddzielnym numerem. Rozumiejąc bowiem numer jako liczbę porządkową, gdyż w ten sposób projekt rozumie w ust. 6 art. 86, stwarzałoby się w repertorjum odnośne do jednego i tego samego aktu co najmniej jeden nowy numer, a gdyby z aktu wydawało się po kilka wypisów i odpisów, wówczas odnośnie do jednego i tego samego aktu, byłoby kilka numerów, coby stwarzało tylko

chaos i wówczas repertorjum nie odpowiadałoby swemu celowi.

W ustępie ostatnim art. 86 należy po słowach „może wydać tylko testatorowi“, dodać słowa „lub pełnomocnikowi, wykazującemu się wystawionem specjalnie na ten cel pełnomocnictwem i urzędownie zawierzytelnionem“.

Art. 91. Nie należy do ustawy notarjalnej.

Art. 108. W ustępie 1-szym po słowach „notarjusz przyjmuje na przechowanie wszelkiego rodzaju dokumenty“, wstawić należy słowa „gotówki i wartości pieniężne“.

Jako ostatni ustęp tego art. dodać należy słowa: „Notarjusz spisze ze złożenia gotówki i wartości pieniężnych protokół, w którym obok stwierdzenia tożsamości osoby składającej zamieści dokładny opis i wyliczenie wartości pieniężnych, oznaczony cel, dla jakiego przechowanie następuje, a jeżeli przedmiotem przechowania jest gotówka, a składający żąda jej ulokowania, oznaczy sposób jej lokaty.

Gdy strona oddająca w przechowanie, nie poda sposobu lokaty, notarjusz obowiązany jest gotówkę przechowywać efektywnie. Protokół podpisze strona i notarjusz, oraz ewentualni świadkowie.

Gdy gotówka lub wartości pieniężne zostały przesłane drogą listową, doszywa się list do protokołu. List ten winien nosić podpis strony składającej.

Stronie składającej obowiązany jest notarjusz wydać poświadczenie z protokołu urzędowego“.

Napis tego artykułu powinien opiewać „przyjmowanie dokumentów, gotówki i papierów wartościowych na przechowanie“.

Art. 129. Jako ustęp drugi dodać należy zgodnie z wnioskiem referenta p. Jakuba Glassa, umieszczonym w „Przeglądzie Notarjalnym“ Nr 2 z r. 1931 następujące postanowienie: „W okręgach Sądów apelacyjnych w Krakowie i Lwowie, oraz Sądu okręgowego w Cieszynie nominację na notarjusza otrzymać mogą kandydaci notarjalni, którzy przed wejściem w życie niniejszej ustawy wciągnięci zostali na listę kandydatów w jednej z Izb notarjalnych małopolskich, stosownie do § 118 ustawy notarjalnej z dnia 25 lipca 1871 r. (Dz. u. p. austr. Nr 75)“.

Pomocnikom notarjalnym w tychże okręgach sądowych, którzy zadość czynią warunkom ustępu 1 art. 27 tej ustawy, czas przed wejściem tej ustawy w życie spędzony w jednej z kancelaryj notarjalnych tychże okręgów, będzie do aplikacji notarjalnej wliczony.

* * *

Kończąc na tem nasze uwagi, zaznaczyć musimy, że trzymaliśmy się ściśle projektu, i że powyższa nasza opinja dotyczy tylko *minimum* naszych dezyderatów, w zasadzie atoli w myśl zgodnych zapatrywań wszystkich Małopolskich Izb notarjalnych pragnęlibyśmy, by polska unifikacyjna ustawa notarjalna była opartą na możliwie szerokiej autonomji, która będąc wyrazem postępu jest w stanie wielce się przyczynić do rozwoju instytucji i w tej mierze podzielamy i popieramy w zupełności wszystkie inne momenty opinij, wypracowanych przez Izby notarjalne w Krakowie i Lwowie, żywiąc nadzieję, że przynajmniej Naczelna Rada notarjalna będzie choćby tylko w ramach projektu do nowej ustawy wprowadzoną.

DR ST. BR.

Głosy o ustawie notarjalnej.

W sprawie §§ 58 i 59 przyszłej ust. not. według projektu p. Jakuba Glassa na temat „powołania“ notarjusza przeprowadzona została polemika między p. Bekermanem w numerach 39 i 45 „Gazety Sądowej Warszawskiej“, a p. W. N., który odpowiadał p. Bekermanowi w Nr 3 i 6 „Nota-Teki“. Omówienie tej polemiki, rzucającej charakterystyczne światło na poglądy pewnych przedstawicieli sfer sądowych w sprawie notarjatu, odkładamy z braku miejsca na później.

W Nrze 7 „Nota-Teki“ w artykule redakcyjnym, omawiającym projekt ustawy not. poświęcono zasadnicze uwagi sprawie zastępstwa notarjusza, jako najżywotniejszej dla pracowników notarjatu i hipoteki, których związek zawodowy pismo to wydaje. Wysunięta została jako podstawa do dyskusji koncepcja, aby na obszarze b. ziem rosyjskich w terminie prekluzyjnym po uchwaleniu nowej ustawy Rada Notarjalna ułożyła specjalną listę zastępców notarjalnych, na którą wciągnięci zostaliby dotychczasowi pierwsi referenci kancelaryjni, którzy bądź to wykażą się praktyką zastępczą bezwzględnie zwalniającą od egzaminu lub też zdadzą specjalny egzamin przewidywany w art. 132 projektu (Przepisy przechodnie). Zastępcy ci korzystaliby ze wszystkich uprawnień, jakie ustawa przyznaje substytutom, nie wyłączając, o ile mają za sobą złożony egzamin prawa uzyskania mianowania na stanowisko notarjusza.

Gdy w poprzednim numerze naszego pisma, omawiając artykuł p. Ślaskiego w „Gazecie Sądowej Warszawskiej“ wypowiedziałem się ze względów zasadniczych przeciwko mianowaniu zastępców z pośród długoletnich dependentów nieegzaminowanych, spotkałem

ze strony „Nota-Teki“ z zarzutem nieznajomości warunków lokalnych. Zdaniem „Nota-Teki“ dotychczasowe doświadczenie, jeżeli chodzi o notarjuszów bez dyplomów uniwersyteckich, wykazuje całkowitą płonność obawy, że do notarjatu dostaną się osoby niepowołane „ze szkodą dla godności stanu“. Otóż takie streszczenie moich poglądów jest nietrafne, a cytat umieszczony w cudzysłowie mylny. W notatce mojej w Nr 3, str. 301 naszego pisma bynajmniej nie dałem wyrazu „płonnej obawie“, że skutkiem mianowania notarjuszami osób bez dyplomów uniwersyteckich dostaną się do notarjatu „osoby niepowołane ze szkodą dla godności stanu“. Nie wypowiedziałem w tym kierunku żadnego „domniemania“ co do obecnych notarjuszów nie posiadających studjów uniwersyteckich. Nie stawiałem nikomu tego rodzaju zarzutów, nie wspomniałem ani słowem „o godności stanu“. Pisałem, że ewentualne obsadzanie notarjatów osobami niepowołanemi w braku odpowiednich kandydatów działoby się ze szkodą dla p o w a g i s t a n u. Jest wielka różnica między pojęciem „godności stanu“ a pojęciem „powagi stanu“. Przedewszystkiem jednak chodziło o rozważanie poruszonej przez p. Ślaskiego kwestji egzaminowania czy nieegzaminowania dependentów, mających pełnić funkcje zastępców notarjuszów.

Zdaję sobie z tego sprawę, że problem ten jest bardzo skomplikowany. Rozumiem stanowisko „Nota-Teki“ broniące praw nabytych obecnych pracowników notarjatu na ziemiach porosyjskich. Uznaję bez zastrzeżeń owocność ich pracy w naszym zawodzie i wysoki niejednokrotnie poziom ich fachowych kwalifikacyj, przejawiający się choćby w wydawaniu tak dobrze redagowanego pisma, jakiem jest „Nota-Teka“. Wiem, że z ich usług notarjat jeszcze długie lata ku swemu pożytkowi będzie korzystał, bo nie prędko będzie ich kto miał zastąpić. Odpowiednio zredagowane przepisy przechodnie, stwierdzające ten stan faktyczny są zatem niezbędne. Jednakże uznając i uwzględniając to wszystko, muszę stać na stanowisku projektu, wymagającego od notarjuszów najwyższych kwalifikacyj naukowych właśnie w interesie powagi zawodu (a zatem nie godności stanu) Notarjusze bez studjów uniwersyteckich wcale godności stanu przez to nie uchybiają, ale ulegalizowanie takiego stanu, że ze wszystkich zawodów prawniczych, a za taki notarjat chyba musi być uważany — tylko nasz zawód mógłby

być obsadzany przez osoby choćby „najgodniejsze“, choćby posiadające największą wiedzę praktyczną, ale bez studjów uniwersyteckich, z pewnością na powadze stanu by się odbiło bardzo ujemnie. Nominacje zaś na notarjuszów mogłyby stać najzupełniej przypadkowe.

Zasadniczo zastępca notarjusza powinien mieć te same kwalifikacje, co sam notarjusz. Między tym postulatem teorji, a istniejącym obecnie stanem faktycznym w dzielnicy porosyjskiej, jest oczywiście koniecznym kompromis proponowany w art. 132 projektu Komisji Kod., a gwarantujący elicie z pośród obecnych pracowników notarjatu ich nabyte prawa.

Do nowej koncepcji „Nota-Teki“ zrównania tej kategorji zastępców notarjuszów z substytutami w rozumieniu nowej ustawy musimy się zatem w konsekwencji zajętego przez nas wyżej wyłożonego stanowiska ustosunkować negatywnie. Pozwalamy sobie na tem miejscu zwrócić tylko uwagę, że koncepcja taka przewiduje właściwie dwie kategorje takich zastępców, jedną składającą się ze zastępców egzaminowanych, którzy mieliby prawa do nominacji na notarjuszów i drugą ze zastępców nieegzaminowanych bez takich praw. Dopatruję się w tem pewnej niekonsekwencji, bo np. w praktyce niezawodnie spowodowałoby takie postawienie sprawy wszystkich zainteresowanych do zdawania egzaminu. Czemu więc przeciwko temu egzaminowi tak stanowczo występować? Pozatem należałoby wyjaśnić pojęcie „pierwszego referenta kancelaryjnego“

W Nrze 9 i 10 lwowskiego „Głosu prawa“ ukazał się artykuł Dra Leona Peipera „W sprawie projektu ustawy notarjalnej z r. 1931“. Autor idzie w toku swoich wywodów naogół podobną linją, jak Dr Leon Geldwerth w swoim artykule w majowym numerze „Głosu adwokatów“, poświęconym temu samemu tematowi, a omawianym na łamach naszego pisma w numerach 2 i 3 z z. r.

W artykule Dra Peipera b. pracowicie zebrane zostało wszystko, co kiedykolwiek i gdziekolwiek przeciw przymusowi notarjalnemu zostało powiedziane i przeciwko niemu świadczyć może.

Na wstępie podobnie jak u Dra Geldwertha spo ykamy zarzut, że sprawa przymusu notarjalnego zwłaszcza w tej formie, jak to ma miejsce w art. 69, który właściwie nie mówi o przymusie aktu notarjalnego, lecz używa jakoby szerszego pojęcia przymusu „formy

urzędowej", nie należy do ustawy notarjalnej, bo ta jest zdaniem autora ustawą o ustroju notarjatu, lecz do prawa cywilnego i hipotecznego, przyczem autor, jako na analogję powołuje się na to, że np. sprawa przymusu adwokackiego załatwiona została w kodeksie proc. cyw., a nie w wydać się mającej ustawie o ustroju adwokatury. Na te wywody zaznaczyć trzeba, że w rozumieniu projektu „forma urzędowa", o której mowa w art. 69, jest niewątpliwie równoznaczna z formą aktu notarjalnego. Wnioski więc autora wyciągane z takiej stylizacji projektu są nieuzasadnione. Analogja użyta przez autora z ustawą adwokacką, zdaniem naszem szwankuje. Ustawa notarjalna nie jest wyłącznie ustawą o ustroju notarjatu, bo temu poświęcony jest tylko Dział I, a Dział II poświęcony jest czynnościom notarjalnym, a więc są to przepisy proceduralne. Tam został przepis o przymusie notarjalnym zamieszczony, podobnie jak — jeżeli mamy iść śladem analogji Dra Peipera — przepisy o przymusie adwokackim zamieszczone zostały w kod. proc. cyw. Postanowienie o przymusie notarjalnym w analogicznej formie zawiera art. 241 ust. not., obowiązującej w dzielnicy porosyjskiej. Taki sam przepis mieścił się zresztą również w ustawie hip. z r. 1818 art. 1 i 58.

Określenie przymusu notarjalnego w takim czy innym zakresie równocześnie z wydaniem ustawy notarjalnej jest niezbędne, inacze notarjat traci swoją rację bytu. Poco stwarzać specjalny zawód powołany do spisywania umów, kiedy równocześnie inny zawód rości sobie pretensje do pełnienia tej samej funkcji społecznej?

Bardzo charakterystyczne są uwagi Dra Peipera do art. 67 projektu, który uprawnia m. i. notarjuszów do sporządzania podań do władz i urzędów w sprawach niespornych. Autor z tego powodu obawia się, że na tej podstawie notarjusz w przyszłości stanie się adwokatem w sprawach niespornych, a mając możność odbywania roków, notarjusz będzie miał poprostu wędrujące biuro adwokackie dla spraw niespornych! Widzimy, że p. Dr Peiper obawia się choćby cienia możliwości naruszenia uprawnień i „monopolu" adwokatury, ale bardzo ostro atakuje „monopol" notarjalny w jego podstawowej funkcji, to jest spisywaniu umów wyrażać się mający. Jest to coś podobnego jak w powiedzeniu popularnem: „Co twoje, to i moje, a co mego, to tobie nic do tego".

DR. STEFAN BREYER.

Psychoza antynotarjalna w Polsce.

Uwagi na marginesie Projektu[1] o specjalnem opodatkowaniu notarjuszów.

Notarjat w Polsce niema szczęścia. Ludność darzy go wprawdzie bezwzględnem zaufaniem, ale poza tem zawód ten spotyka się ze zupełnem niezrozumieniem jego potrzeby społecznej i wręcz wrogiem ustosunkowaniem się nawet w tak społecznie uświadomionych kołach, jak sędziowskie, urzędnicze a nawet zwłaszcza w Małopolsce adwokackie. Obserwujemy w ostatnich czasach dość często uchwały różnych zawodowych organizacyj urzędniczych i sędziowskich domagające się od rządu upaństwowienia notarjatów. Ma to być niezawodny środek na poprawę sytuacji skarbowej Państwa. Wzmianki o takich uchwałach ukazują się w poczytnych organach prasowych, opatrzone szumnemi tytułami i życzliwym dla tego rodzaju projektów komentarzem. Na tle przykrego obowiązku notarjuszów protestowania weksli wytworzyły się legendy o fantastycznych dochodach z tego źródła, które również docierają do prasy i pogłębiają istniejącą niewątpliwie psychozę antynotarjalną. Z takiego właśnie źródła wypłynął ostatni projekt specjalnego opodatkowania notarjuszów.

Należy nam zdać sobie z tego sprawę, że psychoza taka zwłaszcza w tej chwili, gdy niedaleki jest już moment uchwalenia wspólnej dla całego Państwa ordynacji notarjalnej, jest dla nas szczególnie niebezpieczna. Dlatego konieczną rzeczą jest o ile możności dokładne zanalizowanie sytuacji, przyczem należy rozpocząć od najprymitywniejszych kwestyj, jak np. rozważań na temat, czy notarjat ma wogóle rację bytu, czy jest to zawód spełniający swe niezbędne społeczne funkcje, czy też synekura dla uprzywilejowa-

[1] W międzyczasie projekt stał się ustawą o podatku nadzwyczajnym, ogłoszoną w Nr. 112 Dziennika Ustaw, poz. 882.

nych jednostek, kwalifikująca się z tego powodu do zniesienia, upaństwowienia i różnych eksperymentów ekspropriacyjnych, jak udział Państwa w taksach, czy specjalne opodatkowanie notarjuszów. Nie będziemy na tem miejscu, aby odpowiedzieć na takie pytanie sięgać do opinji uczonych i snuć na ten temat naukowe rozważania. Nie z tej strony jesteśmy atakowani, więc odpowiedź nasza musi być prosta, życiowa i powszechnie zrozumiała. Stwierdzimy więc poprostu, że organ, który ludziom fachowo układa umowy, jest społecznie niezbędny. Ktoś to robić musi, bo tego życie wymaga, aby umowy były sporządzane przez fachowców. Im lepsza umowa, tem większe bezpieczeństwo prawne, tem mniejsze prawdopodobieństwo nieproduktywnych procesów. Czynnik fachowy, który umowy sporządza, musi się cieszyć zaufaniem obu stron, i być z tego powodu pod specjalną kontrolą Państwa, musi też być dostatecznie pod względem materjalnym sytuowany, aby być odpornym na różne pokusy przy sporządzaniu umów. Musi poza tem być finansowo zainteresowany w dojściu umowy do skutku i odpowiedzialny za nią. Te kryterja spowodowały, że we wszystkich państwach cywilizowanych notarjat istnieje i to jako wolny zawód.

Z okoliczności, że notarjusz musi być finansowo zainteresowany w dojściu do skutku danej umowy i zarazem za swoją pracę osobiście i majątkowo odpowiedzialny wynika, że notarjusz nie może być urzędnikiem państwowym, żyjącym z pensji, w rezultatach swoich pracy i majątkowo zupełnie lub prawie zupełnie niezainteresowanym. Naturalnie jest wiele czynnności notarjalnych, które mogą spełniać urzędnicy i spełniają je dzisiaj; tu należy wydawanie wszelkiego rodzaju poświadczeń, jak własnoręczności podpisów, zgodności odpisów, stwierdzania pewnych okoliczności faktycznych i zakładanie protestów. Ale tego rodzaju czynności nie są podstawowem zadaniem notarjatu, dla których on istnieje, bo tem jest spisywanie umów, a spisywanie umów nie polega bynajmniej na tem, by sprecyzowaną wolę stron przelać formalnie i poprawnie na papier, ewentualnie przy pomocy gotowych szablonów. Zazwyczaj rzecz ma się w ten sposób, że wybadanie właściwej woli stron i uzgodnienie jej wymaga nieporównanie więcej czasu i trudu, niż spisanie samej umowy. To jest istota funkcji notarjusza określona klasycznie przez profesora Jaworskiego, jako jurysdykcja prewencyjna. Oczywiście zdarzają się sprawy tak proste,

że operowanie szablonami może być do ich załatwienia wystarczające. Nigdy jednak niewiadomo czy sprawa pozornie dla laika lub nawet dla nielaika przy powierzchownem badaniu najprostsza, po dokładnem zapoznaniu się z nią nie okaże się bardzo skomplikowaną. Nawet zastosowanie niewłaściwego szablonu może narazić strony na niepowetowane szkody. Widząc gotowy akt notarjalny, w prostych jasnych zdaniach stwierdzający wolę stron, nie zdają sobie nasi krytycy zupełnie sprawy z tego, ile trudu trzeba łożyć, aby do takiego prostego sformułowania cudzych myśli dojść.

Jest to praca w całem tego słowa znaczeniu twórcza. I oto miałby ją jako swój obowiązek spełniać urzędnik sądowy zwany notarjuszem. Uważam to za wykluczone, nawet gdyby ten urzędnik był z zawodu sędzią lub posiadał długoletnią praktykę notarjalną w wolnym zawodzie. Chodzi tu mianowicie o stosunek do stron, chęć ich obsłużenia i doprowadzenia sprawy do szczęśliwego rezultatu. Słyszy się czasem w sferach sędziowskich opinję, że sędziowie, którzy wykonują faktyczną jurysdykcję, a nietylko prewencyjną, tem łatwiej z ustalaniem i formułowaniem woli stron dadzą sobie radę, zwłaszcza że spisują wiele umów w formie ugód sądowych. Ale to w praktyce zupełnie inna sprawa. Sędzia w todze i birecie, czy też bez nich, ale zawsze z wielką władzą porządkową, w czasie rozprawy wywiera na strony procesowe z natury rzeczy wielki wpływ i stoi wysoko ponad niemi. Przy całej zasadzie prawdy materjalnej i swobodnego uznania sędzia jest związany szeregiem przepisów formalnych, w rozstrzygnięciach swoich zależny poniekąd od wniosków stron i ich zastępców prawnych. Skutki ich błędów musi im sędzia nieraz wbrew swemu przekonaniu przypisać. Decyzje zresztą zazwyczaj nie są nieodwołalne, istnieją środki prawne. Ugody zaś w postępowaniu sądowem zawierane nieraz pod grozą dalszego kosztownego procesu o niepewnym wyniku, przy silnym nacisku sędziego, niezupełnie uchodzić mogą za czynność „dobrej woli". Całkiem inną jest praca notarjusza, który przy zasięganiu informacji i badaniu woli stron musi się jaknajbardziej zbliżyć do nich, gdyż nie mają one zazwyczaj wymownych rzeczników, jak w procesie i zła orjentacja może spowodować niepowetowane szkody, zwłaszcza że umowy są nieodwołalne. Notarjusz musi znaleźć zawsze takie rozwiązanie, które byłoby zgodne nietylko z literą prawa, ale zarazem dla obu stron najkorzystniejsze. Rozwiązania

tego oczywiście nie może stronom narzucać, może je tylko doradzać. Notarjusz musi we własnym dobrze zrozumianym interesie obie strony zadowolnić, o ile nie chce klienteli do siebie zrażać. Dlatego poprawne załatwianie spraw przez notarjusza ma dla jego materjalnej egzystencji największe znaczenie, bo pominąwszy osobistą i materjalną odpowiedzialność notarjusza za swoje czynności, ewentualne błędy w krótkim czasie odbijają się niekorzystnie na jego agendzie. Pozatem notarjusz musi umieć strony należycie obsłużyć. Otóż ten stosunek do klienta z natury rzeczy obcy jest psychologji urzędnika, czy sędziego, którzy występują prawie zawsze jako władza. Byłym sędziom, którzy z tego zawodu przeszli do notarjatu lub adwokatury, nie łatwo przychodzi zmienić swój dawny władczy stosunek do stron na inny, wynikający z najmu usług. Urzędnik czy sędzia najbardziej nawet obowiązkowy i najbardziej ideowo pracujący, nie jest w możności włożyć tyle pracy w przygotowanie danej sprawy, co przedstawiciel wolnego zawodu pracujący dla zarobku. Dąży z natury rzeczy do uproszczenia sprawy, żąda od strony gotowych, konkretnych wniosków, chce akta załatwiać a nie może zajmować się stwarzaniem materjału dla aktów, bo szkoda mu na to czasu i nie zależy mu na dojściu umowy do skutku.

Dlatego w razie „upaństwowienia" notarjuszów, czyli przemianowania ich na zwykłych urzędników, umowy byłyby zawierane poza biurami notarjalnemi, w najlepszym razie przy współudziale adwokatów, lub co najprawdopodobniejsze osób zupełnie do tego niepowołanych, a u notarjuszów załatwianoby tylko legalizowanie poprzednio gdzieindziej zawartych umów. Tem samem notarjat w obecnem powszechnem rozumieniu przestałby istnieć.

Ktoby na tem skorzystał? Ani państwo, ani ludność, to pewne. Ludność nie, bo nietylko w urzędach musiałaby płacić pełną taksę i to gotówką, bez żadnych opustów i rat, jak to obecnie notarjusze, zależni z natury swego zawodu od sytuacji gospodarczej zmuszeni są praktykować, ale jeszcze poza temi gotówkowemi, pełnemi taksami ludność ta musiałaby opłacać adwokatów czy innych doradców prawnych, którzyby im przed pójściem do notarjusza umowy układali i na ich rzecz wobec urzędu notarjalnego interwenjowali, czyli że koszta stron znacznieby wzrosły. Dodajmy do tego stratę na czasie. Wiemy w jakiem tempie załatwia się sprawy w urzę-

dach, podczas gdy dzisiaj notarjusz załatwia stronom sprawę na poczekaniu i uprzejmie, co w urzędach również jest rzadkością.

Państwo również na takiej reformie nicby nie zarobiło. Dzisiaj notarjusze są dobrymi płatnikami podatków, personal ich nie kosztuje państwo nic; przeciwnie opłaca podatki od uposażenia. W razie przejścia na etaty państwowe musianoby ich wszystkich, to jest notarjuszów i pracowników notarjatu opłacać z uwzględnieniem ich dotychczasowych lat służby, następnie wypłacać emerytury i pensje wdowie. Pensje notarjuszów musiałyby być odpowiednio wysokie, jeżeli urząd ma być uczciwy. Bo podkreślić należy, że przeciwko formalnie zawartemu aktowi notarjalnemu niema środków prawnych i postanowienia jego są nieodwołalne! Muszą być takiemi, o ile akt ma być źródłem nowych stosunków prawnych. Okazałaby się potrzeba znacznego powiększenia etatów, bo jest wiele czynności notarjalnych terminowych, jak np. protesty wekslowe, które dziś wymagają pracy całego personalu nieraz do późnej nocy, co wymaga przecież specjalnego wynagrodzenia. Od urzędników, chociaż są oni niejednokrotnie przeciążeni pracą, takiej nieodpłatnej pracy wymagaćby nie było można. Te pensje, te emerytury, zaopatrzenia wdów i sierot, powiększenie etatów i dodatkowe wynagrodzenia, oraz ubytek płaconych obecnie przez notarjuszów i pracowników notarjatu podatków, te wszystkie okoliczności sprawiłyby niewątpliwie opłakany dla skarbu państwa rezultat takiej „reformy“ finansowej.

Notarjat spotyka się także z innej strony z atakami, godzącemi w jego egzystencję, a mianowicie ze strony przedstawicieli adwokatury małopolskiej, która kwestjonuje przymus notarjalny, upatrując w nim monopol szkodliwy dla szerokich mas ludności, a przedewszystkiem samych adwokatów. Sprawa ta była już nieraz na łamach naszego pisma omawiana. Obecnie zaznaczymy tylko pokrótce, że bez zaprowadzenia w większym czy mniejszym zakresie przymusu notarjalnego, notarjat traci rację bytu oraz że przymus notarjalny co do umów dotyczących nieruchomości gwarantuje bezpieczeństwo obrotu najważniejszem dobrem społecznem, jakiem jest ziemia i dlatego leży zarówno w interesie państwa, jak też i poszczególnych jego obywateli. Urzędowy charakter notarjusza, będącego pod ścisłą kontrolą władz, daje notarjuszowi charakter męża

publicznego zaufania, zaś taksa notarjalna chroni obywateli od nadmiernych kosztów w sprawach niespornych, czyli „dobrej woli“.

Zdawałoby się, że powtarzanie i stwierdzanie tak oczywistych prawd jest zbyteczne. A jednak okazuje się, że nie! Jesteśmy bowiem jedynym bodaj zawodem prawniczym, którego rację bytu często się kwestjonuje i traktuje się go jako szkodliwą społecznie synekurę. Nie możemy więc uważać za poniżanie naszej godności przeciwdziałanie zawczasu tworzącej się psychozie antynotarjalnej w drodze ciągłego uświadamiania społeczeństwa, które z usług naszych korzysta, że czyni to dlatego, bo nas nikt w tem zastąpić nie może i pracy tej, którą wykonujemy, nikt — nie wyłączając jak wyżej wykazaliśmy państwa — lepiej, ani, co podobno dla ludności najważniejsze, taniej nie wykona. Gdy zrozumienie tego nastąpi, zmieni się stosunek społeczeństwa do notarjatu.

Dochody notarjusza! Oto szkopuł, który zatruwa atmosferę wokół nas i naraża nas na tyle przykrości i niesprawiedliwości. Nie waham się na tem miejscu poruszyć tej drażliwej sprawy, bo stała się ona niejako konikiem agitacyjnym dla wszelkiego rodzaju łatwej demagogji. Jeszcze w tych dniach w toku trwającego obecnie wielkiego procesu politycznego, bez żadnego związku ze sprawą jeden świadek, na dotyczące pytanie pewnego oskarżonego, potwierdził, że rzeczywiście jego stronnictwo podnosiło, iż dochody rejentów i komorników są zbyt wygórowane. „Gdy nędza w tym czasie rośnie“ („zeznał“ świadek, z zawodu redaktor) — „dochody tych panów zwiększają się“. Widzimy z tego charakterystycznego fakciku, że stronnictwa zastrzegają sobie zaszczytne pierwszeństwo inicjatywy w kampanji przeciwko nam. Dowodzić ma ona zapewne lojalności wobec państwa.

Legenda o nadmiernych dochodach notarjuszów wpływa nawet na stosunek naszego zawodu warstw społecznie i obywatelsko tak wysoko stojących, jak sfery sędziowskie, których przedstawiciele domagali się od rządu w swoich rezolucjach „upaństwowienia“ notarjuszów. Wystąpienia takie można poczęści wytłumaczyć uczuciem krzywdy z powodu niskiego uposażenia i zarazem przeciążenia pracą, ale zrozumieć je w zupełności trudno. Czy sędziów dzieli od rejentów taka przepaść, że muszą się oni w zasadniczych sprawach życiowych przeciwstawiać? Bynajmniej. Przecież o ile nam wiadomo, przeważna większość notarjuszów w b. zaborze rosyjskim,

to wszystko byli sędziowie i obecnie prawie wyłącznie z pośród nich następują nominacje notarjuszów, nie mówiąc już o coraz częściej stosowanem delegowaniu sędziów i prokuratorów do czasowego pełnienia obowiązków notarjusza. Notarjat tam jest to więc jakby kość z kości sądownictwa, możliwie naściślej z niem związana. W dzielnicy zaś poaustrjackiej, pominąwszy że między nami jest również wielu b. sędziów, podkreślić należy, że zasadniczo zawód ten stoi otworem dla każdego, kto się chce jemu poświęcić, o ile oczywiście ma ustawowo wymagane warunki. Nie tak łatwo jednak dochodzi się u nas do notarjatu. Trzeba się zdecydować na kilkunastoletnią niesłychanie ciężką pracę w zawodzie w warunkach wielkiej zależności od szefa, nie wolną od troski o zabezpieczenie bytu swoich najbliższych. Nie można nigdy przewidzieć, kiedy się notarjat otrzyma. Dzisiaj kandydaci ubiegający się o tę posadę wykazują nierzadko ośmnaście lat praktyki zawodowej, a zdarzały się już wypadki, że nominacje na notarjusza otrzymywano po 23 latach „terminowania“. Otóż na tego rodzaju trudy i ryzyko życiowe decydują się osoby, które obrały sobie u nas zawód notarjalny w tej nadziei, że na schyłku życia osiągną dobrobyt, który ich za ciężkie lata niedostatku przy niezabezpieczonem jutrze wynagrodzi. W tym czasie np. sędziowie, którzy przecież świadomie, z powołania, na zgóry sobie znanych warunkach temu zawodowi się poświęcili, często przechodzą już na emeryturę, po zajmowaniu przez cały ten przeciąg czasu zaszczytnego i niezależnego stanowiska sędziego, zabezpieczywszy sobie i swej rodzinie emeryturę i pensję wdowią, poczem często otwierają z dużem powodzeniem kancelarje adwokackie. Może więc ich dola nie jest taka beznadziejna w porównaniu z tymi pracownikami notarjatu, którzy umierają przed otrzymaniem posady notarjusza, lub w krótki czas potem, pozostawiając niezaopatrzone rodziny na łaskę losu. Nie jest to fantazja, obliczona na łatwe wzruszenie czytelnika. Izby Notarjalne Małopolskie zasypywane są wprost podaniami wdów i sierot po notarjuszach i kandydatach notarjalnych, pozostałych bez środków do życia, z prośbami o zapomogi.

Ciekawem jest, dlaczego ten względny dobrobyt notarjuszów jest taką solą w oku społeczeństwa. Dlatego, że kilku z pośród kilkudziesięciu notarjuszów Warszawy dzięki zdolnościom i przedsiębiorczości, lub choćby szczęściu uzyskuje wysokie dochody, da-

lekie jednak od fantastycznych cyfr, podawanych czasem w prasie, dlatego że temu lub owemu notarjuszowi w większem mieście powodzi się dobrze, czy to jest racja, aby z tego powodu żywić zawiść do całego stanu notarjalnego, którego sytuacja w najlepszym razie może być określona jako średnia? Przecież i w innych zawodach, np. wśród adwokatów, czyli lekarzy, jest szereg osób zarabiających nie gorzej, niż najlepiej sytuowani notarjusze. Nie mówimy już o dyrektorach wielkich spółek akcyjnych, o ludziach zajmujących mniej lub więcej kierownicze stanowiska w górnictwie węglowem, czy naftowem, w wielkim czy średnim przemyśle, których zarobki niewspółmiernie przewyższają dochody notarjuszów, ale przecież każdy spokojny obserwator zauważyć może ile osób zarabia dzisiaj więcej, niż okrzyczani notarjusze. Właściciele większych aptek, piekarni, masarni, dyrektorowie nawet nienajwiększych spółdzielni kredytowych, hurtowni kupcy, właściciele hurtowni tytoniowych, handlarze bydła i trzody, — trudno ich wszystkich tu wyliczać — jakże często i prędko dochodzą do wielkich majątków. Mimo to nie słyszy się — zresztą najzupełniej słusznie, o żadnych „specjalnych“ podatkach na te branże i zawody. Dlaczego tylko na notarjuszów i komorników (dziwne zestawienie!) są zewsząd zwrócone zawistne oczy?

Co właściwie łączy notarjuszów z komornikami? Projekt o podatku specjalnym określa wykonywujących oba te zawody, jako osoby osiągające dochody z zajęć zawodowych, przy których pobierane są opłaty określane „w drodze publiczno-prawnej“, będące wynagrodzeniem za czynności o charakterze „publiczno-prawnym“. Faktycznie łączy oba te zawody to, że zajmuje się je na podstawie nominacji i utrzymują się one z określonych ustawowo taks. Ale charakter tych zawodów jest zupełnie różny. Notarjusze powołani są do załatwiania czynności niespornych, czyli dobrej woli; komornicy zaś wykonywują czynności przymusowe, przeprowadzają egzekucje, które musi poprzedzić spór sądowy. Protest wekslowy nie jest czynnością egzekucyjną, ale zachowawczą. Opinja publiczna łączy jednak te rzeczy ze sobą. Protest wekslowy dla niej, to akt pierwszy, po którym następuje akt drugi: egzekucja w wykonaniu komornika. Jest to ogromne uproszczenie sytuacji. Nie wszystkie bynajmniej protesty sporządza notarjusz, wiadomo bowiem, że protesty weksli do 2000 złotych załatwiają

urzędy pocztowe. Po proteście następuje dopiero skarga wekslowa, a egzekucyjne czynności komorników tylko w części pochodzą ze zaskarżonych pretensyj wekslowych. I oto łączność jednej tylko specjalnej czynności notarjalnej z funkcjami komorników jest bardzo nikła, natomiast nie ulega wątpliwości, że wszystkie egzekucje nietylko ze spraw wekslowych przeprowadzane są na skutek wniosków, sporządzanych przez adwokatów są rezultatem przez nich prowadzonych sporów sądowych. Nie piszę tego, aby stawiać z tego powodu adwokaturze śmieszne zarzuty, że spełnia to, do czego jest powołaną. Chodzi mi tylko o to, że to odium, jakie poniekąd na nas ciąży, z powodu protestowania weksli jest niesłuszne, bo w szeregu czynności zmierzających do przymusowego ściągnięcia wierzytelności, udział notarjuszów jest naprawdę niewielki i czysto formalny. I tu zaraz trzeba zaznaczyć, że w łańcuchu kosztów takiego przymusowego ściągnięcia koszta protestu w szczególności należytości notarjusza są naprawdę n a j m n i e j s z e, n i e p r o p o r c j o n a l n e m a ł e, wynoszące zazwyczaj zaledwie kilka złotych łącznie już z podatkiem komunalnym.

Ten podatek komunalny niezmiernie podraża koszta protestu i przy nieco większych wekslach przewyższa znacznie taksę notarjusza lub urzędu pocztowego. Tak naprzykład przy proteście weksla na 4000 złotych należytość notarjusza wynosi 10 złotych, stempel 3 zl. 30 gr., a podatek komunalny półprocentowy wynosi aż dwadzieścia złotych. Opinja publiczna nie wie, że taksa za protesty jest tak niska, że już niższa być nie może. Za protest weksla do 100 zł. pobiera notarjusz 2 zł., weksla do 300 zł. 2 zł. 50 gr., weksla do 400 zł. 4 zł., weksla do 600 zł. 5 zł. i t. d. i nic więcej. Zwrot kosztów umiarkowanej lokomocji należy mu się dopiero przy odległości wyżej 2 km. Nieraz wypada wyjechać na wieś z wekslem chłopskim, a więc drobnym, stracić kilka godzin na odszukanie adresata i należytość notarjusza wyniesie tylko 2 lub 3 złote. Jest rzeczą oczywistą, że poniżej tej taksy iść nie sposób i protesty pocztowe czy sądowe nie są bynajmniej tańsze od notarjalnych. Poczta protestuje weksle tylko do wartości 2000 zł. Dlaczego nie wyższe? Odpowiedź prosta. Weksle takie są rzadkie, zarobek nie wielki, a odpowiedzialność znaczna. Za przechowanie weksla, odbiór i dalsze przekazanie pieniędzy przy inkasie, za właściwe założenie protestu ponosi notarjusz pełną odpowiedzialność. Posłu-

giwać się trzeba pomocnikami, których musi się odpowiednio wynagradzać. Czynności te są drobne, ale dające wiele odpowiedzialnej pracy. Weksle trzeba przyjmować, przechowywać i oddawać, protestować nieraz w miejscach bardzo od siebie odległych, opatrywać stosunkowo długiemi klauzulami protestu, wciągać szczegółowo do księgi protestów, manipulować z zainkasowaną walutą, z podatkiem komunalnym i t. d. Wymaga to zatem licznego personalu i czysty dochód z weksli jest z natury rzeczy niewielki. Gdy się czyta o kolosalnych zarobkach notarjuszów przy protestach, pamiętać trzeba, że olbrzymia większość notarjuszów po małych miasteczkach wobec konkurencji urzędów pocztowych ma agendę wekslową minimalną, a w większych miejscowościach, gdy się odliczy z kosztów protestu stemple, podatek komunalny i wynagrodzenie niezbędnego personalu pomocniczego, okaże się, że notarjuszowi z tego źródła przypada zaiste dochód niewielki, a odpowiedzialność ogromna.

Nagonka więc na notarjat z powodu protestów, które zresztą w szerokim zakresie wykonuje państwo przez swe urzędy pocztowe, jest naprawdę niezrozumiała.

Przejdźmy teraz do samej sprawy projektowanego podatku specjalnego, który może w chwili, gdy słowa te dojdą czytelników będzie już ustawą. Przedewszystkiem należy zapytać, jakie powody zniewalają państwo do tak drastycznych posunięć podatkowych, jakie jest uzasadnienie projektu. Otóż czytamy dosłownie, że podatek ten ma na celu specjalne opodatkowanie osób, które z racji swego zawodu mają uprzywilejowane stanowisko w osiąganiu dochodów. To uprzywilejowane stanowisko znajduje swój wyraz w wyłączności spełnienia pewnych czynności publiczno-prawnych, przyczem wynagrodzenie za te czynności określone zostało w drodze publiczno-prawnej nie jest uzależnione ani od wahań konjunkturalnych, ani od wpływu, jaki na wysokość wynagrodzenia wywiera wolna konkurencja.

Nie znamy dostatecznie warunków pracy pisarzy hipotecznych, ani tembardziej komorników, ale z czystem sumieniem powiedzieć można, że powyższe uzasadnienie notarjuszów nie może dotyczyć. Czy zawód nasz jest uniezależniony od wahań konjukturalnych? Nic podobnego! Nawet monopole państwowe zależne są od wahań konjunktury, jakże więc notarjusze, którzy są najściślej związani

z życiem gospodarczym, byliby od tych wahań uniezależnieni? Przecież taksy notarjalne są procentowe, a więc zależne od wartości przedmiotu. A jeżeli wartość tego przedmiotu, wartość nieruchomości spadła o 40% i więcej, to tem samem należytości notarjusza przynajmniej w tym stopniu musiały ulec redukcji. A ponadto uległa zmniejszeniu ogólna ilość transakcji. Kto dziś ma pieniądze, aby kupować? Sprzedaje tylko ten, kto musi, kto ma nóż na gardle. Wtedy dzieje się to najczęściej w drodze przymusowej licytacji, a z tem notarjusze nic wspólnego nie mają. Kredytu hipotecznego niema. Ludność czynności dobrej woli odkłada na lepsze czasy, bo ją nie stać przedewszystkiem na ponoszenie ogromnych opłat skarbowych i komunalnych. Cóż więc chroni notarjuszów od wahań konjunkturalnych? Domyślamy się, że projektodawca miał na myśli chyba protesty wekslowe. Wyjaśniliśmy, jak ta agenda zbliska wygląda i że dla ogromnej większości notarjuszów nie odgrywa żadnej roli. Pozatem ilość protestów zależy nietylko od złej sytuacji płatników, ale również od polityki kredytowej. Projektodawca mówi o wyłączności spełniania pewnych czynności prawnych, to jest o przymusie notarjalnym i o wynagrodzeniu określonem w drodze publiczno-prawnej, czyli o taksach, wreszcie o braku konkurencji. Ten ostatni argument jest zupełnie niezrozumiały. Przecież konkurencji podlegają wszystkie wolne zawody i kancelarje notarjalne z natury rzeczy konkurują ze sobą silnie. A cóż dopiero w Małopolsce, gdzie oprócz konkurencji w samym zawodzie notarjalnym jest konkurencja z adwokaturą? Przecież Małopolska nie ma przymusu notarjalnego co do nieruchomości, jaki istnieje w dzielnicy porosyjskiej. Istnieje tu więc regularna konkurencja i walka o byt, taksa w wielu wypadkach jest nieosiągalnem maximum. O zarobkach decyduje jak wszędzie zamożność środowiska i siła konkurencji.

Nie mamy więc w Małopolsce wyłączności w spełnianiu pewnych czynności publiczno-prawnych, a protesty wekslowe na terenie całego państwa wykonują również urzędy pocztowe. Wyłączność czynności jest zresztą przywiązana do każdego zawodu. Wyłączność taka istnieje w adwokaturze, w aptekarstwie, w całego szeregu koncesjonowanych zawodach. Koncesja, to także akt publiczno-prawny, niewiele różniący się od nominacji. Nadomiar spotykamy często w tych zawodach również taksy w drodze publiczno

prawnej ustanowione. Dlaczego więc tylko notarjuszów z tego tytułu ma się obłożyć podatkiem? Przypuszczalnie dlatego, że spełniają oni urząd. Urzędnikom zmniejszono pobory, należy więc i notarjuszów, jako poniekąd urzędników pociągnąć do specjalnych świadczeń na rzecz państwa. Gdyby takie było uzasadnienie projektu, brzmiałoby ono bardziej zrozumiale, niż użyte przez projektodawcę, ale byłoby również niesłuszne. Urzędnikom obcięto pobory o 15%, a notarjuszom życie obcięło dochody w znacznie wyższym stopniu. Notarjusze nie uchylają się od świadczeń na rzecz państwa, są wzorowymi płatnikami podatków. Ponieważ jednak spełniają odpowiedzialną funkcję społeczną i bynajmniej nie piastują synekur, mają być prawo traktowani przez państwo narówni z innemi obywatelami. Dlatego podatek specjalny uważają za niesprawiedliwy.

FRANCISZEK BOSSOWSKI.

Odpowiedź p. Jakubowi Glassowi.

P. Jakub Glass, em. sędzia Sądu Najwyższego i członek Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej, już po raz drugi zaszczycił me prace swą recenzją, a jego recenzja, umieszczona w „Ruchu prawniczym, ekonomicznym i socjologicznym“ (Rok 11 zeszyt 4, str. 965 i n.) dowodzi bardzo wielkiego zainteresowania się ostatnią mą pracą, mianowicie wykładami prawa hipotecznego dla urzędników Banku Ziemskiego w Wilnie, gdyż wspomniana praca przeznaczona jest wyłącznie dla urzędników Banku Ziemskiego Wileńskiego, w handlu księgarskim całkiem się nie pojawiła i Redakcja „Ruchu prawniczego, ekonomicznego i socjologicznego“ specjalnie się do Wilna zwracała o dostarczenie tego egzemplarza dla p. Glassa.

Przejdźmy teraz do poszczególnych zarzutów podniesionych przez p. Jakuba Glassa.

I. Słusznie p. Jakub Glass wytyka błąd pisarski „Województwo Białostockie“ zamiast „Okręg Białostocki“.

II. Również słusznie wytyka p. Jakub Glass zaliczenie zastrzeżenia do wpisów w obszerniejszem tego słowa znaczeniu. Istotnie zastrzeżenie nie jest wpisem (podobnie jak nim nie jest analogiczna instytucja plumbatury w austr. prawie hipotecznem). Zastrzeżenie jest tylko pewnym etapem w postępowaniu hipotecznem, zmierzającem do uskutecznienia pewnego wpisu w obszerniejszem tego słowa znaczeniu (wpisu właściwego lub ostrzeżenia) i z tego powodu wspominam o niem na str. 33, t. j. tam, gdzie przedstawiam postępowanie w sprawach hipotecznych; doświadczenie nauczyło mnie jednak, że nawet początkującym prawnikom, a tembardziej nieprawnikom, myli się bardzo często ostrzeżenie z zastrzeżeniem, dlatego też postanowiłem zestawić razem ostrzeżenia i zastrzeżenia. Zresztą właściwa natura zastrzeżenia jest dość wyraźnie zaznaczona

na str. 29 i moje traktowanie zastrzeżenia nie może być powodem żadnych nieporozumień.

Natomiast ja nie mogę się zgodzić z p. Jakubem Glassem, kiedy pisze (str. 867), że zastrzeżenia są to „adnotacje tymczasowe na marginesie wykazu“. Zastrzeżenie żadną miarą nie jest adnotacją, która jest rodzajem ostrzeżenia. (W tem znaczeniu słowa „adnotacja“ używają np. Art. 19 punkt 2 i Art. 22 ustawy z 18 XII 1925 Poz. 1 Dz. U. R. P. z r. 1926).

III. Zarzuca mi p. Jakub Glass, że wśród literatury nie wymieniłem wydania „ustawy hipotecznej z r. 1818 w brzmieniu z r. 1919 z dodaniem przepisów związkowych i orzecznictwa w opracowaniu Glassa i Kuziora“. Wyjaśnię otóż, że uwzględniłem pracę p. Jakuba Glassa p. t. „Zarys prawa hipotecznego w b. Królestwie Kongresowem“ z tego powodu, że zawiera ona teoretyczne opracowanie prawa hipotecznego, ale bezwarunkowo zbytecznem było w r. 1931 wymieniać książkę, zawierającą tekst rozporządzenia Komisarza Generalnego z r. 1919, kiedy przeważna część jego artykułów już nie obowiązuje, bo została znowelizowana przez rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 17 V. 1927 Poz. 408 Dz. U. R. P. i kiedy rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 25 IV 1928 Poz. 510 Dz. U. R. P. podaje pełny tekst prawa hipotecznego z uwzględnieniem wszystkich zmian wprowadzonych przez nowele.

IV. Dość zagadkowem jest, dlaczego p. Glassowi nie wystarcza dwukrotna wzmianka o ustawie dotyczącej przyrzeczenia sprzedaży z 13 III 1929 Dz. U. R. P. Poz. 246 (na str. 12 i 25) i to pomimo, że obecnie wszystkie tego rodzaju przyrzeczenia są w stanie likwidacji. O ustawach i rozporządzeniach dotyczących reformy rolnej nie wspominam dlatego, bo stanowią one zupełnie od prawa hipotecznego odrębny dział prawa, opracowany wzorowo przez p. W. L. Jaworskiego.

V. Błędnie twierdzi p. Glass, że moja praca ma główny cel wykazania tych wątpliwości, jakie nasuwa rozciągnięcie ustawy hipotecznej wydanej dla Królestwa Polskiego na Ziemie Wschodnie. Mojem zadaniem było dać słuchaczowi wskazówki potrzebne do tego, aby mógł samodzielnie operować tekstem prawa hipotecznego. Z tego powodu nie miałem zamiaru dopatrywać się wątpliwości tam, gdzie praktyka i orzecznictwo wątpliwości nie widzi, lecz musiałem przewidzieć te wątpliwości, które czytelnikowi prawa

hipotecznego (i w dodatku niezawsze będącemu prawnikiem lecz np. inżynierem) mogą się nasunąć przy czytaniu poszczególnego artykułu ustawy.

VI. P. Jakub Glass twierdzi, że dopuszczalność hipoteki łącznej na Ziemiach Wschodnich nigdy nie była kwestjonowana. Ponieważ wykłady moje były przeznaczone dla grona osób, wśród których są nieprawnicy, dlatego uważałem za wskazane wyraźnie zaznaczyć dopuszczalność hipoteki łącznej. P. Jakub Glass wspomina w swojej recenzji, że wątpliwość tę poruszyłem, a nie wspomina, że stanowczo stwierdzam dopuszczalność hipoteki łącznej, przez co p. Glass (oczywiście bez swego zamiaru) daje czytelnikowi w swej recenzji błędny obraz mej pracy, a równocześnie nie wymienia stronicy mej pracy, gdzie ten problem omawiam i przez to opuszczenie utrudnia czytelnikowi zapoznanie się z treścią mej pracy.

XII. P. Glass sądzi, że w razie hipotecznego zabezpieczenia wierzytelności na niepodzielnej części nieruchomości wierzyciel miałby prawo zwrócić egzekucję na całą nieruchomość i pogląd ten popiera brzmieniem Art. 47 stwierdzającego niepodzielność hipoteki. Z poglądem tym bezwarunkowo zgodzić się nie mogę. Art. 47 wypowiada zasadę prawa rzymskiego „indivisa est pignoris causa“, t. j. iż w razie ustanowienia prawa zastawu na pewnej rzeczy, pomimo częściowej opłaty wierzytelności, prawo zastawu dla pozostałej reszty wierzytelności obciąża nadal całą rzecz. Zasadniczo odmiennym jest wypadek, gdy wierzytelność ubezpieczona zostaje hipoteką na idealnej części nieruchomości. W wypadku tym funduszem zaspokojenia jest dla wierzyciela jedynie obciążona hipoteką idealna część nieruchomości i dlatego wierzyciel hipoteczny uprawniony jest do uzyskania zaspokojenia swej wierzytelności jedynie z (idealnej) połowy nieruchomości obciążonej hipoteką, a tem samem może zwrócić egzekucję jedynie na obciążoną hipoteką, idealną część nieruchomości. Wynika to z pojęcia prawa własności i prawa zastawu, jako praw podzielnych, pojęć rozwiniętych przez prawo rzymskie i przyjętych zarówno przez pruski Landrecht jak i przez Kodeks Napoleona oraz T. X. cz. I. Natomiast niema w tym wypadku najmniejszej podstawy do wdrożenia egzekucji na część idealną nieruchomości, hipoteką nieobciążoną, a temsamem nie stanowiącą funduszu zaspokojenia dla danego wierzyciela hipotecznego. Konsekwencyj tych nie może uchylić

wykluczenie zastosowania Art. 1188 rosyjskiej proc. cywilnej w razie egzekucji wdrożonej na nieruchomości, dla których założone są księgi hipoteczne (Art. 1587 proc. cyw.), gdyż jest to tylko milczenie procedury o wypadku, do którego rozstrzygnięcia prawo czwilne materjalne daje dostateczne podstawy.

Tak przedstawia się sprawa ze stanowiska ścisłej logiki prawniczej, trzeba jednak pamiętać i o konsekwencjach praktycznych do którychby doprowadził pogląd przezemnie zwalczany, mianowicie do tego, że współwłaściciel nieruchomości, mającej swą część idealną nieobciążoną, mógłby być narażony na sprzedaż egzekucyjną swej (idealnej) części nieruchomości za długi hipoteczne, obciążające część drugiego współwłaściciela.

VIII. P. Glass twierdzi, iż Art. 27 prawa hipotecznego w brzmieniu z r. 1919 nakazujący osobom interesowanym obieranie miejsca zamieszkania na obszarze gdzie obowiązuje prawo hipoteczne z r. 1818 lub gdzie obowiązuje prawo hipoteczne z r. 1919 (t. j. w Królestwie Kongresowem i na Ziemiach Wschodnich) nie zabraniał obrania miejsca zamieszkania w innych częściach Państwa Polskiego. Z poglądem tym się zgadzam i sam wypowiedziałem go na swych wykładach w r. 1926 — jak świadczy pierwotny litografowany ich tekst — uzasadniając ten pogląd okolicznością, że w roku 1919 granice Państwa Polskiego (z wyjątkiem pewnego odcinka granicy niemiecko-polskiej) nie były ustalone, a Ziemie Wschodnie formalnie leżały poza ówczesnemi granicami Państwa Polskiego; z tego powodu należało wyraźnie podkreślić, że osoby interesowane mogą obrać miejsce zamieszkania nietylko na Ziemiach Wschodnich, ale i w Królestwie Kongresowem, t. j. w tej części, którą można było wymienić jako niespornie należącą do Państwa Polskiego, nie poruszając drażliwej kwestji ówczesnych nieustalonych jeszcze granic Polski. Wobec jednak ustalenia granic Polski i wobec Konstytucji gwarantującej swobodę wyboru miejsca zamieszkania, strony interesowane mogły sobie, mojem zdaniem, obrać miejsce zamieszkania na całym obszarze Państwa Polskiego. Ponieważ pogląd mój dla niektórych wydawał się wątpliwym, dlatego po wydaniu noweli z r. 1927 postanowiłem kwestję zmiany postanowień artykułu 27 prawa hip. z r. 1919 dokonanej przez ustalenie granic Polski i Konstytucję, całkowicie pominąć, jako już bezprzedmiotową wobec

niewątpliwej i wyraźnej zmiany tego art., dokonanej przez nowelę z r. 1927.

IX. P. Glass pisze „Niesłusznym jest, zdaniem mojem, zarzut niekonsekwentnego przeprowadzenia w ustawie hipotecznej zasady jawności formalnej opartej na tem, że stosowanie do art. 28 ustawy hipotecznej książki są dostępne jedynie dla osób interesowanych". Jak jednak scharakteryzować stanowisko takiej ustawy, która pozwala każdej osobie — nawet nie powołującej się na swój interes — przeglądać księgi gruntowe, jak to czyni np. austr. ustawa hipoteczna? Jeżeli tę ostatnią zasadę określimy jako zasadę formalnej jawności — to stanowisko zajęte w tej mierze przez prawo hipoteczne b. Królestwa Kongresowego i Ziem Wschodnich należy określić jako częściowe, kompromisowe przeprowadzenie tej zasady.

X. P. Jakub Glass pisze „Słusznie autor zwraca uwagę na sprzeczność pomiędzy Art. 40—42 z jednej strony, a Art. 72 z drugiej strony, w brzmieniu z r, 1919, Obecnie trzeba w drodze interpretacji dawać pierwszeństwo Art. 62 opartemu na normie późniejszej, dopuszczając wpisu dla należności skarbowych, jako opierających się nie na przywileju, ale na prawie do zapisania hipoteki prawnej".

Czytelnik recenzji, czytając te słowa, będzie przekonany, że to jest pogląd p. Jakuba Glassa i nie domyśli się na podstawie tej recenzji, że ten sam wniosek wypowiadam na str. 18, 19. Podnieść przytem należy, że również i tutaj p. Glass nie podaje stronicy mej pracy, gdzie ja ten problem omawiam, i przez to utrudnia czytelnikowi zapoznanie się z istotną treścią mej pracy.

XI. P. Glass pisze „Twierdzi szanowny autor, że „każdy wniosek musi być zbadany przez zwierzchność hipoteczną". Otóż szczególną właśnie cechą systemu hipotecznego polskiego jest, że w księdze wieczystej są bezpośrednio sporządzane same umowy i wydział hipoteczny rozpoznaje przedewszystkiem nie wnioski, ale same akty".

Co do tego zauważyć należy:

1) W myśl art 2 prawa hipotecznego umowy mogą być sporządzane także u notarjusza niewłaściwego, a nawet zagranicą albo też wpis lub ostrzeżenie może nastąpić nie na podstawie umowy, lecz aktu władzy państwowej np. wyroku (przy wpisie hipoteki sądowej Art. 111, przy ostrzeżeniu o ubezwłasnowolnieniu Art. 132

i t. d.). W tych zatem wypadkach zachodzi wyjątek od szczególnej cechy systematu polskiego.

2) Nawet wtedy, gdy umowa sporządzoną zostaje w księdze wieczystej, to jednak — jak to z Art. 18, 19 prawa hipotecznego wynika — strona względnie strony winny sporządzić wniosek o wpis praw nabytych z umowy do wykazu hipotecznego, a zasady tej potwierdzeniem jest zarówno stworzenie przez Ministerstwo Sprawiedliwości formularzy dla ewentualnych wniosków (Art. 18 II w brzmieniu noweli z r. 1927) jakoteż obowiązek pisarza hipotecznego do pomagania stronom przy układaniu wniosku oraz obowiązek jego do odpowiedniego pouczenia stron o postanowieniach Art. 18, 19 (Art. 19 II). A zatem pomimo szczególnej właśnie cechy systematu polskiego zwierzchność hipoteczna bada wniosek, a tytuł hipoteczny, czy sporządzony w księdze wieczystej, czy też nie objęty księgą hipoteczną, lecz dołączony do wniosku, stanowi — tak samo jak i przy systematach niepolskich — dla zwierzchności hipotecznej podstawę do oceny, czy wniosek strony jest uzasadniony, czy nie.

Sądzę, że te uwagi wyjaśniają całkowicie sprawę i dlatego uwalniają mię od wszelkich dalszych odpowiedzi na ewentualne repliki p. Glassa.

Wilno, 2 XII 1931.

MICHAŁ RZEPECKI

Odsetki umowne i ustawowe. Złoty. Złoty w złocie.

Pod nagłówkiem „Odsetki umowne i ustawowe“ zamieściłem już w zeszycie Nr. 4 (1927 r.) „Przeglądu Notarjalnego“ chronologiczne zestawienie tych ustaw i rozporządzeń, któremi ustawodawstwo nasze ustalało w rozmaitym czasie wysokość umownych i ustawowych odsetek, przyczem przytoczyłem dosłownie pewne przepisy, a mianowicie te, które dotychczas obowiązują lub które dały początek przepisom późniejszym.

Od czasu wydrukowania owego zestawienia, t. j. w przeciągu ostatnich mniejwięcej czterech lat przybyło w tej materji niewiele ustaw i rozporządzeń, zmieniających dawniejsze: mimo tego pozwalam sobie korzystać z łamów „Przeglądu notarjalnego“, celem powtórzenia z nieznaczną zmianą tego zestawienia ustaw i rozporządzeń o odsetkach umownych i ustawowych, gdyż poprzednia moja skromna praca okazała się dla codziennej praktyki prawniczej pożyteczną, a zachęcano mnie do jej powtórzenia.

Przy tej sposobności podam jednak jeszcze inne ustawy z innego nieco zakresu ustawodawstwa, aby przy pomocy tego artykułu znaleść dla naszych klientów bez wyszukiwania odnośnych zeszytów „Dziennika ustaw“ odpowiedź na często przez klientów stawiane i przy układaniu niektórych dokumentów aktualne pytania: kiedy waluta koronowa utraciła obieg prawny, od kiedy wymieniano korony na marki, a marki polskie na złote i t. d.; nadto omówię sprawę ustalania w dokumentach prawnych dla pewnych wierzytelności wartości złotego obiegowego w stosunku do wartości złotego w złocie lub też w stosunku do dolara Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Powtarzam zatem z odpowiedniemi uzupełnieniami najpierw dawniejsze zestawienie ustaw i rozporządzeń o odsetkach, jak następuje:

Według obecnie obowiązujących przepisów prawnych odróżnić należy trzy rodzaje odsetek:

1) **odsetki umowne** w najściślejszem rozumieniu słowa, polegające na umowach, zawieranych przez inne osoby, czy też instytucje, aniżeli przedsiębiorstwa trudniące się czynnościami bankowemi;

2) **odsetki bankowe,** to jest odsetki, polegające na umowach zawieranych przez przedsiębiorstwo trudniące się czynnościami bankowemi (jakoto: banki, spółdzielnie i t. p.);

3) **odsetki prawne czyli ustawowe.**

Ustawodawca objął wymienione wyżej pod 1) i 2) odsetki najpierw razem jedną ustawą, a mianowicie rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 czerwca 1924 o lichwie pieniężnej (Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 574) i dopiero w dalszym ciągu poświęcił osobne ustawy, względnie rozporządzenia, odsetkom umownym, a osobne odsetkom bankowym; odsetki zaś ustawowe unormował od samego początku odrębnemi ustawami, względnie rozporządzeniami.

Ustawy i rozporządzenia, odnoszące się do pierwszych dwu kategoryj odsetek, oznaczone są zawsze w nagłówku słowami „o lichwie pieniężnej“, gdyż przekroczenie dozwolonej przez odnośne przepisy najwyższej granicy takich odsetek stanowi lichwę pieniężną, którą przepis § 6 powołanego wyżej rozporządzenia Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 574 i późniejsze przepisy zagrażają karą aresztu do 4 tygodni i grzywną do 5.000 zł. lub jedną z tych kar, przyczem umowy o korzyści majątkowe, przekraczające dozwoloną co do odsetek granicę, są odnośnie do nadwyżki nieważne.

Wszystkie prawie ustawy i rozporządzenia, dotyczące wymienionych trzech rodzajów odsetek, opierają się na jednej z dwu ustaw o tak zwanych pełnomocnictwach, to jest o rozszerzeniu konstytucyjnego zakresu władzy Prezydenta Rzeczypospolitej. Odnośne ustawy powołałem w poprzednim artykule.

Z ustaw o odsetkach przytoczę — jak już wyżej wspomniałem — tylko niektóre przepisy dosłownie, a zresztą podam tylko zasadniczą wysokość dozwolonych odsetek i datę dnia, od którego odnośne ustawy i rozporządzenia uzyskały moc obowiązującą. W tem miejscu zaś zaznaczam tylko, że przepisy o odsetkach bankowych określają szczegółowo oprócz wysokości właściwych procentów także wysokość innych procentowych ubocznych należytości, jakoto: wysokość prowizji, najwyższą kwotę własnych kosztów, które wolno policzać i t. p., a nadto z osobna normują wysokość odsetek przy pożyczkach na zastaw ruchomości.

Wreszcie nadmieniam, że dla skrócenia będę podawał datę odnośnej ustawy czy też rozporządzenia w skróceniu w ten sposób, że np. rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 czerwca 1924 r. Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 574, oznaczę wyrażeniem: rozp. Prez. Rzpltej z 28/6 1924, Dz. U. Nr. 56/574.

A) Odsetki umowne.

1. *Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z 29/6 1924 o lichwie pieniężnej (Dz. U. Nr. 56/574).*

Zasadnicza wysokość unormowanych tem rozporządzeniem odsetek umownych wynosi 24%

Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 30 czerwca 1924 r. z mocą obowiązującą od dnia 1 lipca 1925 r.

Ważniejsze dla praktyki postanowienia tego rozporządzenia brzmią jak następuje:

> § 1. Nie wolno wymawiać sobie i pobierać w stosunkach kredytowych pieniężnych korzyści majątkowych w formie procentu lub jakiejkolwiek innej formie, przewyższających 24% od sta w gotówce lub we wartości.
>
> § 2. Minister Skarbu władny jest w drodze rozporządzeń ustanawiać najwyższe granice korzyści majątkowych, które wolno wymówić i pobierać przedsiębiorstwom, trudniącym się czynnościami bankowemi przy załatwianiu poszczególnych czynności, należących do zakresu obrotu pieniężnego.
>
> § 3. Umowy o korzyści majątkowe, przekraczające granice, określone w § 1 lub w rozporządzeniach wydanych na zasadzie § 2, są nieważne co do nadwyżki przewyższającej te granice,

o ile nieważność w szerszym rozmiarze nie jest w obowiązujących ustawach przewidziana.

§ 6. Winni wymawiania sobie lub pobierania korzyści majątkowych (odsetki prowizji i t. p.), przekraczających najwyższe granice, ustanowione w § 1 lub na zasadzie § 2 niniejszego rozporządzenia, a w braku ustanowienia tychże granic — korzyści majątkowych wyższych od przedstawionych w myśl §§ 4 i 5 niniejszego rozporządzenia będą karani — o ile dany czyn nie stanowi przestępstwa, zagrożonego surowszą karą — aresztem do 4 tygodni i grzywną do 5 tysięcy złotych lub jedną z tych kar.

Właściwe do orzeczenia są sądy powiatowe (pokoju).

§ 9. Przepisy obowiązujących dotychczas ustaw karnych i cywilnych w przedmiocie lichwy pozostają nienaruszone.

§ 11. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 1 lipca 1925 r.

II. *Ustawa z 1/7 1925, dotycząca przedłużenia mocy obowiązującej rozporządzenia Prez. Rzpltej z dnia 29 czerwca 1924 r. o lichwie pieniężnej (Dz. U. R. Nr. 56, poz. 574 i Dz. U. Nr. 65/453).*

Ustawa ta zawiera następujące postanowienia:

Art. 1. Moc obowiązującą rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 czerwca 1924 r. o lichwie pieniężnej (Dz. U. Rz. Nr. 56, poz 574) przedłuża się do dnia 1 lipca 1926 r.

Art. 2. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Ministerstwu skarbu i sprawiedliwości.

Art. 3. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1925 r.

III. *Ustawa z 30/6 1926, dotycząca przedłużenia mocy obowiązującej rozporządzenia Prez. Rzpltej z dnia 29 czerwca 1924 r. o lichwie pieniężnej (Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 574 i Dz. U. Nr. 62/372).*

Ustawa ta obniża stopę procentową z „24“ na . . 20%

Weszła w życie z dniem 1/7 1926 r.

Ustawa ta zawiera następujące postanowienia:

Art. 1. Moc obowiązującą rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 czerwca 1924 r. o lichwie pieniężnej (Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 574) przedłużoną do dnia 1 lipca 1926 r. ustawą z dnia 1 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 65, poz. 453), przedłuża się na czas nieograniczony z tą zmianą, że przewidzianą w § 1 tego rozporządzenia stopę procentową „24%“ zniża się na „20%“.

Art. 2. Zniesienie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 czerwca 1924 r. o lichwie pieniężnej (Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 574) nastąpi w drodze rozporządzenia Rady Ministrów.

Art. 3. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Ministrom: skarbu i sprawiedliwości.

Art. 4. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

IV. *Rozp. Prez. Rzpltej z 10/6 1927 w sprawie zmiany § 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 czerwca 1924 r. o lichwie pieniężnej (Dz. U. Nr. 54/474).*

Ustala te odsetki na 15%
Weszło w życie z dniem 18/6 1927 r.
Rozporządzenie to zawiera następujące postanowienia:

1. § 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 czerwca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 574), którego moc obowiązująca została przedłużoną na czas nieograniczony ustawą z dnia 30 czerwca 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 372) otrzymuje brzmienie:

„W pieniężnych stosunkach kredytowych nie wolno wymawiać sobie i pobierać korzyści majątkowych w formie procentu lub jakiejkolwiek innej formie, przewyższających 15% od sta rocznie w gotówce lub w innych wartościach".

2. Wykonanie niniejszego rozporządzenia powierza się Ministrom: skarbu i sprawiedliwości.

B) Odsetki bankowe.

1. Powołane już poprzednio Rozp. Prez. Rzpltej z 28/6 1924 r. o lichwie pieniężnej (Dz. U. Nr. 56/574), którego moc obowiązującą przedłużono powołanemi wyżej ustawami: z 1/7 1925 r. Dz. U. Nr. 65/453 i z 30/6 1926 r. Dz. U. Nr. 62/372).

2. *Rozporządzenie Min. Skarbu i Min. Sprawiedliwości z 1/8 1924 o lichwie pieniężnej (Dz. U. Nr 70/684).*

Ustala ono wysokość tych odsetek na 24%
Weszło w życie z dniem 14/8 1924.

3. *Rozp. Ministra Skarbu z 1/9 1924 o wykonaniu kontroli nad przestrzeganiem przez Spółdzielnie kredytowe przepisów rozporządzenia o lichwie pieniężnej (Dz. U. Nr. 78/758).*

4. *Rozp. Min. Skarbu i Min. Sprawiedl. z 18/9 1924, zmieniające §§ 1 i 2 rozp. Min. Skarbu i Sprawiedl. z 1/8 1624 o lichwie pieniężnej (Dz. U. R. P. Nr. 70, poz. 684 i Dz. U. Nr. 84/808).*

Ustala ono wysokość odsetek z tytułu procentów i prowizyj na 24%
Weszło w życie z dniem 29/9 1924.

5. *Rozp. Min. Skarbu i Min. Sprawiedl. z 14/11 1924 o lichwie pieniężnej (Dz. U. Nr. 99/922).*

Ustala ono wysokość tych odsetek na 24%
ze zmianą co do innych dodatkowych należytości.
Weszło w życie z dniem 1/12 1924.

6. *Rozp. Min. Skarbu i Min. Sprawiedl. z 30/6 1926, zmieniające § 2 rozp. Min. Skarbu i Min. Sprawiedl. z dnia 14/11 1924 o lichwie pieniężnej (Dz. U. R. P. Nr. 99, poz. 922 i Dz. U. Nr. 64/381).*

Ustala ono te odsetki na 18%
Weszło w życie z dniem 6/7 1926.

7. *Rozp. Min. Skarbu i Sprawiedl. z 7/9 1926 o lichwie pieniężnej (Dz. U. Nr. 95/556).*

Ustala ono te odsetki na 16%
Weszło w życie z dniem 21/9 1926.

8. *Rozp. Min. Skarbu i Min. Sprawiedl. z 16/12 1926, zmieniające §§ 2 i 3 rozp. Min. Skarbu i Sprawiedl. z dnia 7 września 1926 o lichwie pieniężnej (Dz. U. R. P. Nr. 95, poz. 556 i Dz. U. Nr. 127/746).*

Ustala ono te odsetki na 15%
Weszło w życie z dniem 2/1 1927.

9. *Rozp. Min. Skarbu i Min. Sprawiedl. z 28/2 1927, zmieniające §§ 2 i 3 rozp. Min. Skarbu i Min. Sprawiedl. z dnia 7/9 1926 o lichwie pieniężnej (Dz. U. Nr. 22/173).*

Ustala ono te odsetki na 14%
Weszło w życie z dniem 11/3 1927.

10. *Rozp. Min. Skarbu i Min. Sprawiedl. z 9/4 1927, zmieniające §§ 2 i 3 rozp. Min. Skarbu i Min. Sprawiedl. z dnia 7/9 1926 o lichwie pieniężnej (Dz. U. R. P. Nr. 95, poz. 556 i Dz. U. 40/359).*

Ustala ono te odsetki na . . . , ... 13%
Weszło w życie z dniem 14/5 1927.

11. *Rozp. Min. Skarbu i Min. Sprawiedl. z 26/11 1927, zmieniające §§ 2 i 3 rozp. Min. Skarbu i Min. Sprawiedl. z 7/9 1926 o lichwie pieniężnej (Dz. U. R. P. Nr. 190/931).*

Ustala ono te odsetki na 12%
Weszło w życie z dniem 15/12 1927.

12. *Rozp. Min. Skarbu i Min. Sprawiedl. z 25/4 1929 o lichwie pieniężnej (Dz. U. Nr. 28/282).*

Ustala ono tę odsetki na 13%
Weszło w życie z dniem 30/4 1929.

13. *Obwieszczenie Min. Skarbu i Min. Sprawiedl. z 5/7 1929 r. o sprostowaniu błędu w rozp. Min. Skarbu i Sprawiedl. z dnia 25 kwietnia 1929 o lichwie pieniężnej (w ust. 1 § 5 zamiast powołanego w tekście „§ 5", powinien być „§ 4", Dz. U. Nr. 57/453).*

14. *Rozp. Min. Skarbu i Sprawiedl. z 11/2 1930 o lichwie pieniężnej (Dz. U. Nr. 10/70).*

Ustala ono te odsetki na 12%
Weszło w życie z dniem 19/2 1930.

15. *Rozp. Min. Skarbu i Sprawiedl. z 15/7 1930 o lichwie pieniężnej (Dz. U. Nr. 50/424).*

Ustala ono te odsetki na 11%
Weszło w życie z dniem 16/7 1930.

§§ 2 i 3 tego rozporządzenia postanawiają co następuje:

§ 2. Korzyści majątkowe, osiągane przy czynnościach kredytowych, wyszczególnionych w wykazach w myśl poprzedniego paragrafu, nie mogą przekraczać 11% w stosunku rocznym.

Przepis zawarty w ustępie 1 niniejszego paragrafu nie obejmuje zwrotu kosztów porta, damna i opłat stemplowych, oraz nie obejmuje prowizji obrotowej na rachunkach otwartego

kredytu i bieżących, która jednak nie może przekraczać $^{1}/_{4}$% od większej strony obrotu po potrąceniu od niej salda i pozycyj frankowanych, albo $^{1}/_{4}$% od salda początkowego danego okresu.

Przy pożyczkach na zastaw ruchomości, z wyjątkiem papierów wartościowych i towarów, korzyści majątkowe nie mogą przekraczać 11% w stosunku rocznym tytułem procentów i prowizyj od udzielanych pożyczek, oraz aż do odwołania 1% miesięcznie od sumy udzielanych pożyczek, tytułem wynagrodzenia za ubezpieczenie przedmiotów zastawu, ich przechowanie i szacowanie.

§ 3. Umowy o pożyczki pieniężne, zawarte przed dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, w których wymówione korzyści majątkowe ponad normy, przewidziane w § 2 niniejszego rozporządzenia, nie zostały pobrane przed tym terminem, ulegają wykonaniu w ten sposób, że korzyści te mogą być pobrane w umówionej wysokości za czas do najbliższego terminu ich płatności. Termin ten nie może przekraczać daty 31 lipca 1930 r

W miejsce korony wprowadziła markę polską

ustawa z dnia 15 stycznia 1920 roku w przedmiocie ustanowienia marki polskiej prawnym środkiem płatniczym na całym obszarze Rzeczypospolitej (Dz. U. Nr. 5/26).

Przepisy tej ustawy postanawiają między innemi, co następuje:

Art. 1. Marka polska jest prawnym środkiem płatniczym na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Art. 2. W tych dzielnicach Rzeczypospolitej, w których dotychczas prawnym środkiem płatniczym była korona austrjacko-węgierska, wszelkie wypłaty dotąd należne w koronach mogą być dokonywane bądź w koronach, bądź w markach polskich w stosunku 70 marek polskich za 100 koron.

Art. 3. Wszelkie zobowiązania płatnicze w koronach austrjacko-węgierskich mogą być uiszczane w markach polskich według stosunku w art. 2 wskazanego.

Art. 4. Zawieranie umów, sprzeciwiających się przepisom zawartym w art. 2 i 3, jakoteż żądanie przy wypłatach, należnych w koronach, a dokonywanych w markach polskich, innego kursu przerachowania lub odmówienie przyjęcia zapłaty w markach polskich — jest zakazane.

Art. 5. Winni wykroczenia lub usiłowania wykroczenia przeciwko zakazowi, zawartemu w art. 4 niniejszej ustawy,

podlegają karze aresztu do 1 roku i grzywnie do miljona marek polskich. Nadto umowy zawarte wbrew temu zakazowi są nieważne. Do ścigania wykroczeń powołane są sądy powiatowe, względnie sądy pokoju.

Powyższa ustawa weszła w życie z dniem 24 1 1920.
W wykonaniu tejże ustawy wydano:

a) *Rozp. Min. Skarbu z daty Warszawa 26 marca 1920 r. (Dz. U. Nr. 32/189),* którem postanowiono między innemi, co następuje:

Art 1. Termin rozpoczęcia wymiany i stemplowanie koron oznacza się na dzień 19 kwietnia 1920 r.

Art. 3. W okresie od dnia 19 do 26 kwietnia włącznie będą przyjmowane do wymiany i stemplowania banknoty wyłącznie w odcinkach po 1.000 koron i po 100 koron; po tym terminie banknoty powyższe nie będą przyjmowane do wymiany i stemplowania i w myśl art. 2 i 4 ustawy z dnia 24 marca przestają one być prawnym środkiem płatniczym na obszarach Rzeczypospolitej Polskiej.

Art. 4. Terminy rozpoczęcia i zakończenia wymiany i stemplowania banknotów koronowych w odcinkach po 50, 20, 10, 2 i 1 koronie zostaną określone w osobnem rozporządzeniu.

b) *Rozp. Min. Skarbu z daty Warszawa 7 czerwca 1920 r. (Dz. U. Nr. 45/281),* którem postanowiono między innemi, co następuje:

Art. 1. Termin wymiany banknotów w odcinkach po 50, 20, 10, 2 i 1 koronie rozpoczyna się w dniu 14 czerwca 1920 i trwa aż do dnia 25 czerwca 1920 włącznie.

Art 2. Po dniu 25 czerwca banknoty koronowe powyższych kategoryj nie będą przyjmowane do wymiany i przestają być prawnym środkiem płatniczym na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Art. 3. Żądanie i dokonywanie wypłat w koronach niestemplowanych, jakoteż zaciąganie zobowiązań w tejże walucie po dniu 25 czerwca jest w myśl art. 2 ustawy z dnia 24 marca 1920 (Dz. U. poz. 166) wzbronione.

Złoty.

Co się tyczy wprowadzenia w miejsce marek polskich waluty złotowej, zestawiam tu następujące ustawy z przytoczeniem zawartych w nich niektórych postanowień, jak następuje:

Ustawa z dnia 28/2 1919 r. w sprawie nazwy monety polskiej (Dz. P. P. P. Nr. 20/230).

Art. 1. Jednostka monetarna polska ma nazwę „złoty“, którego setna część nazywa się „grosz“.

Ustawa z dnia 26/9 1922 (Dz. U. Nr. 83/740) w przedmiocie uzupełnienia art. 1 ustawy z dnia 28/2 1919 w sprawie nazwy monety polskiej (Dz. P. P. P. Nr. 20, poz. 230).

Art. 1. Artykuł 1 ustawy z dnia 28 lutego 1919 r. w sprawie nazwy monety polskiej (Dz. P. P. P. Nr. 20, poz. 230) uzupełnia się jak następuje: „Wartość jednego złotego jest równa wartości $^1/_{3100}$ kg. złota 900 próby.

Art. 2. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Ministrowi Skarbu.

Art. 3. Ustawa niniejsza wchodzi w życie jednocześnie z ustawą w przedmiocie wypuszczenia 8% państwowej pożyczki złotej z r. 1922 (Dz. U. R. P. Nr. 83, poz. 741).

Ustawa z dnia 11/1 1924 o naprawie Skarbu Państwa i reformie walutowej (Dz. U. R. P. Nr. 4/28).

Art. 1 ust. 8 dla naprawy Skarbu Państwa i przeprowadzenia reformy walutowej postanawia się, co następuje:

8) ustalenie i wprowadzenie nowego systemu pieniężnego, opartego na monometalizmie złotym, a w szczególności polskiej jednostki monetarnej (ustawa z dn. 26 września 1922 r., Dz. U. R. P. Nr. 83; poz. 740), oraz określenie i wypuszczenie środków płatniczych, mających moc zwalniania od zobowiązań;

9) ustalenie relacji marek polskich do nowej jednostki monetarnej;

10) przerachowanie na nową walutę zobowiązań publicznych i prywatno-prawnych, oraz ustalenie sposobu i terminów ich spłat, zastosowanie nowej waluty od obliczenia wkładek (premji), jakoteż świadczeń pieniężnych (rent) w ubezpieczeniach społecznych.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14/4 1924 r. o zmianie ustroju pieniężnego (Dz. U. R. P. Nr. 34/351).

§ 1. Suma emisji marek polskich, znajdujących się w obiegu w dniu rozpoczęcia czynności przez Bank Polski, nie może ulec zwiększaniu.

§ 2. Relację marki polskiej do złotego, jako jednostki monetarnej Rzeczypospolitej Polskiej (Dz U. R. P. z 1924 Nr 7, poz. 65, art. 1) ustala się w wysokości 1,800.000 mk. pol. za 1 złotego.

§ 5. Począwszy od 1 lipca 1924 r. marka polska przestaje być prawnym środkiem płatniczym.

Poczynając od dnia 1 czerwca 1924 r. Skarb Państwa przystąpi do wymiany marek polskich na bilety Banku Polskiego, oraz monety względnie bilety zdawkowe (§ 6). Obowiązek dokonywania wymiany ustaje z dniem 31 maja 1925 r.

Szczegółowe terminy, oraz warunki wymiany ustali Minister Skarbu w drodze rozporządzenia.

§ 8. Z dniem 1 stycznia 1925 r. bilety zdawkowe przestają być prawnym środkiem płatniczym.

Poczynając od dnia 1 listopada 1924 r. Skarb Państwa przystąpi do wymiany biletów zdawkowych na monety zdawkowe, względnie bilety Banku Polskiego. Obowiązek dokonywania wymiany ustaje z dniem 31 stycznia 1925 r.

Szczegółowe terminy, oraz warunki wymiany ustali Minister Skarbu w drodze rozporządzenia.

§ 9. Przyjęte przed wejściem w życie niniejszego rozporządzenia sposoby przerachowania jednostek obliczeniowych na marki polskie lub złote we wszelkiego rodzaju zobowiązaniach, zawartych w dokumentach i aktach prawnych, w decyzjach i wyrokach sądowych, wekslach i papierach wartościowych, jak również wpisach do ksiąg hipotecznych i innych rejestrów publicznych — nie ulegają zmianie skutkiem niniejszego rozporządzenia.

Upoważnia się Ministra Skarbu do wydawania rozporządzeń w przedmiocie ustalania kursów jednostek obliczeniowych w celu ułatwienia przerachowań przewidzianych w ustępie pierwszym niniejszego paragrafu.

§ 10. We wszystkich ustawach i rozporządzeniach wyrazy „złoty frank“, „równowartość złotego franka“, „złoty równy frankowi złotemu“ i „złoty polski“ — zastępuje się wyrazem „złoty“.

Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 27/4 1924 r. o wierzytelnościach w walutach obcych i złotych w złocie, hipotecznie zabezpieczonych (Dz. U. R. P. Nr. 36/285) w brzmieniu ustawy z dnia 1/7 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 76/534).

§ 1. Umowy zawierane z zastrzeżeniem zabezpieczenia hipotecznego mogą opiewać na waluty obce lub złote w złocie, oraz mogą być zabezpieczane hipotecznie przy zachowaniu następujących postanowień.

§ 2. Wierzytelność opiewająca na walutę obcą, zabezpieczona hipotecznie, płatna jest w walucie polskiej według kursu z dnia poprzedzającego zapłatę. Można również zastrzec, aby

wierzytelność ta płatną była efektywnie w walucie, w jakiej została wyrażoną.

§ 3. Wierzytelność, opiewająca na złote w złocie, zabezpieczona hipotecznie, płatna jest według równowartości dziewięciu trzydziestych pierwszych grama czystego złota za jednego złotego w złocie.

Równowartość ta obliczona będzie na dzień poprzedzający zapłatę, według wartości złota, ogłaszanej w „Monitorze Polskim“ przez Ministra Skarbu na podstawie cen czystego złota na giełdzie w New Yorku i przeciętnego kursu dolara Stanów Zjednoczonych w postaci czeków na New-York na giełdzie w Warszawie.

Można również zastrzec, aby wierzytelność hipoteczna opiewająca na złote w złocie, płatną była efektywnie złotemi monetami polskiemi.

§ 4. W razie sprzedaży z licytacji nieruchomości, obciążonej wierzytelnością hipoteczną w walucie obcej lub w złotych w złocie — opis i obwieszczenia o licytacji winny podawać te wierzytelności bez przerachowania.

§ 5. W dalszem postępowaniu licytacyjnem należy wartość wierzytelności hipotecznych w walutach obcych i w złotych w złocie obliczać według kursów z dnia poprzedzającego licytację.

Ustawa ta weszła w życie z dniem 29/4 1924 r.

Rozp. Min. Skarbu z 27/5 1924 r. o wymianie marek polskich (Dz. U. R. P. Nr. 44/473).

§ 1. Z dniem 1 czerwca 1924 r. Skarb Państwa przystępuje do wymiany marek polskich na bilety Banku Polskiego oraz monety, względnie bilety zdawkowe. Wymiana ta w terminie do 30 listopada 1924 r. dokonywana będzie przez Centralną Kasę Państwową, kasy skarbowe, oddziały Banku Polskiego oraz Kasę Rządową w Gdańsku, poczynając zaś od dnia 1 grudnia 1924 r. do 31 maja 1925 r. jedynie przez Centralną Kasę Państwową oraz oddziały Banku Polskiego.

§ 2. W terminie do 30 listopada 1924 r. marki polskie będą przyjmowane przez kasy skarbowe przy uiszczaniu wszelkich należności.

Złoty w złocie.

Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 5/11 1927 w sprawie zmiany ustroju pieniężnego (Dz. U. R. P. 97/855).

Art. 1. Wybijanie monet należy do praw zwierzchniczych Państwa i jest wyłącznie jego przywilejem.

Art. 2. Wybijane będą monety:

1) złote: po 100 zł., 50 zł. i po 25 zł.;

2) srebrne: po 5 zł. i po 2 zł.;

3) niklowe: po 1 zł., po 50 gr, po 20 gr. i po 10 gr.;

4) bronzowe: po 5 gr., po 2 gr. i po 1 gr.

Monety złote po 25 zł. otrzymują nazwę dukata.

Art. 3. Monety złote będą wybijane ze stopu, zawierającego na 1.000 części ogólnej wagi 900 części złota i 100 części miedzi.

Z jednego kilograma tego stopu wybija się 5332 złote.

Waga monet po 100 zł. wynosi 18,7546 grama, średnica 30 mm. Waga monet po 50 zł. wynosi 9,3773 grama, średnica 24 mm. Waga monet po 25 zł. wynosi 4,68865 grama, średnica 19,5 mm.

Art. 8. Na rachunek osób prywatnych mogą być wybijane, na warunkach przez Ministra Skarbu oznaczonych, za pokryciem kosztów wybicia te z pośród monet złotych, które Minister Skarbu uzna za potrzebne dla obiegu.

Monety z innych metali są wybijane wyłącznie na rachunek Skarbu Państwa.

Art. 10. O ile zapłata w myśl obowiązujących przepisów nie jest przewidziana w inny sposób, monety wypuszczone na podstawie niniejszego rozporządzenia, są środkami płatniczemi, mającemi moc umarzania zobowiązań przez zapłatę; monety złote bez ograniczenia kwoty, monety srebrne pięciozłotowe do kwoty pięciuset złotych, monety srebrne dwuzłotowe oraz niklowe jednozłotowe do kwoty stu złotych, pozostałe monety niklowe i bronzowe łącznie do kwoty dziesięciu złotych przy każdej wypłacie.

Kasy państwowe przyjmują monety wszelkich rodzajów w każdej ilości przy wszystkich wpłatach z wyjątkiem tych wpłat, które w myśl obowiązujących przepisów winny być uiszczane w monetach złotych.

Art. 14. Wszelkie zobowiązania opiewające na złote w złocie, których tytuły powstały przed wejściem w życie niniejszego rozporządzenia lub które zostały przed powyższym terminem hipotecznie zabezpieczone, ulegają przeliczeniu w stosunku 1 złoty w złocie, na jaki zobowiązanie opiewa, równy 1,72 złotego w złocie, płatnego w sposób przewidziany w art. 16.

Jednakowoż zobowiązania, opiewające na złote w złocie, których tytuły powstały po dniu 13 października 1927 r. a przed wejściem w życie niniejszego rozporządzenia, lub które zostały w powyższym okresie czasu hipotecznie zabezpieczone, nie ulegają przerachowaniu w myśl poprzedniego ustępu, jeżeli z ich treści lub z towarzyszących ich powstaniu okoliczności wynika, że zostały one zawarte w złotych w złocie w rozumieniu art. 16 niniejszego rozporządzenia.

Przerachowanie w myśl ustępu pierwszego niniejszego artykułu musi być uwidocznione we wpisach hipotecznych, zabezpieczających dane zobowiązanie:

a) na żądanie dłużnika lub wierzyciela,

b) przy dokonywaniu zmian w danym wpisie hipotecznym.

W miarę potrzeby Minister Skarbu wyda przepisy co do przestemplowania lub wymiany papierów wartościowych, emitowanych w złotych w złocie przed wejściem w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 października 1927 r o stabilizacji złotego. (Dz. U. R. P. Nr. 88 poz. 790) względnie niniejszego rozporządzenia.

Podania, wpisy hipoteczne i inne czynności związane z dokonaniem zmian w księgach hipotecznych w myśl niniejszego artykułu, wolne są od opłat (należytości) sądowych.

Art. 15. Wszelkie zobowiązania, nie wyłączając weksli i papierów wartościowych, mogą być wyrażane, a wynikłe stąd pretensje mogą być dochodzone w złotych w złocie, przyczem należy stosować art. 16 niniejszego rozporządzenia.

Art. 16. Wierzytelność, opiewająca na złote w złocie, płatna jest według równowartości $^{900}/_{5332}$ grama czystego złota za złotego w złocie.

Aż do czasu rozpoczęcia przez Bank Polski wymiany banknotów na złoto równowartość ta obliczana będzie na dzień poprzedzający zapłatę według wartości złota, ogłaszanej w Monitorze Polskim przez Ministra Skarbu na podstawie cen czystego złota na giełdzie w New Yorku i przeciętnego kursu dolara w postaci wypłaty na New York na giełdzie w Warszawie.

Można również zastrzec, aby wierzytelność opiewająca na złote w złocie, płatną była efektywnie złotemi monetami polskiemi.

Art. 18. Wyrażone w złotych względnie przeliczone na złote kwoty pieniężne w ustawach i rozporządzeniach nie ulegają zmianie skutkiem wprowadzenia w życie niniejszego rozporządzenia, o ile nie są wyrażone w złotych w złocie, w którym to wypadku ma zastosowanie art. 14 niniejszego rozporządzenia.

Art. 21. Paragraf 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 kwietnia 1924 r. o wierzytelnościach w walutach obcych i w złotych w złocie hipotecznie zabezpieczonych (Dz. U. R. P. Nr. 36 poz. 385) w brzmieniu nadanem mu ustawą z dnia 1 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 75 poz. 534) uchyla się, w jego zaś miejsce będzie stosowany art. 16 niniejszego rozporządzenia.

Art. 22. Ustęp drugi art. 8 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r o opłatach stemplowych (Dz. U. R. P. Nr. 98 poz. 570) otrzymuje brzmienie następujące:

„Aż do czasu rozpoczęcia przez Bank Polski wymiany banknotów na złoto, złote w złocie ocenia się według równowartości ostatnio ogłoszonej w Monitorze Polskim przed sporządzeniem czynności prawnej (art. 16 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 listopa 1927 r. Dz. U. R. P. Nr. 97 poz. 855)".

Art. 24. Rozporządzenie niniejsze weszło w życie z dniem 5/11 1927.

*

Rozważmy obecnie pytanie, jak ustalać w dokumentach prawnych wartość złotego obiegowego na wypadek zmiany jego wartości wymiennej w stosunku do wartości innych walut.

Przed kilku laty, a mianowicie w tym okresie czasu, kiedy złoty nie był jeszcze dość pewnie ustabilizowany, stosowano jako walutę porównawczą albo franka szwajcarskiego, co przez pewien czas było u nas nawet więcej przyjęte, albo też dolary Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej (dolary U. S. A.).

Posługiwanie się frankiem szwajcarskim jako walutą porównawczą wyszło jednak ze zwyczaju, a w miejsce tej obcej waluty przyjęto jako wartość porównawczą wartość złotego w złocie, co ostatecznie wychodziło przez pewien czas na jedno, gdyż złoty w złocie przez pewien czas równał się co do wartości frankowi szwajcarskiemu, a każda z tych walut przedstawiała wartość 1 zł. 72 gr. za każdą z tych jednostek monetarnych.

Jak spostrzegamy z niżej zamieszczonego wyciągu z „Monitora Polskiego" wartość ta utrzymuje się nadal jako stały zamiennik obliczeniowy dla papierów wartościowych we walutach obcych i dla złotych w złocie z r. 1924, jakkolwiek według przytoczonego wyżej rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5/11 1927 r. Dz. U. Nr. 97/855 (art. 14) dla zobowiązań opiewających na złote w złocie, których tytuły powstały po dniu 13 października 1927 r., a przed wejściem w życie tego rozporządzenia, lub które zostały w powyższym okresie czasu hipotecznie zabezpieczone, nie ma być stosowane przerachowanie złotego na złoty w złocie według stosunku 1 zł. w złocie po 1 zł. 72 gr., lecz według zasady określonej w art. 16 tegoż rozporządzenia, jeżeli z treści tych zobowiązań lub z towarzyszących ich powstaniu okoliczności wynika, że zostały one zawarte w złotych w złocie w rozumieniu tegoż art. 16 powołanego rozporządzenia.

Nawiasem wspomnę w tem miejscu, że z powodu przyjęcia jako ceny kupna sprzedaży złotych w złocie w znacznej ilości kontraktów kupna-sprzedaży, zawartych przy sposobności parcelacji pewnych dóbr tabularnych wyłonił się cały szereg nieporozumień i procesów sądowych, które rozegrały się przed Sądem grodzkim w siedzibie piastowanego przezemnie notarjatu, a powodem nieporozumień między stronami w tych sprawach była ta okoliczność, że włościanie nabywający grunta z tej parcelacji nie zdawali sobie sprawy z tego, jaka wartość kryje się pod wyrażeniem „złoty w złocie“ i oburzali się, gdy żądano od nich zapłaty kwoty 172 złote za każde 100 złotych w złocie, przyczem nasuwały się też prawdopodobnie wątpliwości co do interpretacji przepisów zawartych w art. 14, 15 i 16 powołanego rozporządzenia.

Ażeby uzyskać podstawę rzeczową dla dalszych moich wywodów i obliczeń przytaczam przykładowo z „Monitora Polskiego“ kilka następujących dat:

„Monitor Polski“ z dnia 14 lutego 1931 r. Nr. 36 podaje:

a) kurs urzędowy 1 grama czystego złota na kwotę 5.9244 zł.;

b) jako stałe zamienniki obliczeniowe dla papierów wartościowych we walutach obcych i dla złotych w złocie z roku 1924: 1 dol. — 8·90 zł., 1 funt szterl. — 43·40 zł., 100 guld. gd. — 173·50 zł., 100 fr. szw. — 172·00 zł., 100 fr. fr. — 35·00 zł., 100 zł. w złocie z r. 1924 — 172·00 zł.;

c) czeki i opłaty na New York wynosiły: 8.916—8.936—8.896.

„Monitor Polski“ z dnia 22 września 1931 r. Nr. 218 podaje

aa) kurs urzędowy 1 grama czystego złota na kwotę 5.9244 zł.

bb) jako stałe zamienniki obliczeniowe dla papierów wartościowych we walutach obcych i dla złotych w złocie z r. 1924: te same kwoty co wymieniono wyżej pod *a);*

cc) czeki i opłaty na New York wynosiły telegr. 8.929—8.949—8.909.

Widzimy z powyższego zestawienia, że w dniach 14 lutego 1931 r. i 22 września 1931 r. wartości wymienione wyżej pod *a)* i *aa)*, tudzież pod *b)* i *bb)* były jednakowe, a mimo tego wartości wymienione pod *c)* i *cc)* były różne.

Obliczmy dla przykładu, wiele wynosiła wartość złotego w złocie dla zobowiązań z dnia 23 września 1931 r. przy zastosowaniu zasad, wypowiedzianych w art. 16 powyższego rozporządzenia.

Aby tę wartość obliczyć, musimy przedewszystkiem wyszukać w „Monitorze Polskim“ z dnia 22 września 1931 r. wartość 1 grama czystego złota. Wartość tę podano w tym egzemplarzu „Monitora Polskiego“ na kwotę 5.9244 złotych, a ponieważ 1 zł. w złocie odpowiada według art. 16 rozporządzenia wartości $^{900}/_{5332}$ grama czystego złota, otrzymamy wartość złotego w złocie przy powyższej cenie czystego złota po 5,9244 złotych (scl. obiegowych) dla zobowiązań określonych w art. 15 rozporządzenia płatnych w dniu 23 września 1931 r. według następującej proporcji: 1 (gram czystego złota) ma się do 5,9224 (wartość 1 grama czystego złota w złotych obiegowych) jak się ma $^{900}/_{5332}$ do x (szukana przez nas wartość złotego w złocie) czyli $1 : 5{,}9244 = {}^{900}{}_{5332} : x$, a z rozwiązania tej proporcji otrzymamy liczbę 0,9999924 (przy opuszczeniu jeszcze dalszych miejsc dziesiętnych) jako wartość złotego w złocie dla zobowiązań prawnych z dnia 23 września 1931 r. Jak z tego wynika, wartość złotego obiegowego równa się w tym wypadku wartości złotego w złocie z tak małą tylko różnicą, że różnica ta nawet przy wielkich sumach pieniężnych staje się znikomą, albowiem na dziesięciu miljonach złotych obiegowych braknie nam tylko około 76 złotych.

Przeprowadziwszy powyższe obliczenie, zapytam, czy ci nasi klijenci, którzy wyrażają życzenie, aby w dokumencie prawnym określić wartość złotego obiegowego na wypadek zmiany jego wymiennej wartości według stosunku do złotego w złocie, zdają sobie sprawę z tego, czego sobie życzą i jak ich zobowiązania względnie uprawnienia będą się przedstawiały przy odległych terminach płatności według takiej relacji?

Już dlatego samego uważam za rzecz niewłaściwą w obecnych stosunkach monetarnych posługiwanie się w dokumentach złotym w złocie lub też ustalanie zobowiązań według relacji złotego obiegowego do złotego w złocie, co mogłoby przysporzyć przy obliczeniach we właściwym czasie płatności odnośnej pretensji o tyle większą trudność, o ile w dniu sporządzenia

dokumentu wartość złotego obiegowego będzie wykazywała większą różnicę w kursie w stosunku do złotego w złocie, aniżeli obecnie. W tym ostatnim wypadku bowiem wypadałoby oznaczać zarazem wartość złotego w złocie w stosunku do złotego obiegowego według jego wartości z dnia sporządzenia dokumentu, gdyż ta wartość będzie kiedyś w przyszłości jednym z trzech znanych członów proporcji w celu wyszukania czwartego nieznanego.

Ta ostatnia uwaga dotyczy także oznaczania wartości złotego obiegowego w stosunku do obcych walut, jak np. w stosunku do dolara U. S. A., co przy spisywaniu dokumentów pomija się częstokroć milczeniem, a co kiedyś w przyszłości przy wzajemnem obliczaniu się stron interesowanych może nastręczyć wiele trudności, gdyż wypadnie szukać ceduł giełdowych czy to w „Monitorze Polskim“, czy też w innych gazetach, ażeby dowiedzieć się jaki był kurs dolara w stosunku do złotego obiegowego w dniu spisania dokumentu. Trudność ta okazywałaby się tem większą, że ceduły giełdowe podają wartość obcych walut według dwóch lub nawet większej ilości stopni stosownie do tego, jaką kwotę na giełdzie płacono, a jakiej żądano w pewnym dniu za odnośną walutę.

Rzecz oczywista, że gdy podajemy w dokumencie wartość złotego obiegowego w stosunku do wartości obcej waluty, winniśmy przyjąć jako podstawę przyszłego obliczenia przeciętny kurs tej obcej waluty z dnia sporządzenia odnośnego dokumentu lub przynajmniej z dnia poprzedniego.

Dla wykazania, z jak małem zrozumieniem istoty rzeczy przy ustalaniu wartości złotego według kursu obcych walut spotykamy się czasem w rozmaitych dokumentach, pozwolę sobie przytoczyć kilka ustępów z odpowiednich kontraktów, jakie mi przypadkowo wpadły w rękę, jak następuje:

W pewnym skrypcie dłużnym znalazłem taki ustęp: „Zwrot wypożyczonego kapitału ma nastąpić w pełnej wartości złotego w złocie na podstawie kursu dolara S. Z. A. P. w dniu dzisiejszym w razie zniżki dolara, a w sumie nominalnej w razie zwyżki kursu złotego“. Zdaje mi się, że ten, kto taki ustęp zamieścił w odnośnym skrypcie dłużnym, nie zdawał sobie sprawy z tego, jaka jest treść tego postanowienia, ani też nie

przypuszczał, że takie postanowienie skryptu dłużnego musi się stać w przyszłości zarzewiem nieporozumień między interesowanemi osobami, a na wypadek, gdyby tych nieporozumień nie zdołano usunąć w drodze pozasądowej ugody, także zarzewiem dość trudnego do rozstrzygnięcia sporu sądowego.

W pewnym kontrakcie kupna sprzedaży zamieszczono następujące postanowienie: „Resztę ceny kupna sprzedaży w kwocie 5000 złotych zobowiązuje się kupujący X zapłacić Y-owi najpóźniej do 4 lat od daty tego kontraktu według kursu złotego do dolara U. S. A. w dniu zapłaty tej reszty ceny“. W tem postanowieniu dopatruję się usterki w dwu kierunkach, a mianowicie, że nie podano wartości giełdowej dolara w dniu sporządzenia dokumentu, ani też giełdy, której ceduła będzie stanowiła podstawę do oznaczenia wartości złotego w stosunku do dolara, a powtóre, że jako termin obliczenia tej wartości przyjęto dzień zapłaty wierzytelności, a nie dzień płatności tejże, o czem wspomnę jeszcze dokładniej w dalszym ciągu tego artykułu.

W innym wreszcie dokumencie znalazłem następujące postanowienie: „X zobowiązuje się zapłacić Y-owi gotówką sumę 2500 złotych w dzisiejszej wartości, czyli jako 2500 zł. w złocie uważanej, płatnej z chwilą dojścia uprawnionego do pełnoletności“. Przy takiej stylizacji tego postanowienia może się nasunąć wątpliwość, czy wartość złotego obiegowego była w dniu sporządzenia dokumentu równa wartości złotego w złocie, wobec czego wypadłoby to wyjaśniać przy obliczaniu wierzytelności w dniu jej płatności na podstawie ceduły podanej w odnośnym numerze „Monitora Polskiego“ — zwłaszcza wobec niepewności, czy strony lub osoba, która sporządzała ów dokument, przekonały się rzeczywiście, jaką wartość przedstawiał złoty w złocie w dniu sporządzenia dokumentu. W tym wypadku wiem zupełnie pewnie, że tego nie uczyniono.

Jak powinno się ustalać według mego zdania wartość złotego obiegowego na wypadek zmiany jego siły wymiennej w stosunku do obcych walut, przedstawię na kilku następujących przykładach, zaczerpniętych z kontraktów sporządzonych przez moich klientów, pozostawiając otworem dyskusję na ten temat z czytelnikami „Przeglądu Notarjalnego“.

Oto kilka przykładów:

Po dokładnem rozważeniu z pewną bardzo poważną instytucją, czy w kontrakcie dzierżawy, który sporządzałem dla tej instytucji, należy przyjąć za miernik wartości złotego obiegowego złoty w złocie, czy dolar U. S. A., zamieściliśmy w odnośnym kontrakcie następujące postanowienie: „Obie strony postanawiają zgodnie, że na wypadek zmiany wartości złotego w stosunku do dolara Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej każdoczesny czynsz dzierżawny będzie obliczany zawsze w dniu pierwszym stycznia na cały od tego dnia zaczynający się rok według wartości dolara U. S. A. w stosunku do złotego z dnia dwudziestego ósmego grudnia poprzedzającego roku kalendarzowego w porównaniu do wartości dolara w dniu sporządzenia tego kontraktu, to jest w dniu dwudziestym stycznia tysiąc dziewięćset trzydziestego pierwszego roku (20 stycznia 1931 r.), którą to wartość przyjmują obie strony zgodnie na kwotę ośm złotych ośmdziesiąt groszy (8 zł. 80 gr.) — to wszystko według ceduły giełdy warszawskiej".

W pewnym skrypcie dłużnym zamieszczono następujące postanowienie: „Zgodnie z wolą mojego wierzyciela X zgadzam się na to, aby na wypadek zmiany kursu dolara Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w stosunku do złotego, którego kurs przyjęto w dniu wypłaty pożyczki na kwotę ośm złotych ośmdziesiąt dziewięć groszy (8 zł. 89 gr.) za jeden dolar U. S. A., pożyczkowa suma kapitałowa, tudzież umówione, wyżej oznaczone, odsetki były obliczane każdocześnie według średniej wartości dolara U. S. A. na giełdzie krakowskiej w dniu płatności długu w porównaniu do wartości dolara z dnia wypłaty powyższej pożyczki".

W pewnym kontrakcie kupna sprzedaży ułożyłem odnośne postanowienia jak następuje: „Kupujący X zobowiązuje się wypłacić sprzedającemu Y-owi cenę kupna sprzedaży w kwocie 2000 złotych najpóźniej w dniu pierwszego września tysiąc dziewięćset trzydziestego czwartego roku (1/9 1934), przyczem strony postanawiają zgodnie, że powyższa cena kupna sprzedaży ma być zapłacona w złotych według przeciętnego kursu dolara na giełdzie krakowskiej w dniu płatności tej ceny, przyczem strony przyjmują kurs dolara w dniu dzisiejszym na kwotę ośm złotych dziewięćdziesiąt dwa grosze (8 zł. 92 gr.)".

Jeśli będziemy ustalali w ten sposób wartość wierzytelności opiewającej na złote według wartości obcej waluty, nie będziemy zmuszeni do przeglądania starych gazet w celu sprawdzenia kursu obcej waluty z czasu zawierania umowy i zapobiegniemy możliwym sporom o to, według jakiej skali przyjąć do rozrachunku obcą walutę, t. j. czy według skali „żądają“ czy też według skali „płacą“, czy wreszcie według odpowiedniej pośredniej wartości; wartość zaś giełdową obcej waluty z dnia płatności obcej wierzytelności znajdziemy łatwo, gdyż znajdziemy ją w jakimkolwiek dzienniku z dnia płatności.

Obliczanie wartości zobowiązań w dokumentach, obejmujących skrypty dłużne, umowy o kupno-sprzedaż i t. p. według kursu dolara, a nie według kursu złotego w złocie uważam za tem więcej odpowiednie, że unika się nietylko wspomnianych wyżej trudności, lecz także z tego powodu, że wartość złotego w złocie ma być obliczana w myśl powołanych wyżej przepisów ustawy na podstawie cen czystego złota na giełdzie w New Yorku i przeciętnego kursu dolara w postaci wypłaty na New York na giełdzie w Warszawie, wobec czego wartość złotego w złocie jest w wysokim stopniu zawisła od kursu dolara na giełdzie warszawskiej.

Uważam nadto za rzecz więcej wskazaną posługiwanie się na terenie województwa krakowskiego cedułą giełdy krakowskiej, a nie warszawskiej, gdyż ludność na tym terenie ma zwyczajnie pod ręką dzienniki krakowskie, a nie warszawskie.

Ze szczególniejszym naciskiem zaznaczam, że oznaczanie wartości złotego obiegowego w stosunku do obcej waluty powinno zasadzać się *na terminie płatności*, a *nie na terminie rzeczywistej zapłaty* odnośnej wierzytelności, gdyż pierwszy termin może być w dokumencie ustalony, a drugi bywa niepewny, wskutek czego na wypadek konieczności wniesienia skargi o zapłatę dłużnej sumy mogą nastręczyć się trudności przy oznaczeniu w skardze wysokości spornej dłużnej sumy, a co tem bardziej może się zdarzyć na wypadek ściągania dłużnej sumy w drodze egzekucji z § 3 ustawy notarjalnej.

Pierwszy zjazd prawników państw słowiańskich w Bratisławie w 1933 r.

O ile jest nakazem chwili, aby w interesie bezpieczeństwa gospodarczego i zapewnienia trwałego i twórczego pokoju dla wszystkich ludów Europy, zbliżały i porozumiewały się wzajemnie wszystkie państwa europejskie, tak, aby przygotowały grunt pod powstanie nowego wyrównanego ustroju europejskiego, to jest obowiązkiem prawników państw sąsiednich, aby w granicach swej działalności zaczęli tworzyć podstawowe zasady prawne tego przyszłego ustroju. Obowiązek współpracy spada w pierwszym rzędzie na prawników państw słowiańskich bez różnicy narodowości, ponieważ wzajemna ich współpraca opiera się jeszcze na innych korzystnych przesłankach i warunkach, jak np.:

1) Potrzebie wzajemnego, osobistego zaznajamiania się prawników, jako wolnych obywateli innych państw słowiańskich, dla których już w przeważnej części ukończyli unifikacyjne prace ustawodawcze.

2) Żywej dotychczas pamięci wspólnych tradycyj z dziejów ich oświaty.

3) Tradycyjnych więzach słowiańskiej idei, którą należy w sposób użyteczny i twórczy przysposobić duchowi ogólnej oświaty i wzajemnemu i przyjacielskiemu używaniu dzisiejszych europejskich ustrojów państwowych.

4) Bliskim pokrewieństwem językowem, które bez znajomości języków obcych umożliwia szybką wymianę poglądów naukowych.

Świadomość tej obowiązkowej, naukowej współpracy znalazła swój wyraz na III zjeździe prawników czeskosłowackich w Bratisławie w 1930 r, gdzie w naukowych dyskusjach o kwestjach prawa czeskosłowackiego wzięli udział nietylko koledzy z państw słowiańskich i innych europejskich, lecz również koledzy z dalekiej Japonji i postawiono wniosek na uskutecznienie żywszej wzajemnej współpracy prawników państw słowiańskich.

Na wstępnem Walnem Zebraniu III Zjazdu Prawników Czeskosłowackich w Bratisławie w 1930 r., w powitalnem przemówieniu delegacji polskiej podniesiony został projekt ściślejszej wzajemnej współpracy prawników państw słowiańkich. Idea ta została jednomyślnie przyjętą przez obecnych na zjeździe prawników słowiań-

skich, którzy na prywatnej konferencji, odbytej dnia 13 i 14/X 1930 r. w Bratisławie, uchwalili urządzić nawzajem odczyty naukowe i zaprosić prawników państw słowiańskich na pierwszy kongres naukowy.

W ciągu roku 1931 uzyskano od prawnych władz, instytucyj, korporacyj, stowarzyszeń i jednostek państw słowiańskich zezwolenie na przeprowadzenie tego projektu i którzy wybrali tento Komitet przygotowawczy:

Przewodniczący: Dr. Kazimierz Kumaniecki, Prof. Uniw. Jagiellońskiego, Kraków.

I Zast. Przewodniczącego: Dr. S. S. Bobcew, Prof. Uniw., Sofja.

II Zast. Przewodniczącego: Dr. Dragutin Arandjelowicz, Prof. Uniw., Beograd.

III Zast. Przewodniczącego: Dr. Jan Kapras, Prof. Uniw., Praga.

IV Zast. Przewodniczącego:

Generalny Sekretarz: Dr. Cyril Bařinka, adwokat, Bratisława.

Członkowie wyboru:

1) Konrad Berezowski, sędzia Sądu Najwyższego, Warszawa.
2) Józef Čapek, sen., Prez. Sądu Najw. Adm., Praga.
3) Dr. Ljuben Danajłow, adw., Sofja.
4) Dr. Rudolf Dominik, Prof. Uniw., Berno.
5) Dr. Josif Fadenhecht Prof. Uniw., b. min. spraw., Sofja.
6) Dr. Lawoslaw Henigsberg, sędzia apel., Zagrzeb.
7) N. N. Ikonomow, sędzia apel., Sofja.
8) Dr. Wacław Joachim, nacz. Wydz. M. S. W., Praga.
9) Dimitr Josifćew, sędzia apel. i Prez. Zw. bulh. sędz., Sofja.
10) Dr. Todor Kulew, Prof. Un., Wicepr. Uniw. i b. min. Spr., Sofja.
11) Dr. Stanko Lapajne, Prof. Uniw., Ljubljana.
12) Dr. Konstantyn Maćik, Wiceprez. Sądu Wyższego, Koszyce.
13) Wasil N. Mitakow, Prez. Komisji Kodyf., Sofja.
14) Dr. Antoni Peretiatkowicz, Prof. Uniw., Poznań.
15) Dr. Živoin Perić, Prof. Uniw., Beograd.
16) Stanisław Peszyński, adwokat, Warszawa.
17) Dr. Iwo Politec, adw. i Prez. Kom. Adw., Zagrzeb.
18) Dr. Rudolf Rauscher, Prof. Uniw., Bratisława.
19) Ivan Runewski, Prez. Rady adw., Sofja.
20) Dr. Kamil Stefko, Prof. Uniw., Lwów.
21) Dr. Ivo Subbotić, naczelnik Wydz. Min. Z., Beograd.
22) Leon Sumorok, sędzia, Wilno.
23) Dr. Anton Urbanc, adw., Ljubljana.

Komitet przygotowawczy odbył posiedzenie w Krakowie, Warszawie, Sofji, Skoplji i w Pradze, i jednogłośnie uchwalono co następuje:

1) Komitet Przygotowawczy zwoła Prawników Państw Słowiańskich na pierwszy naukowy kongres do Bratisławy w jesieni 1933 r.

2) Ustanawia następujące działy naukowe: I. Prawo prywatne, II. Prawo handlowe, III. Postępowanie cywilne, IV. Prawo i proces karny cywilny i wojskowy, V. Prawo konstytucyjne i administracyjne, VI. Ekonomja społeczna i prawo skarbowe, VII. Historja prawa słowiańskiego.

3) Prosi usilnie władze prawnicze, urzędy, korporacje, spółdzielnie, towarzystwa, związki i jednostki, by okazanem zainteresowaniem i współpracą przyczynili się do dostojnego uskutecznienia pierwszego naukowego Kongresu prawników Państw Słowiańskich, jakoteż nadesłali Komitetowi przygotowawczemu najpóźniej do 31/XII 1931 wnioski pytań dla poszczególnych działów naukowych. Wybrane zagadnienia prawne będą opracowane pisemnie najpóźniej do 1/II 1933 r. Praca naukowa nie może o ile możności przekroczyć trzech drukowanych arkuszy.

4) W miesiącu marcu i kwietniu 1933 r. wydrukuje się przesłane prace naukowe i roześlą je zgłoszonym uczestnikom i gościom do przestudjowania. Do 1/IX 1933 mogą interesowani podać swoje uwagi odnośnie do tych prac. Prace naukowe, jakoteż uwagi mają być podane w języku autora, jakoteż załączona krótka treść, którą opublikuje się przy końcu w drugich językach słowiańskich i w języku francuskim, a oprócz tego i w języku, do którego zgłosi się przynajmniej $^{1}/_{5}$ część uczestników Kongresu.

5) Uczestnikiem Kongresu może być każdy absolwowany prawnik obywatel polski, bułgarski, jugosłowiański i czeskosłowacki. Inni zainteresowani są witanymi gośćmi.

6) Zjazdowa wkładka dla uczestników Kongresu i gościa wynosi: Zł. 25, Lwy 400, Din. 160, Kč. 100.

7) Językiem obrad jest język słowiański. O dopuszczeniu innego języka decyduje przewodniczący odnośnego zebrania.

8) Zaproszenia na Kongres rozsyła się zainteresowanym po ustaleniu zjazdowych zagadnień i zapewnieniu dla nich referentów.

9) Całą korespondencję ma się tymczasowo zasyłać na adres: Dr. Cyril Bařinka, adwokat i Generalny sekretarz w Bratisławie, R. C. S.

W Krakowie, dnia 26/IX 1931, w Warszawie, dnia 27/IX 1931, w Sofji, dnia 3/X 1931, w Skoplji, dnia 5 X 1931, w Pradze, dnia 26 X 1931.

Dr. Kazimierz Kumaniecki w. r.
Przewodniczący.

Dr. Cyril Barinka w. r.
Generalny Sekretarz.

Dr. S. S. Bobcev w. r.
I Zast. Przewodn.

Dr. Dragoljub Arandjelović
II Zast. Przewodn.

Dr. Jan Zapras w. r.
III. Zast. Przewodn.

SPRAWY SKARBOWE.

Jeszcze kilka słów w sprawie opłat skarbowych od inkasowanych weksli.

W numerze 2 „Przeglądu Notarjalnego“ z r. 1931 (str. 229) zamieściliśmy uwagi p. Eses. dotyczące reskryptu Ministerstwa Sprawiedliwości z dn. 12 grudnia 1930 r. Nr I U. 8001/30, stojącego na stanowisku, że notarjusze spisując protokoły z § 8 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o należytościach za sporządzenie protestu Dz. U. R. P. 1927 r. nr 43 poz. 381 powinni obok swego wynagrodzenia za takowe pobierać opłatę stemplową od tychże protokołów.

Na skutek próśb małopolskich Izb notarjalnych skierowanych do Ministerstwa Sprawiedliwości o wyjaśnienie wątpliwości nastręczających się przy sposobności interpretacji cytowanego reskryptu nadesłało Ministerstwo to dn. 30 maja 1931 L. I U. 1946/31 następującej treści pismo:

„W odpowiedzi na pismo z dnia 9 marca 1931 r. L. dz. 12, 74, 90 31, Ministerstwo Sprawiedliwości komunikuje, że o ile poprzednie przepisy nie przewidywały sporządzania protokołów przewidzianych w art. 8 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 kwietnia 1927 r. (Dz. U. R. P. No 43 poz. 381), to ten ostatni przepis, wydany przez rozporządzenie z mocą ustawy. uchyla bądź uzupełnia poprzednie i jako ustawowy musi być bezwzględnie stosowany.

„Co do tego, jak w praktyce rozwiązać kwestję sporządzania protokołów o których powyżej mowa, to w tej mierze może Izba notarjalna zasięgnąć informacji w Zrzeszeniu Notarjuszów i Pisarzy Hipotecznych (Warszawa, Kapucyńska 6, gmach hipoteki), gdzie kwestja ta w porozumieniu i za wskazówką Ministerstwa znalazła odpowiednie rozwiązanie praktyczne“.

Na zapytanie Krakowskiej Izby Notarjalnej udzielił zarząd główny Zrzeszenia notarjuszów i pisarzy hipotecznych, następujących informacyj:

„W odpowiedzi na pismo z dn. 15 b. m. l. 12/90/31 Zarząd Główny ma zaszczyt zawiadomić, że w wykonaniu identycznego okólnika Ministerstwa Sprawiedliwości notarjusze warszawscy uzyskali zgodę Prezesa Sądu Okręgowego na prowadzenie w tym celu jedynie „księgi protokułów inkasa weksli“ — zawierającej następujące rubryki:

Nr kolejny	Data	Imię, nazwisko, miejsce zamieszkania osoby dla której czynności dokonano:	Imię i nazwisko wystawcy:	Suma wekslu	Pobrano			Uwagi
					opłaty stemplowej	10% dodatku	na rzecz notarjusza	

Księga ta zastępuje protokóły i zapisywanie do repertorjum. Wciąga się wszystkie weksle, bez względu na sumę. Pomiędzy datami z dnia na dzień przerw nie rob my, zliczamy jedynie oddzielne stronice i następnie cały miesiąc (jak w repertorjum). Opłaty stemplowe wnosimy w tych warunkach, co i inne opłaty według repertorjum.

Ten sposób załatwienia sprawy bardzo się podobał Ministerstwu Skarbu, na skutek reklamacji którego, powstał powyższy okólnik Ministerstwa Sprawiedliwości“.

Z powodu podania powyższych wyjaśnień do wiadomości pp. notarjuszów małopolskich okręgów izbowych — nadsyła nam jeden z nich swoje uwagi, które dla wiadomości PT. Czytelników zamieszczamy w całości.

„W sprawie okólnika Izby notarjalnej w Przemyślu z dnia 19 września 1931 r. L. 882/31 o spisywaniu protokołów przy wykupnie weksli przez notarjuszy, podającego do wiadomości rozstrzygnienie Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 30 maja 1931 I. U. 2292/31.

Sposób notowania wykupionych weksli w księdze, podany w okólniku stosownie do praktyki notarjuszy w byłym zaborze rosyjskim, pomimo powołania się na autentyczną interpretację tłu-

maczenia ustawy przez Ministerstwo Sprawiedliwości, uważam za niewykonalny w ramach obowiązujących ustaw.

Przedewszystkiem należy uwzględnić różnicę między notarjuszem w byłym zaborze rosyjskim, a notarjuszem w byłym zaborze austrjackim, różnicę uwzględnioną już w ustawie o opłatach stemplowych.

Podczas gdy pierwszy w myśl ustawy pobiera należytości stemplowe gotówką, prowadzi wykazy pobranych opłat dla kontroli skarbowej i wykazy wykupionych weksli mogą być prowadzone w rozumieniu tych wykazów dla kontroli skarbowej, to notarjusz w byłym zaborze austrjackim nietylko nie jest upoważniony do prowadzenia takich wykazów, ale mu nawet takich wykazów prowadzić nie wolno.

Dlatego za jedynie możliwe do przeprowadzenia w ramach ustawy uważam spisywanie zapisków urzędowych pod liczbą bieżącą protestów wekslowych, tej treści, że przed spisaniem formalnego protestu jawił się zobowiązany, weksel o wyszczególnionej treści istotnej wykupił, wobec czego zaniechano spisania protestu. Zapisek ten należy ostemplować i zanotować jaką należytość pobrano.

Również i spisywanie protokołów uważam za niewykonalne z powodu, że protokół powinien podpisać zobowiązany lub wpłacający walutę wekslową albo przynajmniej powinien notarjusz zanotować, że podpisu odmówił, gdy tymczasem w bardzo wielu wypadkach po wykupno weksli zgłaszają się nieletnie dzieci, od których musi się przyjąć gotówkę, a nie można z niemi przecież spisywać protokołu.

W sprawie inkasa weksli mojem zdaniem należałoby rozróżnić, że notarjusz w bardzo wielu wypadkach działa w charakterze osoby zajmującej się inkasem wekslowym, nie mającej nic wspólnego z urzędem jako takim, podobnie jak wszystkie banki i współdzielnie zajmujące się statutowo inkasem weksli.

Wypadki takie szczególnie zachodzą na prowincji, gdzie brak instytucyj bankowych, a strony czy to z powodu, że mają większe zaufanie do notarjusza aniżeli do Urzędu pocztowego, czy też z powodu, że weksle wystawione są w obcej walucie, przysyłają obecnie masowo weksle do inkasa notarjuszom. W wypadkach tych notarjusz działa w charakterze notarjusza dopiero w trzecim dniu płatności, to jest w dniu, w którym wolno mu założyć protest z powodu

niezapłaty i nie może być inaczej i gorzej traktowany przez ustawę aż do tej chwili, jak każda inna osoba czy to fizyczna, czy też prawna, zajmująca się inkasem weksli.

W wypadkach tych musimy naturalnie stanąć na stanowisku, że notarjuszowi wolno zajmować się inkasem weksli i czynności te nie uwłaczają godności stanu, bo ustawa notarjalna w § 1 zezwala notarjuszowi na przyjmowanie papierów wartościowych do wydania stronom, za jakie mogą być uważane weksle.

Wobec czego po przeprowadzeniu takiego rozdziału czynności należałoby spisywać zapiski urzędowe dopiero z tej czynności, w której notarjusz występował jako osoba urzędowa, to jest przy proteście, a nie wówczas, gdy wysyła kogokolwiek nawet nieupoważnionego do przedsiębrania czynności zachowawczych przy proteście wekslowym, jedynie do zainkasowania gotówki stosownie do przepisów ustawy wekslowej, wedle której wierzyciel sam ma się zgłosić po zapłatę.

Zapisków takich urzędowych spisałem w czasie mojej praktyki notarjalnej około 1000, fakt ten znanym był notarjuszom przeprowadzającym wizytację kancelarji i to jeszcze przed powstaniem kwestji, to jest przed wkroczeniem ministerstwa, jednakowoż zdaje się faktu tego nie podano do wiadomości odnośnej Izby notarjalnej, dlatego podaję ten sposób urzędowania do ogólnej wiadomości i proszę WPanów Notarjuszy i WPanów Kandydatów o podanie w „Przeglądzie Notarjalnym“ swych zapatrywań i uwag w tym przedmiocie“.

Redakcja.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE i KOMUNIKATY.

Z Izby Notarjalnej w Krakowie.

Mianowania i przeniesienia:

Notarjuszem w Krzeszowicach mianowany Adolf Reaubourg, kandydat notarjalny w Krakowie.

Notarjuszem w Wiśniczu Dr Ludwik Zakrocki, kandydat notarjalny w Czarnym Dunajcu.

Konkurs na posadę notarjusza w Przeworsku i Rzeszowie rozpisany został po dzień 15 lutego 1932 r. włącznie.

Jednem podaniem można objąć obie te posady.

Opłata skarbowa od honorarjum notarjalnego w Prusiech. Pod tym tytułem zamieszcza krótki artykuł w „Gazecie Sądowej Warszawskiej" Nr. 44, str. 636 n. p. Jakub Glass, podając wiadomości o dziejach tej opłaty, opartej na Rozporządzeniu Nadzwyczajnem prez. Hindenburga (Notverordnung) z 24 sierpnia 1931 r. Sprawa ta jest ciekawą z uwagi na wprowadzenie u nas wśród wielu opłat także specjalnej opłaty od honorarjum notarjalnego. Należy zaznaczyć, że w Niemczech opłata taka była proponowaną już w r. 1922. Opłaty te wynoszą przy 1000 mk. od nadwyżki ponad 500 mk. — 5%, a przy honorarjum ponad 50.000 mk. dochodzą do 50%.

Nowe projekty ustawodawcze, a mianowicie projekt o ustroju adwokatury, wywołały żywe spory i liczne artykuły oraz szereg zebrań poświęconych tym projektom.

W d. 24 października u. r. odbyło się nadzwycz. walne zgromadzenie Izby Adwokackiej w Warszawie w sprawie projektu rządowego o ustroju adwokatury. W uchwale powziętej oświadczono się przeciwko projektowi i uznano, że zasady projektu Ko-

misji Kodyfikacyjnej uwzględniają podstawy prawidłowego ustroju adwokatury, ustalone przez teorję i doświadczenie oraz zgodne są z wynikami zbiorowej polskiej myśli prawniczej. Tegoż dnia we Lwowie tamtejsza Palestra również na walnem zebraniu wypowiedziała się jednogłośnie przeciwko projektowi ministerjalnemu. Odbyło się również szereg zgromadzeń w Łucku, Wilnie, Lublinie, Krakowie, Cieszynie, Katowicach, Poznaniu, Toruniu, Przemyślu i Samborze. Wszędzie oświadczono się przeciwko zasadom projektu, podkreślono, że zasady projektu Komisji Kodyfikacyjnej odpowiadają potrzebom należytego wymiaru sprawiedliwości oraz wymaganiom, stawianym przez teorję i doświadczenie. W dniach 25 i 26 października odbyło się w Łodzi kolejne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Adwokatów Polskich. Zajęto się projektem o ustroju adwokatury i również zajęto wobec niego stanowisko krytyczne. Rada Adwokacka w Warszawie wystosowała do Naczelnej Rady Adwokackiej obszerne uwagi do projektu, a w konkluzji wyraziła zapatrywanie, iż jedynie racjonalnem byłoby zastąpienie projektu rządowego przez projekt Komisji Kodyfikacyjnej, a w razie utrzymania projektu rządowego, iż w interesie zarówno stanu adwokackiego, jak i w interesie publicznym, byłoby: 1) utrzymanie Rady Naczelnej, jako organu zwierzchniego adwokatury, będącego wyższą instancją dla wszystkich spraw, rozstrzyganych przez okręgowe Rady Adwokackie w pierwszej instancji i wykonywującego nadzór nad Radami; 2) powierzenie odwołania w sprawach dyscyplinarnych adwokatów organom korporacyjnym, a nie Sądowi Apelacyjnemu; 3) skreślenie art. 82 projektu o stosowaniu sankcyj dyscyplinarnych względem adwokatów przez Sąd, bezpośrednio rozpoznający daną sprawę; 3) ograniczenie możności przechodzenia do adwokatury z sądów i urzędów — do kategorji osób, przewidzianych w projekcie Komisji Kodyfikacyjnej; 5) odpowiednie skorygowanie — w myśl postanowień dotychczasowych — przepisów projektu, dotyczących wolności słowa oraz tajemnicy zawodowej; 6) rozszerzenie kompetencji samorządu adwokackiego przez dodanie uprawnień, przewidzianych w punktach j i k art. 31 Statutu Palestry; 7) wprowadzenie obowiązku 2-letniej aplikacji sądowej dla kandydatów do adwokatury oraz pozostawienie w składzie komisji egzaminacyjnej jednego sędziego; 8) pozostawienie dotychczasowego zakresu uprawnień władz nadzorczych państwowych, bądź wpro-

wadzenie zasad, przygotowanych w tej mierze przez projekt Komisji Kodyfikacyjnej; 9) utrzymanie dotychczasowej formy oraz przysięgi.

Walne Zgromadzenie w Wilnie 18 X. 1931 uchwaliło:

„Po wysłuchaniu sprawozdania o treści rządowego projektu Ustawy o ustroju adwokatury i zważywszy:

1) że projekt ten: a) przez zniesienie instytucji Naczelnej Rady Adwokackiej rozbije jedność stanu adwokackiego w Państwie, a więc uniemożliwi wytworzenie jednolitych norm etycznych i zwyczajowych,

b) poddając Rady Adwokackie nadzorowi Sądów przekreśli adwokacki samorząd zawodowy,

c) zawierając przepis o prawie Sądów do doraźnego stosowania kar dyscyplinarnych godzi w wolność słowa adwokackiego i niezależność adwokackiego zawodu,

2) że dotychczasowa praktyka nie wykazała, by organy samorządu adwokackiego przeciwstawiały się słusznym wymaganiom zarówno władz sądowych, jak administracyjnych Ministerstwa Sprawiedliwości, a więc że nie istnieją objektywne przyczyny, któreby nakazywały zmienić istniejący ustrój adwokatury w kierunku ograniczenia jej samorządu,

3) że nie może być argumentem za ograniczeniem samorządu adwokackiego okoliczność, iż nadzór nad adwokaturą będą sprawowały niezawisłe Sądy, gdyż adwokatura, mając całkowite zaufanie do Sądów, w niemniejszej mierze ufa własnym organom, do czego ma całkowite prawo, gdyż przyczyniła się do zorganizowania wymiaru sprawiedliwości w Państwie, nietylko pracując w swoim zawodzie, lecz także dając Sądom Polskim i organom Ministerstwa Sprawiedliwości szereg wybitnych działaczy,

4) że wreszcie, o ile chodzi o wprowadzenie jednolitego ustroju adwokatury w Państwie, to projekt przygotowany przez Komisję Kodyfikacyjną odpowiada powyższemu zadaniu, zapewniając przytem adwokatom samorząd zawodowy i niezależność przy wykonywaniu zawodu, przy równoczesnem poddaniu władz samorządowych odpowiedniej kontroli Ministra Sprawiedliwości i Sądu Najwyższego,

Walne Zgromadzenie Adwokatów Izby wileńskiej w dniu 18 października 1931 uchwala:

„polecić Radzie Adwokackiej w Wilnie wystąpić wobec właściwych władz i czynników z wnioskiem o zabezpieczenie należnych Palestrze Polskiej praw, niezbędnych dla należytego wymiaru sprawiedliwości, praw już przyznanych adwokaturze w Polsce i innych państwach o współczesnej cywilizacji".

Uchwalił również specjalny memorjał Wydział Izby Adwokackiej w Przemyślu w sprawie dalszego istnienia Izb Adwokatów w Przemyślu i w Samborze, a Walne Zgromadzenie uchwaliło w dn. 11 X. 1931:

„Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Izby Adwokatów w Przemyślu, zwołane na dzień 11 października 1931, zważywszy:

1) że adwokatura, jako współrzędny z Sądem czynnik wymiaru sprawiedliwości, musi w granicach ustawowych być bezwzględnie niezawisłą i wolną oraz posiadać pełny samorząd w sprawach zawodowych,

2) że przedłożony przez Rząd projekt ustawy o ustroju adwokatury pozbawia stan adwokacki niezawisłości i ogranicza dotkliwie jego samorząd,

3) że postanowienie art. 82 projektu wprowadza doraźne sądownictwo dyscyplinarne nad adwokatem i oddaje jego honor i egzystencję w ręce każdego przypadkowego zespołu, a nawet sędziego jednostkowego,

4) że projekt nie zabezpiecza w dostatecznej mierze prawa wolnego przesiedlania się adwokatów,

5) że dalsze istnienie Izb Adwokackich w Przemyślu i w Samborze, mających za sobą przeszło 60 lat owocnej pracy, jest konieczne ze względu na szczególne stosunki w adwokaturze małopolskiej,

uchwala I. założyć protest przeciw postanowieniom projektu, sprzecznym z zasadami niezawisłości, samorządu i wolnoprzesiedleniości adwokatury; II. polecić Wydziałowi Izby opracowanie zmian w projekcie, odpowiadających powyższym zasadom oraz poczynienie kroków u właściwych czynników rządowych i prawodawczych, celem uzyskania koniecznych zmian tego projektu".

Na posiedzeniu Zarządu Głównego Związku Adwokatów Polskich dnia 25 października 1931 w Łodzi, powzięto następującą uchwałę: „Zarząd Główny Z. A. P., stojąc na stanowisku zajmowanem konsekwentnie od szeregu lat w pracach nad projektem jed-

nolitego statutu Palestry i w znacznym stopniu uwzględnionem przez Komisję Kodyfikacyjną — stwierdza jednogłośnie: 1. że niezawisłość adwokatury, niezbędna dla należytej obrony interesów stron i prawidłowego wymiaru sprawiedliwości, nie da się pogodzić z uprawnieniami dyscyplinarnemi Sądu rozpoznającego sprawę, przewidzianemi w art. 82 projektu rządowego; 2. że stan obrończy, jako samodzielny czynnik wymiaru sprawiedliwości, nie powinien być poddawany nadmiernemu nadzorowi władz sądowych; 3. że dla osiągnięcia wysokiego poziomu etycznego adwokatury i stworzenia jednolitego typu adwokata polskiego, niezbędny jest szeroki samorząd adwokacki z Naczelną Radą Adwokacką na czele; 4. że dla należytego przygotowania adwokatury i utrzymania stosunku życzliwej współpracy pomiędzy sądami a adwokaturą, niezbędne jest zachowanie dwuletniej aplikacji sądowej, zakończonej egzaminem sędziowskim; 5. że dla zachowania poziomu fachowego adwokatury należy dostęp do niej uzależnić od znajomości prawa miejscowego i posiadania doświadczenia zdobytego w adwokaturze, sądownictwie lub Prokuratorji generalnej; 6. że interes Państwa, społeczeństwa i wymiaru sprawiedliwości wymaga zastosowania przepisów wykluczających nadmierny liczebny rozrost adwokatury i poręczających zachowanie jej polskiego charakteru; 7. że interesy ludności miejscowej i Państwa wymagają utrzymania istniejących już jednostek samorządu adwokackiego w Cieszynie, Łucku, Przemyślu i Samborze. Przyszła ustawa o jednolitym ustroju adwokatury winna być oparta na powyższych zasadach, którym rządowy projekt wniesiony do Sejmu zadość nie uczynił".

W niedzielę d. 25 października odbyła się w gmachu Sądu Najwyż. druga konferencja informacyjna urządzona staraniem Stałej Delegacji Zrzeszeń i Instytucyj Prawniczych, a poświęcona projektowi nowego prawa małżeńskiego, opracowanemu przez Komisję Kodyfikacyjną Rzecz. Pol. Zebranie było niezmiernie liczne, a odczyt wygłosił prof. Karol Lutostański, główny referent projektu. Odczyt streszczono w Nr. 11 „Głosu Sądownictwa". Komisja Kodyfikacyjna ogłosiła już projekt i uzasadnienie go drukiem. Zwracamy uwagę, prócz artykułów w prasie codziennej, na artykuł prof. Czumy w „Ruchu Prawn. Ekonom. i Socjolog." oraz na artykuły Boya-Żeleńskiego i E. Skiwskiego w „Wiadomościach Literackich", wre-

szcie artykuły doc. ks. Mirka i prof. Rubczyńskiego w świątecznym numerze „Czasu“, prof. Lutostańskiego w „Gaz. Sąd. warszawskiej“, Józefa Bekermana w „Palestrze“ Nr. 8—9.

Staraniem Zarządu Związku Prawników Kresowców odbył się w jego lokalu wieczór dyskusyjny na temat projektu prawa małżeńskiego Komisji Kodyfikacyjnej. Odczyt wygłosił ks. Zygmunt Choromański.

Na ostatniej konferencji radców prawnych instytucyj kredytowych w Warszawie, która się odbyła w d. 25 listopada u. r., rozważano pytanie, czy art. 40 prawa wekslowego dopuszcza: a) przerachowanie w wekslu waluty zagranicznej, na którą weksel opiewa, na złote w złocie; b) ustanowienie w wekslu minimalnego kursu waluty zagranicznej, na którą weksel opiewa. Zagadnienie to powstało w związku ze spadkiem kursu funta angielskiego, a zostało ono rozstrzygnięte w duchu twierdzącym. Konferencja uznała, że jest dozwolone przerachowanie waluty zagranicznej na złote w złocie, a także ustanowienie minimalnego kursu np. f. st. 100, które winny być zapłacone po kursie nie niższym, jak zł. 35 za jeden funt.

IV Zjazd Prawników Królestwa Jugosławji przy udziale około 600 osób odbył się w dniu 4—8 października u. r. w Skoplje i zajmował się następującemi zagadnieniami prawnemi: I. „Monopol tytoniowy i jego charakter prawny“. II. „Minimum egzystencji rolnika przy egzekucji“. III. „Wynagrodzenie szkody wyrządzonej motorowemi wozami“. IV. „Hipoteka na bydło“. Zjazd wypowiedział się za hipoteką na bydło, bez oddania zastawu w posiadanie. Wprowadzenie hipoteki na bydło winno być uregulowane w jednolitej ustawie, łącznie z kwestją zaprowadzenia ruchomej hipoteki w innych przypadkach i zgodnie z zasadami systemu prawa hipotecznego.

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA.

Objaśnienia: O. S. N. = Orzeczenie Sądu Najwyższego. — O. S P. = Orzecznictwo Sądów polskich. — P. P. A. = Przegląd Prawa i Administracji. — R. P. E. = Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny. — P. S. = Przegląd Sądowy. — Gł. Pr. = Głos Prawa. — Czasop. Sędz. = Czasopismo Sędziowskie. — Gł. S. = Głos Sądownictwa. — W. P. P. = Wileński Przegląd Prawniczy. — Cz. A. P. = Czasopismo adwokatów polskich. — Cz. A. P. Z. = (j. w.) Dział Województw Zachodnich. — G. S. W. = Gazeta Sądowa Warszawska.

I. Ustawodawstwo porosyjskie.

A) Kodeks cywilny Królestwa Polskiego i kodeks Napoleona.

Eksmisja lokatora, zaległego z zapłatą komornego, na żądanie jednego ze współwłaścicieli niepodzielnej nieruchomości. Co do uznanej przez siebie za główną i rozstrzygającą kwestję, Sąd Okręgowy, ustaliwszy niepłacenie przez pozwanego współwłaścicielowi przypadającej mu części komornego, w warunkach, które według kodeksu cywilnego i ustawy o ochronie lokatorów mogą pociągać za sobą wyrugowanie lokatora — uznał, iż prawo żądania tego wyrugowania przysługuje samemu współwłaścicielowi niepodzielnej nieruchomości, działającemu we własnem tylko imieniu, nawet w wypadku, gdy drugi współwłaściciel otrzymuje przypadającą na niego część tego komornego i wyrugowania lokatora nie żąda, uzasadniając powyższy wniosek przepisami i wykładnią art 544 kod. cyw. o zakresie prawa własności, oraz zasadami słuszności, gdyż lokator mógłby wyzyskiwać rozdźwięk między współwłaścicielami domu i korzystać z lokalu, uchylając się od płacenia czynszu, bez właściwych za to sankcyj prawnych, jednemu lub kilku ze współwłaścicieli, a przez to mógłby nieprawnie wzbogacać się cudzym kosztem. W skardze kasacyjnej pozwany B. R. zarzuca, iż art. 544 kod. cyw. nie ma zastosowania w obecnym przypadku, gdyż „niepodzielność — zdaniem skarżącego — stwarza taki stan rzeczy, który w żadnym razie nie może stworzyć dla niepodzielnego współwłaściciela jakichś praw indywidualnych ze

stosunku niepodzielności, a przeto współwłaściciel domu może tylko poszukiwać należnej mu części komornego; zasądzenie zaś eksmisji na żądanie jednego współwłaściciela bez zgody drugiego niepodzielnego współwłaściciela stanowi obrazę art. 4 u. p. c."

Z motywów S. N.: zważywszy, 1) że przedewszystkiem należy stwierdzić, iż teza, przyjęta w orzeczeniu Sądu Najwyższego pod Nr. 116/23 (Zb. Orz. Izby I), wyjaśniająca, że „postanowienie p. 1 art. 1859 kod. cyw. nie ma zastosowania do wspólności powstałej *sine affectu societatis*, czyli nie ma zastosowania do współwłaścicieli, że mandat między współwłaścicielami nie domniemywa się (jak między wspólnikami) i że każdy z nich może działać za innych tylko na podstawie mandatu pozytywnego, chociażby zresztą milcząco udzielonego", nie przesądza kwestji prawnej, wynikłej w tej sprawie, a na której rozstrzygnięciu Sąd Okręgowy oparł swój wyrok, albowiem powołane orzeczenie Nr. 116/23 wyjaśnia, że współwłaściciel domu nie może tylko na podstawie domniemania prawnego z p. 1 art. 1859 kod. cyw. występować w imieniu innych współwłaścicieli, ale nie rozstrzyga praw współwłaściciela, działającego we własnem imieniu i w obronie swoich własnych interesów, krzywdzonych przez lokatora wspólnego domu, oraz dotyczy innego przypadku, gdyż wydane zostało z powodztwa, opartego na innej podstawie, a mianowicie na przepisie ust. 2, lit. *e)* art. 10 ustawy z d. 18 grudnia 1920 r. o ochronie lokatorów z powodu przekroczenia przez lokatora obowiązującego porządku domowego i obrzydzania współlokatorom pobytu w domu, czyli z przyczyny nie godzącej specjalnie i wyłącznie w interesy materjalne danego współwłaściciela, podczas gdy w danej sprawie eksmisja była żądana na podstawie art. 11 ust. 2 lit. *a)* ustawy o ochronie lokatorów z d. 11 IV 1924 r. z powodu niepłacenia przez lokatora, pomimo upominania się, przypadającej współwłaścicielowi domu części komornego za okres, przekraczający termin dwu przypadających po sobie rat; 2) że pobudki, któremi kierował się Sąd Okręgowy w zaskarżonym wyroku przy rozstrzygnięciu, zgodnie ze wskazaniami Sądu Najwyższego i okolicznościami sprawy, głównej kwestji prawnej — mianowicie: „czy współwłaściciel niepodzielnej nieruchomości, działający nie za drugiego współwłaściciela, lecz tylko za siebie samego, z racji niepłacenia przez lokatora przypadającej mu połowy komornego, może żądać

eksmisji tego lokatora, nie bacząc na to, iż ten ostatni w terminach uiszcza pozostałą należność drugiego współwłaścicielowi", uznać należy za trafne i słuszne; z przepisów art. 544 kod. cyw., na którym Sąd oparł swoją twierdzącą na to pytanie odpowiedź, w związku z art. 546 i 547 kod. cyw. wynika istotnie, że z prawem własności łączy się prawo użytkowania, czyli korzystania z wszelkiego rodzaju przychodów, do których jako przychód cywilny należy komorne z domów, z umów najmu lokali osiągane; z tychże zasad wynika, że — o ile przeciwne między współwłaścicielami lub między nimi a kontrahentami zastrzeżone nie było i o ile wykonanie zobowiązania, dającego przychód, nie jest niepodzielne, a zobowiązanie płacenia komornego przez lokatora niepodzielne nie jest — to każdy współwłaściciel wspólnego majątku ma w zasadzie prawo pobierania przypadającej mu odpowiedniej do współwłasności tej części przychodów (orz. S. N. w Zb. Orz. Nr. 106/27), a zatem poszukiwania odpowiedniej części komornego od lokatora, bez względu na to, czy ten odpowiednie części tegoż komornego innym współwłaścicielom wypłaca, czy nie wypłaca; skoro zatem w przytoczonych wyżej warunkach takie uprawnienie przysługuje właścicielowi, to niema takiej zasady ani przepisu prawnego, któreby ograniczały współwłaściciela w możności indywidualnego stosowania wszelkich środków prawnych, przewidzianych na przypadek, gdy lokator nie wykonywa warunków umowy w części, dotyczącej współwłaściciela, a więc uprawnień co do żądania rozwiązania umowy najmu, czyli eksmisji, na mocy art. 1184 i 1728 p. 2 kod. cyw., oraz jak w przypadku z art. 11 ust 2 lit. *a)* ustawy o ochr. lokat. z 1924; wniosek ten znajduje potwierdzenie w okoliczności, że lokator, płacący część komornego, przypadającą jednemu ze współwłaścicieli, a nie płacący części należności drugiemu, właściwie z punktu widzenia prawa nie wykonywa swego zobowiązania, gdyż winien uiszczać w całości umówione za dane okresy czasu komorne (art. 1244 i 1728 p. 2 kod. cyw.) a zatem nieuiszczanie pewnej jego części słusznie może pociągnąć rozwiązanie całej umowy; 3) że następnie wykonywanie przez współwłaściciela wszystkich swoich wypływających z ustaw uprawnień nie może, wbrew twierdzeniu skarżącego, zależeć od udziału lub woli drugiego współwłaściciela, który, otrzymując swoją część komornego od lokatora, nie ponosi żadnej krzywdy, gdyż z istoty

prawa własności i współwłasności według osnowy art. 544 k. cyw. wynika, iż każdy ze współwłaścicieli rzeczy wspólnej ma do niej prawo zupełne, ograniczone równem prawem pozostałych wspólników, może więc korzystać swobodnie z tejże rzeczy pod warunkiem, aby nie zmieniał jej przeznaczenia bez zgody pozostałych współwłaścicieli, nie zakłócał posiadania żadnego z nich i nie wyrządzał im szkody, krępowanie zaś jednego współwłaściciela przez drugiego w wykonywaniu swoich praw, płynących z umowy najmu lokalu byłoby ze strony drugiego współwłaściciela nadużyciem swego prawa, przynoszącem właśnie uszczerbek pierwszemu; 4) że trafne są również przytoczone przez Sąd Okręgowy zasady słuszności, oparte na danych życiowych, gdyż samo zasądzenie zaległej części czynszu, przypadającej jednemu ze współwłaścicieli, w warunkach, gdy dopuszczenie się takiej zaległości nie może spowodować eksmisji, najczęściej nie daje możności wyegzekwowania należności, którą drugi współwłaściciel otrzymuje, a mogłoby to doprowadzić do takiego stanu, że lokator przez płacenie cząstki komornego jednemu ze współwłaścicieli, posiadającemu drobną część niepodzielnej nieruchomości wspólnej, mógłby mieszkać prawie za darmo, korzystając z niemożliwości wskutek braku zgody owego współwłaściciela, otrzymującego swoją część, zastosowania właściwych kroków prawnych co do rozwiązania umowy przez resztę współwłaścicieli, zbogacając się przez to ich kosztem; 5) że wreszcie bezpodstawny jest zarzut obrazy art. 4 u. p. c., gdyż współwłaściciel niepodzielnej nieruchomości, względem którego lokator nie spełnia obowiązków, płynących z umowy najmu lokalu, pozbawiając go przypadającej mu części przychodu z domu przez niepłacenie w terminach określonych należnych rat, posiada niewątpliwie samodzielny i niezależny od reszty współwłaścicieli interes dochodzenia swych praw i żądania rozwiązania niewykonywanej w stosunku do niego umowy; z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala. (O. S. N. z 16 VII 1931, N. I. C. 415/31, G. S. W. 1931, Nr. 42).

Art. 578 k. c. Przy zbiegu własności i użytkowania tej samej rzeczy przez różne osoby, właściwym posiadaczem używającym wszystkich korzyści i płodów rzeczy, jest użytkownik, właścicielowi zaś służy w czasie trwania cudzego użytkowania tylko tak zwana *nuda proprietas,* t. j. możność jedynie rozporządzania się

substancją rzeczy i ewentualnie obciążania jej długami. Z takiego stanu prawnego między właścicielem a użytkownikiem w dalszej konsekwencji wynika, iż użytkownik władny jest samodzielnie bronić swego posiadania wszelkiemi środkami prawnemi, a więc w drodze skargi posesoryjnej przeciwko trzecim, którzy je zakłócą. Okoliczność, iż właściciel zezwolił owemu trzeciemu na czynność, uszczuplającą lub zakłócającą prawa użytkownika, jako posiadacza, nie może pozbawić użytkownika możności samodzielnej skutecznej obrony, skierowanej wprost przeciwko osobie, zakłócającej jego posiadanie, albowiem zezwolenie udzielone trzeciemu przez właściciela, jako dotyczące przedmiotu, który w czasie trwania użytkowania do niego nie należy, a mianowicie posiadania majątku, nie ma dla użytkownika żadnego znaczenia i w niczem go nie krępuje. (O. S. N. z 16 IV 1931, I. C. 2492/30, R. P. E. 1931, z. IV, s. 1029).

Art. 841 k. c, **Wyrok działowy o prawo spłaty.** Samo wydanie przez Sąd wyroku działowego, nakazującego sprzedaż majątku spadkowego z licytacji publicznej w drodze działów i zlecającego sporządzenie przez notarjusza aktu działowego, nie wyłącza możności podjęcia przez powoda akcji z art. 841 k. c. (O. S. N. z 30 I 1931, N. I. C. 880/23, Gł. S. 1931, Nr. 10).

Art. 953, 954 ust. ost. 1184 k. c. **Darowizna, skutki niewykonania warunków darowizny przez trzeciego nabywcę majątku darowanego.** W wypadku, gdy trzeci nabywca darowanej nieruchomości przejął na siebie warunki darowizny, zastrzeżone na rzecz darującego, za jego zgodą, w akcie sprzedaży wyrażoną — względem nabywcy majątku niema zastosowania końcowy ustęp art. 954 k. c.. a zatem i specjalny obowiązek zwrotu nieruchomości darowanej, leżący na obdarowanym w razie niewykonania warunków darowizny. art. 953 i 954 k. c., lecz ewentualnie może mieć zastosowanie art. 1184 k. c. (O. S. N. z 5—16 III 1931, N. I. C. 1735/30, Gł. S. 1931, Nr. 11).

Art. 1088 k. c. **Darowizna przez wzgląd na małżeństwo.** Osoba, która darowała pewną sumę pieniężną ze względu na małżeństwo obdarowanego, może żądać jej zwrotu w razie niedojścia małżeństwa do skutku od obdarowanego, lecz nie od osób trzecich, którym obdarowany dał powyższą sumę. (O. S. N. 4 XII 1930, N. I. C. 2142/30, Gł. S. 1931, Nr. 10).

Art. 1108, 1119, 1121, 1338, 1372, 1373 i 1998 K. C. i art. 1 Ust. Hip. **Możność nabycia nieruchomości na rzecz danej osoby przez prowadzącego bez zlecenia jej interesy** znajduje oparcie w stanowisku współczesnej doktryny oraz orzecznictwa, według których, zgodne z potrzebami życia i wymaganiami solidarności społecznej, wzmiankowane prowadzenie interesów obejmuje zakres szerszy nad zarząd i czynności zachowawcze i w przypadkach szczególnych może rozciągać się także na czynności prawne nabycia nieruchomości na korzyść osoby, której majątku i interesów prowadzenie to dotyczy; akceptacja przez tę stronę aktu takiego nabycia, konieczna dla jego ważności i osiągnięcia skutków prawnych, na tle przepisów kodeksowych w zasadzie może być nietylko wyraźna, lecz również milcząca wskutek działania, świadczącego o niewątpliwej chęci tej osoby skorzystania z aktu nabycia, sam zaś *negotiorum gestor* nie jest uprawniony do odwołania aktu pod pozorem nienastąpionej jego akceptacji, a tem więcej do zastąpienia go aktem nabycia na własną swą korzyść. (O. S. N. z 21 X i 5 XI 1930, N. I. C. 283/30, Gł. S. 1931 Nr. 10).

Art. 1154 i 1907 K. C. **Odsetki od odsetek zaległych w braku umowy szczególnej** co do nich (art. 1154 K. C.) winne być obliczane według stopy ustawowej, a nie według stopy, ustalonej w umowie względem odsetek od kapitału. (O. S. N. z 27 XI i 11 XII 1930, N. I. C. 1285/30, Gł. S. 1931 Nr. 10).

Art. 1234 K. C. Przedawnienie krótkie, stanowiące jeden ze środków umorzenia zobowiązań (art. 1234 K. C.), wymaga ścisłego ustalenia czy w przypadku zachodzą warunki, dopuszczające ze strony dłużnika obronę, opartą na domniemaniu zaspokojenia długu (por. orzecz. S. N. z 2 X 1930, Nr. 1259/30). (O. S. N. z 11 III 1931, N. I. C. 2422/30, Gł. S. 1931, Nr. 11).

Art. 1320, 1328 K. C. **Na obszarze Polski, który wchodził w skład b. Królestwa Kongresowego, umowy, zawarte w formie aktu prywatnego, wymagają dla swej mocy podpisu własnoręcznego osoby zobowiązującej się, wobec czego osoby niepiśmienne umów w formie aktów prywatnych zawierać nie mogą.** Z motywów: „zważywszy, że Sąd Okręgowy, uchylając wyrok Sądu Grodzkiego, oddalający powództwo o eksmisję wobec tego, że załączona do sprawy umowa najmu (zabraniająca podnajmu) nie może mieć dla sprawy

żadnego znaczenia, jako niepodpisana przez pozwaną, nakazał eksmisję pozwanej z zasad, iż ustawa o ochr. lok. nie uchyliła mocy art. 1717 kod. cyw., podług którego lokator jest uprawniony do podnajmowania najętego lokalu, jeżeli w umowie najmu nie było przeciwnego zastrzeżenia, oraz ze względu, iż umowa najmu z dnia 28 II 1926, zabraniająca podnajmowania lokalu, ma moc wiążącą dla pozwanej, gdyż została podpisana za nieumiejącą pisać pozwaną przez jej syna;

że skarga kasacyjna pozwanej zarzuca obrazę art. 129 i 142 u. p. c. i ustawy o ochr. lok.: 1) wskutek uznania za obowiązującą dla pozwanej umowy przez nią nie podpisanej, a podpisanej w jej zastępstwie bez jej zgody przez nieletniego, którego podpis jest nieczytelny, 2) wskutek uznania, że podnajem części lokalu, wbrew zawartej umowie, stanowi ważną przyczynę eksmisji chociaż w myśl przepisów ustawy o ochronie lok. tylko podnajem całego lokalu lub części, ale za wygórowaną cenę, skutkuje rozwiązanie umowy;

że zarzut pierwszy jest słuszny, gdyż Sąd Okręgowy, wbrew obowiązującym na terenie b. Królestwa Kongresowego przepisom art. 1524 u. p. c. oraz art. 1320 i 1328 kod. cyw., uznał umowę, zawartą w akcie prywatnym, nie podpisanym przez pozwaną, lecz przez jej syna, za mającą moc wiążącą dla pozwanej, podczas gdy wymienione wyżej podpisy do ważności aktu prywatnego wymagają koniecznie na tym akcie podpisu osoby zaciągającej zobowiązanie; artykuły 1525 u. p. c. oraz 1320 i 1328 kod. cyw. przewidują, oprócz aktów urzędowych, akty „z podpisem prywatnym“, które, jak sama ich nazwa wskazuje, winny być podpisane przez strony lub stronę zaciągającą względem drugiej strony pewne zobowiązania; ta zasada, która była wyraźnie zastrzeżona w uchylonych, z chwilą wprowadzenia na terenie b. Królestwa Kongresowego reformy sądowej w 1876 r.. artykułach 1318, 1322 i 1326 kod. cyw., pomimo uchylenia tych artykułów pozostała nadal obowiązującą, gdyż ani przepisy kodeksu cywilnego, ani przepisy u. p. c., obowiązujące od czasu wprowadzenia tejże ustawy w 1876 r. w b. Królestwie Kongresowem (art. 1482 do 1798 u. p. c., w szczególności art. 1523—1525 tejże ustawy o dowodach), nie zawierają żadnych danych o możności podpisywania umów, zawieranych w formie aktów prywatnych, za osoby niepiśmienne przez inne

osoby, czy to wskutek niepiśmienności osoby, zaciągającej zobowiązanie, czy z innych przyczyn, np. wskutek choroby osoby zobowiązującej się; nie może też być rozszerzany na umowy prywatne zakres działania art. 260 u. p. c., gdyż ten ostatni artykuł dotyczy tylko pism procesowych, które nie stwarzają zobowiązań; zgodnie z powyższem, na obszarze Polski, który wchodził w skład b. Królestwa Kongresowego, umowy, zawarte w formie aktu prywatnego, wymagają dla swej mocy podpisu własnoręcznego osoby zobowiązującej się, wobec czego osoby niepiśmienne umów w formie aktów prywatnych, t. j. z podpisem prywatnym, zawierać nie mogą;

że przeto Sąd Okręgowy, oparłszy się na błędnym i sprzecznym z przepisami prawa motywie, iż umowa najmu z dn. 23 II 1926 ma moc wiążącą dla pozwanej, gdyż została podpisana za nieumiejącą pisać przez jej syna, dopuścił się obrazy art. 142 u. p. c., co skutkuje uchylenie zaskarżonego wyroku, bez potrzeby rozważania drugiego zarzutu skargi;

z tych zasad Sąd Najwyższy wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 28 października 1930 r. z powodu obrazy art. 142 u. p. c. uchyla i sprawę temuż Sądowi do ponownego rozpoznania w innym składzie sędziów przekazuje. (O. S. N. 13 VIII 1931, N. I. C. 407 31, G. S. W. 1931; Nr. 49).

Art. 1384 cz. I. K. C. Według art. 1384 cz. I. kod. cyw. każdy, **kto ma rzecz pod swoim dozorem, odpowiada za szkodę,** przez nią zrządzoną, i przepis powyższy stanowi domniemanie winy osoby, mającej rzecz pod dozorem, jednak domniemanie to może być odparte przez dowód, iż zachodziły szczególne okoliczności wyłączające winę, a zatem również odpowiedzialność, do takich zaś należy, pomiędzy innemi, stwierdzenie, że powstała szkoda ma swe źródło nie w działaniu samej rzeczy, ale w przyczynie postronnej, nadto zupełnie niezależnej od osoby, pod której dozorem rzecz w chwili wypadku znajdowała się. (O. S. N. 19 XII 1931, N. I. C. 2103/30, Gł. S. 1931, Nr. 10).

Art. 2028 K. C. Celem zabezpieczenia sobie regresu, poręczyciel może przypozwać do wytoczonej przeciwko niemu sprawy dłużnika i w takim razie zapadły w tej sprawie wyrok prawomocny ma znaczenie obowiązujące nietylko względem poręczyciela, ale i względem dłużnika, o ile natomiast dłużnik do sprawy przy-

pozwany nie został, nie pozbawia to wprawdzie jeszcze poręczyciela prawa regresu, przysługującego mu z mocy ustawy, ale ponieważ w tym przypadku wyrok, zapadły w sprawie, w której dłużnik nie brał udziału, nie ma w stosunku do niego mocy obowiązującej, może on kwestjonować dokonaną przez poręczyciela zapłatę i dowodzić, że wyrok zasądzający od poręczyciela należność, zapadł wskutek niedostatecznej lub nienależytej obrony jego w procesie. (O. S. N. 31 III 1931, N. I. C. 2613/30, Gł. S. 1931, Nr. 11).

B) T. X, cz. I Zwodu praw.

Art. 384, 401 i 1510 t. X cz. I Zw. Pr. Sprzedaż zabudowań na rozbiórkę nie wymaga aktu urzędowego, chociażby pozatem sprzedawca przelał na nabywcę swe prawa do dzierżawy gruntu, na którym zostały postawione budynki, wskutek czego termin zniesienia budynków byłby odroczony do czasu upływu terminu dzierżawy. (O. S. N. 16/31 XII 1930, N. I. C. 1578/30, Gł. S. 1931, Nr. 10).

Art. 533 T. X cz. I Zw. Pr. W myśl art. 533 t. X cz. I Zw. Pr. dla przedawnienia nabywczego niezbędne jest posiadanie bezsporne, posiadanie zaś uważa się za sporne, gdy zostało wytoczone powództwo przeciwko posiadaczowi o prawo do nieruchomości (art. 559); dopóki zaś zachodziła przeszkoda do wytoczenia powództwa, posiadanie nie mogło być poczytane za bezsporne w rozumieniu art. 533. (O. S. N. 26 XI 1930, N. I. C. 1104/30, Gł. S. 1931, Nr. 10).

Art. 628 t. X cz. I Zw. Pr. Skoro nawet posiadacz w dobrej wierze obowiązany jest do usunięcia nakładów przez siebie poczynionych na cudzym gruncie, o ile właściciel nie chce ich zatrzymać, tembardziej obowiązek ten obciąża osobę, która bezprawnie nakłady te poczyniła, gdyż sama sobie winę przypisać musi, jeżeli narażona będzie na straty przy uprzątnięciu tego, co na cudzym gruncie dopełniła. (O. S. N. 10 XI 1930, N. I. C. 1526/30, Gł. S. 1931, Nr. 10).

Art. 1036 i 1036[1] t, X cz. I Zw. Pr. i art, 88 Ust. Not. Okoliczność, iż treść testamentu została zakomunikowana notarjuszowi nie osobiście przez testatora a przez inną osobę, według wskazań której w kancelarji notarjusza sporządzony został projekt testamentu, nie wyklucza przeświadczenia, iż testament jest istotnie

wypływem świadomej i nieprzymuszonej woli testatora, skoro tenże w obecności notarjusza odczytany przez takowego projekt testamentu zaakceptował i w tym sensie w rzeczywistości nie ubliża art. 1036 i 1036[1] t. X cz. I Zw. Pr. oraz w szczególności art. 88 Ust. Not. (O. S. N. 25 XI 1930, N. I. C, 1401/30, Gł. S. 1931, Nr. 10).

Art. 1266 t. X cz. I Zw. Pr. Tryb zrzeczenia się spadku, wskazany w art. 1266 t. X cz. I Zw. Pr. jest zastrzeżony dla przypadków jednostronnego urzędowego oświadczenia się spadkobiercy, który wogóle nie przyjął spadku i zrzeczenie się swe pragnie zadokumentować formalnie, nie dotyczy natomiast tranzakcyj, zawieranych pomiędzy spadkobiercami po przyjęciu spadku. (O. S. N. 18 XII 1930, N. I. C. 1327/30, Gł. S. 1931, Nr. 10).

Art. 1528 t. X cz. I Zw. Pr. **Pozorność umowy.** Z motywów: „zważywszy...

że żaden przepis prawa nie pozbawia mocy prawnej istotnej woli stron kontraktujących z tego jedynie powodu, że wola ta została przez strony ukryta na piśmie pod postacią innej umowy; odwrotnie, z przepisu art. 2114 t. X cz. I Zw. Pr. wynika, że nawet gdy strony w celu niepłacenia podatku stemplowego zawarły umowę pozorną, prawodawca nie pozbawia mocy prawnej rzeczywiście powstałego między stronami stosunku prawnego;

że z wyżej przytoczonych przesłanek wynika, że w razie zawarcia umowy pozornej strona interesowana może wystąpić przed sąd o uznanie jej za ukrywającą istotny zamiar stron i nadanie jej właściwego znaczenia, nadto może żądać unieważnienia ukrytej przez strony umowy, gdy ta, czy to dla braku czynników, niezbędnych dla bytu samej umowy (art. 700-702 t. X cz. I Zw. Pr.), czy też z uwagi na obrazę przepisów prawa publicznego, dobrych obyczajów i moralności (art. 1528-1529 t. X cz. I), czy też ze względu na brak wymaganej przez prawo formy, jest nieważna;

że natomiast Sądy, w razie ustalenia pozorności aktu, nie są uprawnione do orzeczenia jego nieważności bez jednoczesnego rozważenia ważności ukrytej przez strony umowy i bez uznania jej za nieważną; zachodzi bowiem ścisły związek również pomiędzy ukrytą umową a pozornym aktem, gdyż forma jego może nieraz decydować o ważności umowy ukrytej; nadto o ile ta ostatnia

okaże się ważną, rzeczony akt również będzie również służył za dowód jej powstania oraz innych ujawnionych w nim, a niezaprzeczonych przez wiodącą spór stronę okoliczności, jak np. uiszczenie pewnej sumy pieniężnej; w tych wypadkach Sąd winien poprzestać na stwierdzeniu, iż akt ten ukrywa inny oraz jaki mianowicie stosunek prawny; jedynie akty, które wcale nie miały na celu zmiany istniejącego stosunku stron, czyli akty fikcyjne, ulegają całkowitemu unieważnieniu;

Z tych zasad Sąd Najwyższy wyrok Sądu Okręgowego w Wilnie z dn. 12/19 listopada 1930, z powodu obrazy art. 142 u. p. c. oraz art. 1528 t. X cz. I. Zw. Pr., uchyla i sprawę temuż Sądowi do ponownego rozpoznania w innym składzie Sędziów przekazuje. (O. S. N. 27 VII 1931, N. I. C. 526/31, G. S. W. 1931, Nr. 49).

Art. 1529 t. X cz. I Zw. Pr. **O ile powód opiera swe prawa na akcie fikcyjnym, zeznanym wyłącznie w celu obejścia obowiązujących przepisów prawa, pozwany w obronie swej może w drodze zarzutu powoływać się na fikcyjność i nieważność takiego aktu, przyczem obrony tej nie wyłącza okoliczność, że akt powyższy został ujawniony w wykazie hipotecznym.** Z motywów: „Zważywszy:

1) że w sprawie powództwa A. S. przeciwko Skarbowi Państwa, oraz W. Ż. o zwolnienie od licytacji majątku P, w powiecie B. za zaległy na rzecz Skarbu Państwa podatek majątkowy, przypadający od pozwanej Ż., Sąd Apelacyjny odrzucił zarzut Prokuratorji Generalnej, działającej w imieniu Skarbu Państwa, iż akt kupna-sprzedaży z d. 15 maja 1925, na mocy którego pozwana sprzedała powyższy majątek powódce, swej córce, poczem tytuł własności został uregulowany w wykazie hipotecznym na powódkę — jest fikcyjny i sporządzony jedynie celem uchylenia się od zapłaty podatku i uniemożliwienia jego ściągnięcia, z założenia, iż o uznanie powyższego aktu za fikcyjny powinno być wytoczone osobne powództwo i że dopiero po uzyskaniu pomyślnego wyroku Skarb Państwa mógłby żądać wykreślenia z wykazu hipotecznego tytułu własności S. i egzekwować należny od Ż. podatek;

2) że jak słusznie podnosi skarga kasacyjna Prokuratorji Generalnej, powyższy pogląd Sądu Apelacyjnego nie znajduje oparcia w ustawie; o ile powód opiera swe prawa na akcie fikcyjnym, zeznanym wyłącznie w celu obejścia obowiązujących przepisów

prawa (art. 1529 t. X cz. I Zw. Pr.), pozwany w obronie swej w drodze zarzutu może powoływać się na fikcyjność i nieważność takiego aktu, w przeciwnym bowiem razie Sąd powagą swą osłaniałby akt, zmierzający do celów, sprzeciwiających się obowiązującym ustawom, co oczywiście jest niedopuszczalne; wniosek taki poza tem wspiera obowiązujący na obszarze b. Królestwa Kongresowego kodeks cywilny, który stanowi (art. 1404), iż nieważność aktu może być zarzucana w pewnych przypadkach tylko w ciągu pewnego okresu czasu; upływ jednak tego czasu przecina jedynie możność wystąpienia o nieważność takiego aktu, nie pozbawia jednak pozwanego prawa powoływania się na nieważność tego aktu, o ile powód opiera swe prawa na takim akcie (wyr. b. IX D. S. 1860 Nr. 9);

3) że okoliczność, iż akt powyższy został ujawniony w wykazie hipotecznym — jest bez znaczenia, w myśl bowiem art. 21 ust. hip. Z. W. zatwierdzenie aktu przez zwierzchność hipoteczną, będąc tylko rękojmią wiary publicznej względem trzecich osób, nie nadaje aktowi większej mocy w stosunkach między samemi stronami, które go zawarły, ujawnienie przeto powyższego aktu w wykazie hipotecznym nie pozbawiało Skarbu Państwa prawa zarzucać fikcyjności powyższego aktu;

4) że wobec oparcia wyrokowania na błędnej przesłance oraz uchylenia się Sądu Apelacyjnego od sprawdzenia okoliczności, którą miał stwierdzić świadek na poparcie powyższego zarzutu i która w związku z innemi okolicznościami mogła mieć istotne znaczenie dla wyniku sprawy, zaskarżony wyrok z powodu obrazy art. 711 u. p. c. nie może być utrzymany, rozważanie więc pozostałych zarzutów skargi staje się zbędne;

z tych zasad Sąd Najwyższy wyrok Sądu Apelacyjnego w Wilnie z d. 29 kwietnia 1930 r. z powodu obrazy art. 711 u. p. c. uchyla i sprawę temuż Sądowi do ponownego rozpoznania w innym składzie Sędziów przekazuje. (O. S. N. 28 IV 1931, N. I. C. 2512/30, G. S. W. 1931, Nr. 47).

Art. 1583 i 1585 t. X cz. I Zw. Pr. W myśl art. 1583 i 1585 t. X cz. I Zw. Pr. kara wadjalna umowna wyraźnie w umowie winna być zastrzeżona i nie może być stosowana na podstawie

domniemania, wzgl. rozciągłej wykładni umowy. (O. S. N 18 XI 1930, N. I. C. 1429/30, Gł. S. 1931, Nr. 10).

Art. 1649[1], t. X, cz. I Zw. Pr. **Gdy w akcie zastawu nie jest zastrzeżona odpowiedzialność osobista dłużnika, przerachowaniu podlega tylko odpowiedzialność rzeczowa z tego aktu.** Z motywów: „Zważywszy

że Sąd Apelacyjny ustalił, iż pozwana H. nie była dłużniczką osobistą z aktu zastawu z dn. 25 czerwca 1914 roku, ponieważ w akcie tym nie została zastrzeżona odpowiedzialność osobista dłużnika (art. 1649[1] t. X. cz. I Zw. Pr., oraz art. 68 U. H. Z. Wsch. w brzmieniu, nadanem rozporządzeniem Prezyd. Rzeczp. z dnia 17 maja 1927 r. Dz. Ust. Nr. 53/1928, poz. 510), i że wobec tego sporna należność podlegała przerachowaniu zarówno w stosunku do pozwanej H., jak i do dalszego nabywcy nieruchomości R., który przyjął do zapłaty dług z aktu zastawu, na 30% (24% + $^1/_4$) w myśl ust. 1 § 33 rozp. walor. i tylko ze względu na brak skargi ze strony pozwanej H. utrzymał Sąd Apelacyjny w mocy wyrok Sądu Okręgowego, który przerachował wierzytelność powódek na 60%, określając wysokość odpowiedzialności rzeczowej, przejętej przez R. 30% zgodnie z ast. 1 § 33 rozp. walor., a za pozostałe 30% uznając za odpowiedzialną osobiście pozwaną H.;

że gdy dłużnik z aktu zastawu nie był odpowiedzialny za dług osobiście, przerachowaniu podlegała tylko odpowiedzialność rzeczowa z aktu zastawu, podpadająca z mocy § 10 rozp. walor. pod przepis ust. 1 § 33 rozp. walor. i przeto Sąd Apelacyjny słusznie odmówił zastosowania do przypadku ust. 3 pomienionego paragrafu, który mówi o wyższem przerachowaniu wierzytelności w stosunku do dłużnika osobistego;

że skoro pozwana H. była odpowiedzialna wobec powódek tylko z nieruchomości, czyli w granicach ust. 1 § 33 rozp. walor. prawa powódek wskutek sprzedaży przez pozwaną nieruchomości R. w niczem nie doznały uszczerbku, a R. nie mógł się stać dłużnikiem osobistym, nawet przyjmując całkowicie odpowiedzialność H.;

że pozostałe zarzuty skargi kasacyjnej również nie podlegają uwzględnieniu

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala. (O. S. N. 27 V 1931, N. I. C. 2897/30 W. P. P. 1931, Nr. 10).

Art. 2055, t. X, cz. 1 Zw. Pr. **Pożyczka, zaciągnięta w Kijowie bez określenia miejsca płatności, jako płatna w miejscu przebywania wierzyciela, gdy strony są obywatelami polskimi i zamieszkują w Polsce, podpada pod przepisy rozporządzenia waloryzacyjnego.** (O. S. N. 27 V 1931, N. I. C. 2458/30, W. P. P. 1931, Nr. 10).

C) Ustawa postępowania cywilnego 1864 r.

Art. 128² U. P. C. W myśl art. 128² U. P. C. interwencja uboczna może być zgłoszona tylko w I-szej instancji. (O. S. N. 10 XII 1930, 2 I 1931, N. I. C. 1298/30, Gł. S. 1931, Nr. 10).

Art. 257 p, 4 i 5 U. P. C. Podstawą roszczenia w sensie prawa materjalnego jest stosunek prawny, z którego roszczenia wynika, w sensie zaś proceduralnym — zespół okoliczności faktycznych, na które powód celem usprawiedliwienia roszczenia się powołuje i na stwierdzenie których składa dowody. (O. S. N. 8 I 1931, N. I. C. 2263/30, Gł. S. 1931, Nr. 10).

Art. 1180 U. P. C. **Licytacja przymusowa majątku powstańca.** Nie zachodzi istotna różnica tak co do uprawnień powstańca do utraconego majątku, jako też co do tytułu nabywcy, pomiędzy pozbawieniem majątku przez zaborcze władze rosyjskie w drodze zwykłej konfiskaty, a takiemże pozbawieniem w drodze licytacji przymusowej, która, jako oparta na gwałcie nie staje się ważną przez uiszczenie zaproponowanej przez licytanta sumy. (O. S. N. 26 XI, 19 XII 1930, N. I. C. 1003/29, Gł. S. 1831, Nr. 10).

D) Ustawa hipoteczna.

Art. 12, 36 i 137 U. H. Nie odnosi skutku prawnego w stosunku do nabywcy nieruchomości ostrzeżenie o sporze o własność tejże, wszczętym przeciwko zbywcy, jako jawnemu z wykazu hipotecznego właścicielowi, przez osobę trzecią, jeżeli zbycie nastąpiło wcześniej, chociażby nie było ono w chwili wniesienia ostrzeżenia jeszcze ujawnione hipotecznie. (O. S. N. 6 II 1931, N. I. C. 1924/30, Gł. S. 1931, Nr. 11).

Art. 68 ust. 2 Ust. Hip. **Odpowiedzialność nabywcy nieruchomości za odsetki od przyjętego długu hipotecznego.** Przepis ust. 2 art. 68 Ust. Hip., mówiący o odpowiedzialności nabywcy nieruchomości za przyjęty dług hipotekowany z tej tylko nieruchomości, nie dotyczy odsetek, należących się za czas użytkowania nabywcy

z nabytego majątku, za które jest on odpowiedzialny osobiście, przyczem niema zasady prawnej do ograniczania powyższej odpowiedzialności osobistej do przypadków, gdy kapitał, od którego biegną odsetki, mieści się korzystnie w szacunku nieruchomości. (O. S. N. 25 IX 1931, N. I. C. 605/31, G. S. W. 1931, Nr. 49).

Art. 111 i 138 Ust. Hip. i art. 161[10] i nast. U. P. C. Aczkolwiek hipoteka sądowa uzyskana być może wyłącznie na podstawie wyroku prawomocnego (art. 111 Pr. Hip.), klauzula zaś egzekucyjna z istoty swej może być zaliczona jedynie do wyroków nieprawomocnych (por. orzecz. S. N, z 1928, Nr. 19), atoli wniesienie do wykazu hipotecznego ostrzeżenia na mocy klauzuli stanowi wpis tymczasowy, zabezpieczający ewentualne prawa zgłaszającego, który to wpis po uprawomocnieniu się klauzuli może spowodować uzyskanie przez wierzyciela hipoteki sądowej z mocą wsteczną od chwili wpisania ostrzeżenia (O S. N. 13 II 1931, N. I. C. 1930/30, Gł. S. 1931, Nr. 11).

Art. 137 i 10 Ust. Hip. Ostrzeżenie o wytoczonem powództwie o przywrócenie wykreślonego wpisu nie może korzystać z pierwszeństwa hipotecznego w stosunku do wcześniejszego prawa pozahipotecznego nabywcy nieruchomości. (O. S. N. 6 II 1931, N. I. C. 1288/30. Gł. S. 1931, Nr. 11).

Art. 145 ust. 2 i 3 Ust. Hip. Z. W. i art. 1549 i 1550, t X, cz. I Zw. Pr. Wniesienie przez dłużnika należności z aktu zastawu do wykazu hipotecznego przy pierwiastkowej regulacji hipoteki, dokonane z mocy nakazu prawa (ust. 2 i 3 art. 145 Ust. Hip. Ziem. Wsch.) i przeto nie będące przejawem swobodnej woli dłużnika nie może być uważane ani za przyznanie długu, przerywające przedawnienie, ani za zrzeczenie się zarzutów przeciwko mocy jego, gdy wygasła już ona z powodu przedawnienia. (O. S. N. 29 X 1930, Gł. S. 1931, Nr. 10).

II. Ustawodawstwo poaustrjackie.

A) Powszechny kodeks cywilny.

§ 10, 1447 k. c., art. 1 u. handl. **Rozwiązanie kontraktu naftowego.** Zwyczaj, że uprawnionemu do eksploatacji ropy z podziemia pewnych gruntów przysługuje prawo jednostronnego rozwiązania

kontraktu naftowego na wypadek odstąpienia od zamiaru wiercenia za ropą, jest wedle opinji Izby handlowej we Lwowie z 25 III 1929, L. 4671/III, tak silnie wkorzeniony w naturę i istotę małopolskiego przemysłu naftowego, że zastosowanie tego zwyczaju mogłoby wówczas tylko być wykluczone, gdyby w kontrakcie było w tym względzie wyraźne zastrzeżenie, czego jednak w danym wypadku brak. W prawie handlowem zwyczaje handlowe wyraźnie uznane są jako posiłkowe źródła prawa, mające nawet pierwszeństwo przed powszechnem prawem cywilnem (art. 1 ust. handl.), zaczem zwyczaj wymieniony jest zgodny z ustawą handlową. Ponieważ pozwani doszli do przekonania, że ze względów ekonomicznych wiercenie zą ropą jest niemożliwe, przysługuje im w myśl § 1447 u. c. prawo jednostronnego odstąpienia od umowy, zwłaszcza, że wszystko tracą, co świadczyli pozwani i ich prawozlewca, zaczem zwyczaj powołany nie sprzeciwia się również ustawie cywilnej. (O. S. N. 15 XI 1931, III 1 Rw. 706/30, P. S. 1931, poz. 735).

§ 91, 1042 u. c. **Tryb postęp. niespornego dla dochodzenia przeciw ojcu alimentacji małoletniego dziecka.** Z motywów: „Dochodzenie alimentacji dla małoletniego dziecka ślubnego należy do postępowania niespornego (O. S. N. 21 III 1929, III L. R. 212/29. Zbiór urzęd. Nr. 105/29), przeto należało wyrok Sądu odwoławczego i całe postępowanie, o ile dotyczyło żądania o podwyższenie alimentów dla małoletnich dzieci powódki jako nieważne znieść (§ 477 l. 6 p. c.) i skargę powódki co do nich odrzucić, uznając w tym względzie przyczynę rewizyjną z § 503 l. 1 p. c. za uzasadnioną. Słusznie również wytknął pozwany, że powódka niema uprawnienia do żądania podwyższenia alimentów dla trzeciej córki, skoro ta w chwili wniesienia skargi była już pełnoletnią. Nie można bowiem uznać za trafny poglądu Sądu Apel., że powódka może żądać zapłaty alimentów dla siebie i dla swych dzieci łącznie dlatego, że one pozostają na jej utrzymaniu, a więc że częściowo żąda powódka zwrotu wydatków, które pozwany z ustawy ponosić winien i które za niego powódka ponosi (§ 1042 k. c.). W ten sposób Sąd odwoławczy przyznał powódce z góry zwrot takich wydatków, których ona jeszcze nie poniosła, podczas, gdy § 1042 k. c. przyznaje prawo żądania „zwrotu wydatków“, które ktoś poniósł za drugiego, obowiązanego z ustawy do ich poniesienia. Z żą-

daniem podwyższenia alimentów dla tej pełnoletniej córki należało zatem powódkę oddalić. Powódka żądając podwyższenia alimentów dla siebie i trojga dzieci do kwoty 200 zł. miesięcznie, nie wymieniła, ile z tej podwyżki ma przypaść dla niej, a ile dla każdego z trojga jej dzieci. Nie ulega jednak wątpliwości, że podwyżka dla każdej z pośród zainteresowanych czterech osób miałaby być równą, bo i poprzednio przyznane wyrokiem alimenta były dla każdej z nich jednakowo wysokie, z drugiej strony zaś w skardze niema wzmianki o tem, by potrzeby czyto samej powódki, czy też któregoś z jej dzieci były większe, aniżeli pozostałych członków rodziny. Nie można przeto uznać za słuszny zarzut niedokładności postępowania (§ 503 l. 2 proc. cyw.) z powodu niewyjaśnienia, jaka kwota z żądanych w skardze alimentów miałaby przypaść samej powódce". (O. S. N. 8 VIII 1931, III 1 Rw. 1268/31, P. S. 1931, poz. 736).

§ 551 u. c. **Zrzeczenie się spadku umową ze spadkodawcą: zwalczanie takiej umowy.** Rewizja zwraca się przeciwko poglądowi prawnemu Sądu Apel., dopuszczającemu zwalczanie przez wierzyciela umowy § 551 u. c., którą dłużnik zrzeka się wobec spadkodawcy spadku, jakiby mu po tegoż śmierci mógł przypaść. Według zasad dawniejszej ustawy z 16 III 1894 Dz. p. p. Nr. 36 o zwalczaniu czynności prawnych orzecznictwo sądowe nie dopuszczało zwalczania takiej umowy zrzeczenia się (por. Orz. w Zbiorze Glaser Unger. N. F. XI 4416). Przyjmowano bowiem, że zrzeczenie się takie nie zmniejsza majątku dłużnika, lecz pozbawia go tylko nadziei powiększenia się jego majątku, tudzież, że roszczenie oparte na zwalczaniu czynności prawnej, obejmować może jedynie żądanie o zwrot tego co z majątku dłużnika zostało zbyte, oddane lub czego z niego się zrzeczono (§ 17 i 37 ustawy z r. 1884). Obecnie obowiązujące przepisy o zwalczaniu czynności prawnych (rozp. ces. z 10 XII 1914 Dr. p. p. Nr. 337) różnią się w normach odpowiadających przepisom § 17 i 37 dawnej ustawy z r. 1884 zasadniczo w swej stylizacji. Chodzi tu mianowicie o przepisy § 39 ordynacji upadłościowej z r. 1914 i § 13 ordynacji z tegoż roku o zwalczaniu czynności prawnych. Przepisy te obecnie obowiązujące nie mówią już o obowiązku zwrotu (Zurückleistung) otrzymanego z majątku dłużnika mienia, lecz o obowiązku świadczenia wogóle i nie ogra-

niczają się do wypadków zbycia (Veräusserung) z majątku dłużnika, lecz rozszerzają zwalczanie na wszelkie wypadki ubytku (Entgang) w majątku dłużnika. Jak wyjaśnia uzasadnienie urzędowe do § 39 ordynacji upadłościowej, zmiana stylizacji nastąpiła w tym celu, aby zwalczaniu ulec mogły nietylko czynności, powodujące zmniejszenie się majątku dłużnika, lecz także czynności przeszkadzające zwiększeniu się jego majątku. Umowa z § 551 u. c. o zrzeczeniu się spadku, jest niewątpliwie czynnością prawną, przeszkadzającą zwiększeniu się majątku dłużnika. Trafny jest więc pogląd prawny, dopuszczający w zasadzie zwalczania umowy o zrzeczenie się spadku przez dłużnika. (O. S. N. 11 VII 1931, III 1 Rw. 685/31, P. S. 1931, poz. 743).

§§ 552—565, 578 u. c. **Rozp. ostatniej woli w formie zlecenia listownego i podpis imieniem.** Błąd prawny Sądu pierwszego polega najpierw w tem, że w zleceniu spadkodawcy, wystosowanem w liście przesłanym jego bratu w „razie mojej śmierci pola mojej żonie nie odbierać“ dopatrzył się rozporządzenia ostatniej woli, — powtóre, że to ostatnie jest testamentem, — w końcu, że podpis samem imieniem spadkodawcy uważa za wystarczający. W naturalnym biegu rzeczy piszący do kogoś list liczy się z tem, że odbiorca tegoż list otrzymany po przeczytaniu zniszczy, gdyż przechowywanie korespondencji przez całe lata byłoby niepotrzebnym balastem. W danym wypadku mógł spadkodawca przypuścić, że brat jego ze spornym listem tak samo postąpi, zwłaszcza, iż nie prosił go o zachowanie tego listu do swej śmierci, a jeżeli takie przypuszczenie istniało — nie można uważać spornego listu za dokument, z którego wedle woli spadkodawcy miałyby dla powódki urość jakie roszczenia związane z dziedziczeniem. Ponadto pozostawienie powódce pola byłoby zapisem oznaczonej rzeczy (§ 660 u. c.), a w myśl § 531 u. c. do spadku należy ogół praw i zobowiązań. Niema na tę różnicę żadnego wpływu okoliczność, że sporne pole narazie stanowi jedyną pozycję stanu czynnego majątku spadkowego, bo może wyjść na jaw później dalsza pozycja, a nie można przewidzieć, czy nie wyjdą też na jaw zobowiązania spadkodawcy. W końcu § 578 k. c. do ważności pozasądowego rozporządzenia ostatniej woli wymaga podpisu nazwiskiem spadkodawcy (Namen), a imię nie jest nazwiskiem, tylko „Vorname“. Jest to wprawdzie

formalność, ale stanowiąca wedle ustawy istotny wymóg ważności rozporz. ost. woli. (O. S. N. 27 III 1930, III 1 Rw. 1977/29, P. S. 1931, poz. 744).

§§ 581—597, 598 k. c. **Przy sporządzaniu pisemnego uprzywilejowanego rozporządzenia ostatniej woli może rozporządzenie odczytać ten świadek, który je spisał.** Z motywów: Sąd odwoławczy trafnie przyjął już na podstawie niewadliwych w tym względzie ustaleń I-go Sądu, że do rozporządzenia ostatniej woli, zdziałanego przez śp. M. w Kindersley w Kanadzie, dnia 26 grudnia 1918 r. należy zastosować przepisy o uprzywilejowanych rozporządzeniach ostatniej woli z §§ 597 i 598 u. c., które to stanowisko zresztą zajął po części także Sąd I. Słusznie zaś sprostował Sąd odwoławczy nietrafne zapatrywanie Sądu I-go, jakoby wspomniane wyżej rozporządzenie ostatniej woli było formalnie wadliwe jedynie z tego powodu, że nie dało się stwierdzić, który z dwóch świadków testamentowych odczytał to rozporządzenie, skoro wobec przepisu § 581 u. c. wyłączony jest od odczytania ten świadek, który ostatnią wolę spisywał. (Cz. S. 1931, poz. 58).

§§ 690, 649, 821 k. c. Dziedzice ustawowi przyjmujący spadek z dobrodziejstwem inwentarza, będący zarazem legatarjuszami, odpowiadają za długi spadkobiercy tylko w stosunku do swych części dziedzicznych. (O. S. N. 21 I 1931, Rw. 1664/30, Gł. Pr. VII, poz. 71).

§ 918 k. c., Art. 354 ust. handl. **Nierozwiązalność umowy kupna-sprzedaży w razie oddania przedmiotu w posiadanie.** Nie można przyjąć, by ustawodawca, wprowadzając nowelą III nowe postanowienia ogólne o kontraktach odpłatnych (§ 917—921 u. c.), wzorowane na przepisach prawa handlowego, chciał zarazem stworzyć dla umów z dziedziny prawa cywilnego normy liberalniejsze jeszcze od przepisów prawa handlowego w przedmiocie prawa odstąpienia od umowy. Skoro wedle art. 354 u. h. wolno sprzedawcy w wypadku zwłoki kupującego z zapłatą ceny kupna odstąpić od kontraktu w tym tylko wypadku, gdy towar jeszcze nie został oddany, nie można przyjąć, by prawo to przysługiwało sprzedawcy na zasadzie § 918 u. c. w umowie zawartej wedle przepisów prawa cywilnego. Gdy więc niesporne jest, że powód oddał pozwanemu przedmiot kupna w posiadanie i w ten sposób umowę przeważnie wykonał, to nie może już domagać się na zasadzie przepisu § 918

u. c. rozwiązania umowy, podobnie jak w wypadku przewidzianym w art. 354 u. h., lecz jedynie jej dotrzymania przez zapłatę reszty ceny kupna i ewentualnej szkody, w razie zawinionej zwłoki po stronie pozwanego. (O. S. N. 3 III 1931, III, 1 Rw. 2078/30, Cz. Sędz. 1931, poz. 59, P. S. 1931, poz. 750).

§ 918 k. c. **Niedopuszczalność odstąpienia nabywców realności od umowy kupna-sprzedaży po otrzymaniu realności w posiadanie.** Powodowie, jako kupiciele realności, pozwali spółdzielnię, od której realność kupili, o rozwiązanie umowy. W sporze ustalono, że przedmiot kupna i sprzedaży został powodom oddany w posiadanie w dniu spisania umowy. Sąd apel. i Sąd Najw. oddalily powództwo. Z motywów Sądu Najw.: Powodowie domagają się rozwiązania umowy kupna-sprzedaży. Jakie są obowiązki sprzedawcy i kupującego określają przepisy § 1061, 1062 u. c., względnie § 1066, 1047 u. c., skoro więc pozwana oddała powodom kupioną realność w posiadanie, to w istotnej części umowa została wykonaną i powodowie nie mogą już od tej umowy odstąpić. Odnośny przepis § 918 u. c. jest wzorowny na przepisach prawa handlowego (art. 354 i nast. ustawy handl.) a nie można przyjąć, iż ustawodawca chciał stworzyć dla umów z dziedziny prawa normy surowsze, niż je daje prawo handlowe. Za taką wykładnią przemawia także postanowienie ustępu z § 918 u. c., który odpowiada przepisowi art. 359 kod. handl., że jeżeli nastąpiło częściowe wykonanie, można zrzucić się z kontraktu o całości lub w części niewykonanej tylko wtedy, jeżeli świadczenie jest podzielne, jeżeli zostało już jednej stronie wykonane, to strona, która w wykonaniu umowy przyjęła to świadczenie nie może odstąpić od kontraktu, lecz tylko domagać się, wypełnienia umowy w całości. (O. S. N. 2 VI 1931 III 1 Rw. 780/31, P. S. 1931, poz. 666).

§ 951 k. c. **Uprawniony do uzupełnienia zachowku** po myśli § 951 u. c. nie może celem urzeczywistnienia swych praw domagać się przeniesienia na swą rzecz własności przedmiotu darowizny, mającego służyć na pokrycie braku, a roszczenie swe winien wyrazić w oznaczonej sumie pieniężnej. (O. S. N. III 1 19 XI 1930, Rw. 437/30, Gł. Pr., 1931, poz. 72).

§ 1311 k. c. Właściciel domu nie odpowiada za skutki pośliznięcia się przechodnia przed tego domem, jeżeli przechodzień nie

wykaże, że właściciel dopuścił się przekroczenia przepisów o należytem utrzymywaniu chodnika przed domem. (O. S. N. z 15 I 1931 Rw. 2499/30, R. P. E. 1931 z. IV, s 1036).

§§ 1315, 1319 k. c. **Odpowiedzialność właściciela domu za nieszczęśliwy wypadek.** Według ustaleń sądu, załamanie się ganku, powodujące nieszczęśliwy wypadek, któremu uległa powódka, nastąpiło wskutek upływu czasu, wpływu działań atmosferycznych i braku konserwacji budynku, a nie wskutek użycia ganku na „cele szkolne", przeto odpowiedzialność za skutki wypadku spada na pozwanych, jako właścicieli realności, a to z mocy ustawy (§ 1319 u. c.); sprzeczne zaś z postanowieniem § 309 u. c. jest zapatrywanie prawne pozwanych, jakoby oni nie mogli być uważani za posiadający budynku w rozumieniu § 1319 u. c. ze względu na wynajem prawie całego budynku Politechnice lwowskiej. (O. S. N. 19 VIII 1930, III 1 Rw. 2457/29, O. S. P. IX 155, P. W. 1931, poz. 624).

§ 1318 k. c. **Dzierżawca hotelu nie jest odpowiedzialny za szkodę, wyrządzoną spadnięciem rzeczy z okna pokoju, zajętego przez gościa hotelowego.** (O. S. N. 27 I 1931 III 1 Rw. 2016/30, Cz. S. 1931, poz. 60, P. S. 1931, poz. 758).

§ 1327 k. c. **Odszkodowanie rodziców za zabicie syna.** Fakt otrzymywania od syna pewnych niestałych doraźnych kwot nie uzasadnia szkody rodziców z powodu zabicia syna. (O. S. N. 5 III 1931, III 1 Rw. 2547/30, Prz. Pr. 56, poz. 213, Prz. S. 1931, poz. 760).

§ 1333 k. c. Jeżeli umówiono wysokość odsetek zwłoki nie można żądać wyższych ustawowych odsetek (O. S. N. 19 XI 1930, III 1 Rw, 90/30, Prz. Pr. 1931, poz. 121, P. S. 1931, poz. 626).

§ 1333 k. c Odsetki umowne mogą być uwzględnione tylko, o ile chodzi o umówiony termin zapłaty. Natomiast po upływie tegoż terminu dłużnik popada w zwłokę, skutkiem tego wchodzi w zastosowanie § 1333 u. c. o wynagrodzeniu szkody przez zapłatę ustawowych odsetek. (O. S. N. 4 II 1931, III 1 Rw. 1912/30, O. S. P. X, poz. 231, Prz. S. 1931, poz. 670).

§ 1364 k. c., Art. 38, 101 prawa wekslowego. **Odpowiedzialność wierzyciela wobec ręczyciela za opieszałość w stosunku wekslowym.** Z motywów „§ 1364 kod. cyw. stanowi wprawdzie, że wie-

rzyciel jest wobec ręczyciela odpowiedzialny, jeżeli ręczyciel z powodu opieszałości wierzyciela w wydobyciu długu ponosi szkodę w dochodzeniu zwrotu kwoty zapłaconej. Przepis ten nie ma jednakże w danym wypadku zastosowania. P. nie wykazał bowiem, aby pozostawał z powodową Kasą jedynie w stosunku poręki. Weksel zaskarżony, wystawiony w formie wekslu własnego, jest przez P. podpisany w charakterze współwystawcy, a nie w charakterze poręczyciela (art. 30 i 101 prawa wekslowego), a nietylko jako ręczyciel, zwłaszcza, że w zarzutach wniesionych przeciwko wekslowemu nakazowi zapłaty sam podał, że z powódką nie zawierał żadnej umowy lecz podpisał dla R. blankiety wekslowe. Umowa o porękę zawarta między P. a R. nie skutkuje przeciwko powódce, jeżeli z tekstu wręczonego jej weksla nie była widoczna w sposób przewidziany art. 38 i 101 prawa wekslowego. Dłużnikowi solidarnemu jakim jest w danym wypadku ze spornego weksla P., nie służą zarzuty z § 1364 u. c. Wobec tego jest też rzeczą dla sprawy obojętną, czy rozprawa została wyczerpująco przeprowadzona co do rzekomej winy powódki w zwłoce w dochodzeniu swego roszczenia przeciwko R. i czy odnośne ustalenia faktyczne Sądu polegają na przesłankach zgodnych z aktami". (O. S. N. 1 VIII 1931, III Rw. 1318/31, Prz. S. 1931, poz. 761).

B) procedura cywilna i ordynacja egzekucyjna.

§ 41 p. c., § 78 ord. egz. **Koszty postępowania rozdziałowego.** Interesowanym nie służy prawo żądania zwrotu kosztów połączonych z ich udziałem w postępowaniu nad rozdziałem ceny kupna uzyskanej z licytacji nieruchomości, a w szczególności kosztów zgłoszenia wierzytelności udziału w rozprawie działowej i kosztów ewentualnych środków prawnych od uchwały działowej. Albowiem postępowanie licytacyjne kończy się właściwie z chwilą przybicia targu, a dalsza część postępowania ma raczej charakter postępowania niespornego, w którem strony wzajemnie kosztów sobie nie zwracają. (O. S. N. 26 III 1931, III 1 R. 144/31, O. S. P. X, poz. 244, Prz. S. 1931, poz. 673).

§ 226 p. c. **Prawna kwalifikacja podana przez stronę a przez sąd.** W myśl § 225 p. c. należy w skardze obok wyraźnego żądania przedstawić wszystkie fakty, uzasadniające roszczenie powoda,

i wymienić dowody zmierzające do wykazania prawdziwości jego twierdzeń; natomiast powołanie się na normy prawne, w których żądanie skargi miałoby oparcie, nie jest wcale ustawą nakazane. Nadanie konstrukcji prawnej spornemu stosunkowi jest rzeczą Sądu, a nie powoda, i kwalifikacja prawna w stosunku poddanego rozpatrzeniu sądowemu, wyrażona w skardze, nie może być dla Sądu wiążąca. Dlatego całkiem chybiony jest pogląd Sądu apelacyjnego, że ponieważ powódka domaga się przysądzenia jej spornej sumy z tytułu ceny kupna, a nie z tytułu poręki, który zdaniem Sądu apelacyjnego byłby jedynie właściwy, to należy stronę powodową z żądaniem skargi oddalić. (O. S. N. 30 XII 1930, III 1 Rw. 2234/30, Prz. S. 1931, poz. 631).

§ 395 p. c. **Znaczenie uznania separacji z odmiennym niż powoda wnioskiem.** Żądanie skargi domaga się rozdziału małżeństwa z winy pozwanej. Orzeczenie o winie jednej lub drugiej strony procesowej, obydwu, albo żadnej z nich, jest konieczną częścią wyroku, orzekającego rozdział małżeństwa od stołu i łoża (§ 6 ust. 2 rozp. Min. Sprawiedl. z 9 XII 1897 austr. Dz. p. p. Nr. 283), ponieważ od tego zależą materjalno-prawne skutki (§ 759, 796, 1264 u. c.). Pozwana uznając żądanie o separację małżeństwa, ale z winy powoda, nie uznała żądania skargi, ponieważ powód domagał się w niem uznania właśnie jej winy, a tych obydwu momentów nie można dzielić tak, jak np. podzielne roszczenie pieniężne. Dlatego częściowe uznanie niepodzielnego świadczenia nie ma procesowego znaczenia, jakie mu przypisuje pozwana (§ 405, 411 p. c.). (O. S. N. 11 II 1931, III 1 Rw. 1928/30, Prz. S. 1931, poz. 634).

§ 292 p. c., § 161 k. c. **Metryka śmierci, a uznanie za zmarłego. Charakter wpisu legitymacji do ksiąg metryk.** W razie stwierdzenia przez metrykę Dziekanatu polowego faktu śmierci podczas działań wojennych, wdrożenie postępowania o uznanie za zmarłego nie jest potrzebne. Taka metryka posiada charakter dokumentu publicznego z § 292 ust. 1 i 293 ust 1 p. c. Oczywiście dowód nieprawdziwości poświadczonego w owej metryce faktu śmierci jest w myśl § 292 ust. 2 p. c. dopuszczalny. Wpisanie legitymacji w myśl § 161 kod. cyw. do ksiąg metrykalnych ma tylko charakter deklaratoryjny i również w tym wypadku dowód przeciwieństwa nie jest

wykluczony, podobnie, jak zapisek o metryce chrztu, o ślubności lub nieślubności rodu (por. dekr. nadzw. z 15 I 1787, zb. u. s. Nr. 621). (O. S. N. 14 XI 1930, III 1 Rw. 1973/30, Gł. Pr. VIII, poz. 43, Prz. S. 1931, poz. 678).

§§ 406—553 i 559 p. c. **Jeżeli weksel zaskarżono przedwcześnie, należy nakaz zapłaty uchylić, choćby w toku sporu wekslowego weksel stał się płatny.** (O. S. N. 10 IV 1931. III 1 Rw. 293/31, Cz. S. 1931, poz. 63).

§ 575 p. c. **Eksmisja za zgłoszeniem się po upływie ustawowego czasokresu.** Wniosek egzekucyjny o przymusowe wykonanie eksmisji za zgłoszeniem się właściciela domu, złożony w Sądzie we właściwym czasie, nie traci mocy prawnej, chociaż właściciel zgłosi się do wykonania eksmisji dopiero po upływie kilku miesięcy. (O. S. N. 15 VII 1930, III 1 Rw. 176/30, O. S. P. IX 161, Prz. S. 1931, poz. 639).

§§ 577, 587, 595 liczba 2 p. c. **Przesłuchanie stron przez Sąd polubowny przed sporządzeniem zapisu na Sąd polubowny.** Jeżeli pisemny zapis na Sąd polubowny sporządzono po przesłuchaniu stron przez ustnie mianowanych sędziów polubownych, a ci ostatni po podpisaniu przez strony zapisu nie ponowili przesłuchania stron, wydany przez nich wyrok jest bezskuteczny. (O. S. N. 13 I 1931, III 1 Rw. 2277|30, Prz. Pr. 56, poz. 149, P. S. 1931, poz. 641).

§§ 577, 595 liczba 1, 2, 5 p. c. **Wstąpienie cesjonarjusza do sporu przed Sądem polubownym. Orzeczenie o kosztach Sądu polubownego.** Orzeczeniem o kosztach sporu nie przekracza Sąd polubowny granic swego zadania, choć w zapisie rozstrzygnięcia o kosztach nie przewidziano. Przepis § 577 p. c., wspominający o tem, że układ na Sąd polubowny jest prawnie skuteczny, o ile strony zdolne są do zawierania ugody co do przedmiotu sporu, wcale nie wyklucza możności wstąpienia osoby trzeciej do sporu przed Sądem polubownym, skoro strony, które dany układ spisały, na to, chociażby milcząco, się zgadzają i w ten milczący sposób do tej osoby zaufanie wyrażają (§ 863 u. c.). Bezskuteczne jest żalenie się na sposób postępowania Sądu polubownego, w szczególności na to, że Sąd polubowny, mimo zmienionego składu, z powodu nowego superarbitra, nie przeprowadził w tym nowym składzie na nowo od początku całej rozprawy, że nie słuchał świadków, ani stron, lecz

ograniczył się do zużytkowania dowodów poprzednio przeprowadzonych, albowiem w braku odmiennego postanowienia stron, a takiego tu nie było, sposób postępowania przed Sądem oznaczają sami sędziowie polubowni według swego swobodnego uznania (§ 587 liczba 1 p. c.) i podniesiony przez powodów w tym kierunku brak nie obraża wcale żadnego przepisu postępowania przed Sądem polubownym. (O. S. N. 21 I 1931, III 1 Rw. 1931|30, P. S. 1931, poz. 642).

§§ 592, 595 liczba 3 p. c. **Uchylenie się jednego z trzech sędziów polubownych od udziału w wyrokowaniu.** Bezskuteczny jest wyrok, wydany przez dwóch sędziów polubownych, jeżeli trzeci sędzia po wzięciu udziału w rozprawie nie brał udziału przy wydawaniu wyroku, a bezskuteczny jest mimo mającego moc prawną postanowienia, zawartego w zapisie, które przewiduje skład i zespół dwóch sędziów na wypadek uchylenia się jednego ze sędziów od udziału w rozprawie i od wydania wyroku. (O. S. N. 4 II 1931, III 1 Rw. 1994|30, Prz. Pr. 56, poz. 151, P. S. 1931, poz. 643).

§ 1 l. 5, 7 ord. egz. **Układ w postępowaniu układowem nie jest tytułem egzekucyjnym.** Z motywów: „Z tego zestawienia przepisów ord. ukł. i ord. upadł. (§§ 63 i 44 ord. ukł. i §§ 105, 109, 110 ord. upadł.) wynika, że postępowanie układowe nie może uczynić zadość przepisom § 61 ord. upadł. o wpisie wyniku rozpoznania wierzytelności, gdyż w postępowaniu układowem nie odbywa się ustalanie wierzytelności w rozumieniu przepisów § 102 i nast. ordynacji upadłościowej. Brak jest zatem jednej z istotnych przesłanek ordynacji upadłościowej dla stworzenia tytułu egzekucyjnego. Przyznanie zaś prawa głosu dla wierzytelności zaprzeczonej, jakie w postępowaniu układowem może zajść (§ 44 ord. ukł.), nie jest identyczne z ustaleniem wierzytelności, gdyż instytucja ustalenia wierzytelności oraz instytucja przyznania prawa głosu są instytucjami zupełnie od siebie odrębnemi, jak to wynika z przeciwstawienia sobie tych dwóch instytucyj w przepisach § 93, 105 ust. 5 i 143 ust. 5 Nie można także przyjąć, aby samo uznanie wierzytelności przez dłużnika, choćby poparte przysięgą wyjawienia, stanowić miało tytuł egzekucyjny. Ani bowiem ordynacja upadłościowa, ani też przepisy innych ustaw wymienionych w § 63 ord. ukł., któreby miały być odpowiednio stosowane w postępowaniu układowem (np.

procedura cywilna) nie nadają samemu przyznaniu długu przez dłużnika mocy egzekucyjnej, lecz dopiero w związku z sądowem ustaleniem wierzytelności, które następuje w postępowaniu upadłościowem przez wpis do spisu wierzytelności, a w postępowaniu procesowem przez wydanie wyroku z uznania. Tak więc odpowiednie zastosowanie przepisów, wymienionych w § 63 ord. ukł., nie doprowadza do wniosku, aby w postępowaniu układowem stworzony być mógł tytuł egzekucyjny. Także przepis § 1 l. 5 ord. egz. o mocy egzekucyjnej ugody sądowej nie wystarcza do przyjęcia, aby układ zawarty w postępowaniu układowem miał być zawsze tytułem egzekucyjnym. Układ zawarty w postępowaniu układowem nie odpowiada zazwyczaj wymaganiom § 7 ord. egz. o tytule egzekucyjnym, gdyż ani nie wymienia wierzycieli, ani też nie podaje wysokości ich wierzytelności, lecz ogranicza się do ustalenia procentowej wysokości opustu udzielonego dłużnikowi i do oznaczenia czasu płatności rat. Już ten objaw formalny uniemożliwia bezwzględne uznanie układu za tytuł egzekucyjny. Oczywiście, że układ może być wystylizowany i w formie odpowiadającej przepisom § 7 ord. egz., jeżeli strony chcą mu nadać moc tytułu egzekucyjnego. W tym wypadku nie możnaby odmówić układowi mocy egzekucyjnej w odniesieniu do osób, które go zawarły. Będzie bowiem wtenczas chodziło o ugodę sądową zawartą w odniesieniu do spornych roszczeń (§ 1380 u. c., § 204 p. c., § 1 l. 5 ord. egz.). Ugoda sądowa jest umową. Jako taka stanowi ona prawo między temi osobami, które ją zawarły. Nie możnaby natomiast poczytać układu za ugodę, tj. umowę wobec tych np. wierzycieli, którzy głosowali przeciwko układowi, albo którzy wogóle w układzie nie brali udziału. Między temi osobami a dłużnikiem nie została bowiem objawiona wola co do zmiany zobowiązania. Tych wszystkich wierzycieli obowiązuje układ z mocy przepisów § 53 ord. ukł., a nie z mocy charakteru układu jako ugody (umowy). Rozpowszechniona w praktyce sądowej terminologja, używająca wyrażenia „ugoda“ na określenie pojęcia „Ausgleich“ zawartego w niemieckim tekście ordynacji układowej, jest nietrafna. Wyrażenie to bowiem „ugoda“ odpowiada tylko pojęciu „Vergleich“, użytego w § 1330 u. c., § 204 p. c. i § 1 l. 5 ord. egz. To w praktyce zakorzenione niewłaściwe używanie terminu „ugoda“ tak dla wyrażenia pojęcia „Ausgleich“, jak i pojęcia „Vergleich“, stanowi jedną

z przyczyn, z których powstało nadawanie mocy egzekucyjnej układowi, zawartemu w postępowaniu układowem. Moc egzekucyjna układu, zawartego w postępowaniu układowem, bywa w praktyce uzasadniona także tem rozważaniem, że ordynacja układowa nie odmawia układowi wyraźnie charakteru mocy egzekucyjnej. Zapatrywanie to zapoznaje, że do nadania pewnemu aktowi mocy egzekucyjnej nie wystarcza brak negatywnego przepisu prawa, lecz potrzebny jest pozytywny przepis prawny Wskazuje na to stylizacja § 1 ord. egz, który wymienia wyczerpująco akty, jakim w czasie wydania ordynacji egzekucyjnej przysługiwała moc sądowego tytułu egzekucyjnego. Ilekroć też potem nadawano nowym, § 1 ord. egz. nieobjętym, aktom moc tytułu egzekucyjnego, było to zawsze wyrażane pozytywnym przepisem prawa. Tak stało się też w jednocześnie z ordynacją układową wydanej ordynacji upadłościowej (§ 61). Ta różnica w stylizacji § 61 ord. upadł. z wydaną jednocześnie ordynacją układową stanowi również wskaźnik o odmiennem traktowaniu co do mocy egzekucyjnej przepisów prawa układowego od prawa upadłościowego. Różnica ta została i w motywach ustawodawczych wyraźnie zaznaczona przez umieszczenie w nich wzmianki, że postępowanie układowe nie prowadzi do stworzenia tytułu egzekucyjnego Powojenna ustawa austrjacka z 20 II 1925 Dz. u. Nr. 87 nadała wprawdzie pod pewnemi warunkami układowi zawartemu w postępowaniu układowem moc egzekucyjną. Nie uczyniła ona tego przez proste uzupełnienie przepisów § 53 ord. egz., lecz wprowadziła jednocześnie postępowanie rozpoznawcze dla wierzytelności zgłoszonych. Postępowanie to rozpoznawcze, zgodnie z zasadą przenikającą ustawodawstwo ziem południowych, że samo uznanie długu nie jest jeszcze tytułem egzekucyjnym, jest konieczną przesłanką nadania układowi mocy egzekucyjnej". (Orz. plenarne 11 V 1931, III 1 R. 78|31, wpisane do księgi zasad prawnych. Cz. S. 1931, poz. 54, P. S. 1931, poz. 679. Por. O. S N. 29 V 1931, III 1. Rw. 313|31, Prz. S. 1931, poz. 680, oraz innego zdania O. S. N. 10 III 1928, III Rw. 745/29; 16 XII 1930. III Rw. 738/30; 29 VII 1930, III Rw. 790/30 i 4 II 1931).

§ 111 ord egz. **Umowa najmu lokatora z zarządcą przymusowym.** Umowa najmu, zawarta przez lokatora z zarządcą przymusowym realności, w którym znajduje się lokal oddany w najem, wiąże

łokatora, choćby nie była dana Sądowi egzekucyjnemu do zatwierdzenia (§ 111 ord. egz.). (O. S. N. 9 XI 1930, III. 1. Rw. 1415/30, O. S. P. X. 272, P. S. 1931, poz. 684).

§ 222 ord. egz. Jeżeli prawo zastawu ciąży jednolicie na kilku idealnych częściach nieruchomości, a sprzedano tylko niektóre z nich to wówczas powet po myśli § 222 ord. egz. na niesprzedanych częściach nie ma miejsca. (O. S. N. III. 13 I 1931, Rw. 266/30, Gł. Pr. 1931, poz. 84. Tamże glossę do tego orzeczenia, słusznie je krytykującą).

§ 351 ord. egz. **Niesporność postępowania egzek. o zniesienie spółwłasności przez fizyczny podział.** W postępowaniu egzekucyjnem o zniesienie spółwłasności przez fizyczny podział kwestję dopuszczalności środków prawnych należy oceniać wedle przepisów procedury cywilnej, a nie patentu niespornego. (O. S. N. 9 IV 1930, III. 1. Rw. 252/30, Prz. Pr. 56, poz. 271, P. S. 1931, poz. 688).

C) Ustawa o spółkach z ogr. odpow. z r. 1906.

§ 18, 20 ustawy 6 III 1906 Nr. 58 Dz. p. p. **Uprawnienie dwóch prokurentów w spółce o jednym zawiadowcy do podpisywania spółki.** Spółka z ogr. odpow. o jednym zawiadowcy zażądała zmiany kontraktu spółki w tym kierunku, że do podpisywania spółki uprawnionym jest sam zawiadowca, albo są uprawnieni łącznie dwaj prokurenci. Sąd dozwolił tej zmiany. Prokuratorja Gen. zaskarżyła rekursem odnośną uchwałę. Sąd Apel. nie uwzględnił rekursu, a Sąd Najw. nie uwzględnił zażalenia. Z motywów: „Według art. 7 ustawy wprowadzonej do kodeksu handlowego, stosują się przepisy o prokurze do kupców o pełni praw, a według § 61 ustawy 6 III 1906 Nr. 58 Dz. p. p., mają one zastosowanie także do spółek z ogr. odpowiedzialnością. Każda zatem spółka z ograniczoną odpowiedzialnością może udzielić prokury według ogólnych zasad ustawy handlowej, zatem albo oddzielnie albo kilku osobom łącznie (art. 41 w związku z art. 43 ust. handl.) Ustawa o spółkach z ogr. odp. wprowadza w § 18 ust. 3 postanowienie, że w wypadkach zbiorowego zastępstwa spółki, gdy jest kilka zawiadowców, prokurent może zastępować spółkę i podpisywać jej firmę tylko łącznie z jednym zawiadowcą. Przepis ten nie ma zastosowania w danym wypadku, gdy istnieje tylko jeden zawiadowca, uprawniony według

kontraktu spółki do ustanowienia prokury, na podstawie uchwały spólników (§ 35 lit. 4 powołanej ustawy). W razie zatem, jeżeli jest tylko jeden zawiadowca, niema przeszkód do zastępstwa spółki przez samoistnego lub łącznych prokurentów, skoro kontrakt spółki na to pozwala". (O. S. N. 25 VII 1931, III. 1. Rw. 428|31, P. S. 1931, poz. 702).

D) Nowela naftowa z r. 1907.

§ 1, 2 noweli naftowej 9 I 1907 Nr. 7 Dz. p. p. **Odłączenie prawa wydobywania minerałów żywicznych jako wymóg ustanowienia procentów brutto.** Bez jednoczesnego odłączenia prawa do wydobywania minerałów żywicznych od prawa własności gruntu nie można ustanawiać procentów brutto. (O. S. N. 4 II 1931, III. 1. Rw. 1837|30, O. S. P. X. poz. 225, P. S. 1931, poz. 646).

E) Ordynacja ugodowa.

§ 42. **Przy obliczeniu ogólnej sumy wszystkich wierzytelności, uprawniających do głosowania, należy uwzględnić nietylko wierzytelności przez wierzycieli zgłoszone, lecz także wierzytelności przez dłużnika wykazane, choćby ich wierzyciele nie zgłosili.** (O. S. N. 15 IV 1931, III R. 46/31, Cz. S. 1931, poz. 55).

III. Ustawodawstwo polskie.

A) Ustawa z 18 XII 1919 o ochronie czasu pracy.

Art. 16. **Niedopuszczalność zrzeczenia się zgóry wynagrodzenia za godziny nadliczbowe.** (Sąd odwoławczy ustalił, że powód, pracownik, zobowiązał się za wynagrodzeniem ryczałtowem 4 zł. dziennie pracować w przedsiębiorstwie pozwanego tyle godzin, ile zajdzie potrzeba i w godzinach nadliczbowych). Mylną jest wykładnia przepisów, objętych ustawą z 18 XII 1919, poz. 7, Dz. u. z r. 1920 o czasie pracy w przemyśle i handlu w tym względzie, jakoby dopuszczalnem było zrzeczenie się zgóry wynagrodzenia należnego według art. 16 ustawy *ex lege* pracownikowi za pracę w godzinach nadliczbowych. Niedopuszczalność zrzeczenia się zgóry tego wynagrodzenia wynika niewątpliwie tak z samego przepisu art. 16 powołanej ustawy, jak również z jej art. 18 oraz z ducha i celu ustawy. Skoro bowiem art. 16 stanowi minimalne procentowo dodatki do płacy normalnej za pracę w każ-

dej godzinie nadliczbowej ze stopniowaniem w miarę wzrostu ilości godzin nadliczbowych, oraz za pracę przypadającą na noc lub niedzielę i święta, to wynika stąd ponad wszelką wątpliwość, że strony nie mogą zgóry umówić, że pracownik za pracę w godzinach nadliczbowych, oraz w niedziele i święta nie będzie wcale osobno wynagradzanym, to jest niedopuszczalnem jest zrzeczenie się zgóry przez pracownika tego wynagrodzenia należnego *ex lege*. Ustawa o czasie pracy w przemyśle i handlu, ograniczająca ten czas pracy do 8 godzin dziennie, a w sobotę do 6 godzin, a więc do 46 godzin tygodniowo, zabraniająca w zasadzie pracy w niedziele i święta, zastrzegająca dopuszczalność przedłużenia tego czasu pracy od zezwolenia Urzędu Inspekcji Pracy, względnie Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu, względnie nawet Rady Ministrów, jest ustawą o charakterze publicznoprawnym. Dlatego jej postanowienia — o ile w ustawie wyraźnie nie jest zastrzeżonem odstąpienie od poszczególnego jej postanowienia w umowie zawartej między pracodawcą a pracownikiem — stanowią *ius cogens,* a temu charakterowi jej postanowień w zasadzie daje wyraz przepis art. 18 postanawiający, że przekroczenie jej przepisów ma być sądownie karanem grzywną lub aresztem. Ten charakter *iuris cogentis* ma swe źródło w potrzebie ochrony ekonomicznie słabszego pracownika przed wyzyskiem jego położenia przymusowego ze strony ekonomicznie silniejszego pracodawcy. Błędność poglądu prawnego w powyższym względzie, którym Sąd odwoławczy głównie powodował się przy zatwierdzeniu wyroku Sądu pracy, uzasadnia zatem przyczynę rewizyjną z l. 1 art. 30 i art. 32 prawa o Sądach Pracy. (O. S. N. 18 VI 1931, III 1 Rw. 1234/31, P. S. 1931, poz. 705).

B) Ustawa o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby.

Art. 4 ustawy 19 V 1920, poz. 272, Dz. u. **Obowiązek ubezpieczenia w Kasie Chorych osoby zastępującej bezpośrednio właściciela.** Za osobę „zastępującą bezpośrednio właściciela“ może być poczytywana osoba, zastępująca właściciela na podstawie różnego rodzaju stosunków umownych, a nietylko na podstawie zarejestrowanej prokury. Ustanie obowiązku ubezpieczenia „osoby zastępującej bezpośrednio właściciela“ nie jest uzależnione od wydania odpowiedniego orzeczenia zarządu Kasy Chorych, lecz od jednostronnego oświad-

czenia pisemnego tej osoby, iż nie życzy sobie korzystać z ubezpieczenia na wypadek choroby. Do czasu złożenia takiego oświadczenia istnieje obowiązek ubezpieczenia. (O. S. N. 11 III 1931, I. C. 2220/30, P. S. 1931, poz. 710).

Art. 83, ustęp II ustawy 19 V 1920, poz. 272, Dz. u. **Niewłaściwość sądów dla sporów członka Kasy Chorych z Kasą o zwrot kosztów leczenia.** Spory o świadczenia między Kasą a jej członkami o zwrot kosztów leczenia z funduszów Kasy Chorych nie podlegają rozpoznaniu w drodze sądowej, nawet w tym wypadku, gdy Komisja Rozjemcza jest nieczynna. (O. S. N. 25 II 1931, I. C. 1747/30. P. S. 1931, poz. 711).

C) Ustawa 7 X 1922 o łączeniu się spółdzielni.

Art. 2 ustawy z 7 IV 1922, poz. 265, Dz. u. **Powzięcie przez walne zgromadzenie uchwały co do fuzji i podniesienia wysokości udziałów.** Uchwała walnego zgromadzenia spółdzielni przejmowanej, dotycząca podniesienia wysokości udziałów, oraz podwyższenia odpowiedzialności członków do normy, ustanowionej w statucie w spółdzielni przejmującej, może ważnie i skutecznie być powzięta jednocześnie z uchwałą o połączeniu tych spółdzielni, bez potrzeby uprzedniego uchwalenia i zarejestrowania odpowiednich zmian w statucie spółdzielni przejmowanej. (O. S. N. 23 X 1930, 1 C. 1666/29. O. S. P. X, poz. 202, P. S. 1931, poz. 654).

D) Ustawa 16 V 1922 o urlopach.

Art. 2 ustawy 16 V 1922, poz. 334, Dz. u. **Urlop w okresie wypowiedzenia.** Kumulacja urlopu należnego zwolnionemu pracownikowi z okresem wypowiedzenia umowy o pracę jest niedopuszczalną bez zgody pracownika. Za taką wykładnią przemawia w szczególności wzgląd, iż w razie przeciwnym ulegałoby pomniejszeniu prawo pracowników umysłowych do otrzymania w okresie wypowiedzenia wskazanej w ustawie ilości dni wolnych od pracy w celu szukania nowej posady (art. 30 rozp. Dz. u. poz. 323), szczególnie zaś mogłoby być zagrożone uprawnienie urlopowe robotników, które do czasu trwania może nawet przekraczać okres wypowiedzenia (art. 2 ustawy o urlopach, art. 11 rozp. o umowie o pracę robotników). (O. S. N. 7 V 1931, I. C. 188/31, P. S. 1931,

poz. 712. Taksamo p. O. w P. S. 1931, poz. 1565. Przeciwnie O. S. S. N. z 24 VIII 1927, I. C. 1061/26, oraz P. S. 1931, poz. 139, 394).

Art. 2, ust. 3. Z motywów: „Zważywszy, że stosownie do ust. 3, art. 2 ustawy z dnia 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracownikach zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz. Ust. poz. 334), prawo do urlopów według zasad, zawartych w tymże przepisie, a więc do urlopu dwutygodniowego po pracy półrocznej oraz do urlopu miesięcznego po pracy rocznej, służy wszystkim tym z pośród pracowników, objętych działaniem pomienionej ustawy (art. 1), którzy winni być poczytani za pracujących umysłowo, a więc nietylko pracownikom umysłowym w rozumieniu powołanego wyżej rozporządzenia z dn. 16 marca 1928 r., lecz wogóle wszelkim pracownikom, uprawnionym z ustawy do korzystania z urlopów, jeżeli spełniane przez nich czynności posiadają cechy pracy umysłowej; dlatego też podane w § 15 rozporządzenia wykonawczego Ministra Pracy i Opieki Społecznej do tejże ustawy, uzgodnionego w obecnem brzmieniu według rozporządzenia z dn. 26 lipca 1929 r. Dz. Ust. poz. 467, art. 2 rozporządzenia z dn. 16 marca 1928 r. Dz. Ust. poz. 323, wyliczenie kategoryj pracowników, pracujących umysłowo, nie posiada znaczenia wyczerpującego, lecz jedynie przykładowe; wystarczy tu wskazać na art. 3 tegoż rozporządzenia z dn. 16 marca 1928 r. oraz na art. 3 rozporządzenia Przezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 listopada 1927 r, o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. Ust. poz. 911);

że zatem dla rozstrzygnięcia sporu niniejszego zbędne nawet było dociekanie, czy powoda można było i należało odnieść do liczby tych pracowników, których stosunki prawne reguluje rozporządzenie o umowę o pracę pracowników umysłowych". (O. S. N. 17 IV 1931, N. I. C. 220|31, G S. W. 1931, nr. 43).

E) Ustawa 2 III 1923 upow. Min. Skarbu do regulowania obrotu pieniężnego.

Art. 4 ustawy 2 III 1923, poz. 154 Dz. u. **Skutki nabycia przez Skarb Państwa własności weksłu przez konfiskatę.** Konfiskata wekslu, orzeczona na zasadzie tego przepisu, przenosi na Skarb Państwa nietylko własność samego wekslu jako domumentu, lecz także wynikającą z niego wierzytelność wekslową, o ile rzeczywi-

ście wierzytelność ta przysługiwała osobie, w której posiadaniu weksel uległ konfiskacie. (O. S. N. 20 III 1931, III 2 C. 414|30, P. S. 1931, poz. 713).

F) Ustawa o ochronie lokatorów.

Art. 3 ustawy o ochronie lokat., § 1091 k. c. a. **Ważność umowy najmu nieważnej wedle dawnej ustawy o ochr. lokat.** Umowę najmu zawartą w czasie obowiązywania poprzedniej ustawy o ochronie lokatorów i ze stanowiska przepisów tej ustawy nieważną, należy uznać za ważną, jeśli odpowiada przepisom obecnie obowiązującej ustawy o ochronie lokatorów. Dla oceny ważności umowy najmu, dotyczącej pomieszczeń handlowych lub przemysłowych łącznie z mieszkaniem, rozstrzygający jest fakt, które z tych pomieszczeń stanowi rzecz główną. (O. S. N. 12 XI 1930, III 1 Rw. 848|30. Gł. Pr. VIII, poz. 53, P. S. 1931, poz. 716).

Art. 5 ust. o ochr. lokatorów. **Podstawą obliczenia komornego za lokal wynajęty obecnie na cele przemysłowe, jest komorne płacone w czerwcu 1914 r. bez względu na to, na jakie cele był ten lokal wtedy wynajęty.** Z motywów: „Bezzasadne są wprawdzie wywody rewizji, zmierzające do wykazania, że komorne za sporny okres czasu winno być uznane za umorzone nadwyżką, jaką pozwany ponad ustawowo dopuszczalne komorne zapłacił za pierwszy rok najmu od 11 listopada 1927 r. do 11 listopada 1928 r. W tym względzie wystarczy odesłać pozwanego do pobudek wyroku Sądu apelacyjnego, który zupełnie słusznie wskazał na to, że czynsz za pierwszy okres najmu zapłacił nie pozwany, lecz J. B. i to na zasadzie umowy, dopuszczalnej w myśl art. 3 ust. o ochronie lokatorów. Zupełnie słusznie natomiast żali się pozwany, że wbrew przepisom ustawy, jako podstawowe komorne przyjęto nie takie komorne, jakie w czerwcu 1914 r. za sporne mieszkanie faktycznie płacono, lecz jakieś komorne fikcyjne, które byłoby w czerwcu 1914 r. płacone, gdyby owo mieszkanie było wówczas lokalem przemysłowym. Sądy niższych instancyj naruszyły przez to istotnie przepis art. 5 l. 1 ust. o ochr. lok., albowiem za podstawę znaczenia wysokości komornego płacone w czerwcu 1914 r. i jeżeli wysokość jego jest wiadoma, to nie można uciekać się do oznaczenia podstawowego komornego na podstawie orzeczenia znaw-

ców i cen przeciętnych, lecz należy ustawowe komorne oznaczyć w tej właśnie wysokości; może ono ewentualnie być tylko obniżone, jeżeli komorne płacone w czerwcu 1914 r. było ze względu na specjalne warunki danego stosunku widocznie wygórowane, atoli nigdy nie może być podwyższone. Pozatem zaś decyduje takie przeznaczenie, jakiemu przedmiot najmu służył w czerwcu 1914 r., a obojętne jest, jakim celom mieszkalnym, handlowym, czy przemysłowym służy obecnie. Zresztą przeróbka spornego mieszkania na lokal handlowo-przemysłowy dokonaną została nawet w czasie, gdy jeszcze obowiązywał zakaz takiej przeróbki, zamieszczony w art. 27 ust. o ochr. lokat., a z przekroczenia tego zakazu nie mogły powódki nabyć żadnych praw. (O. S. N. 2 VI 1931, III 1 Rw. 722|31, Cz. S. 1931, poz. 62).

Art. 6 liczba 7 ustawy o ochr. lokat., § 905, 1410 k. c. a. **Zapłata komornego pocztą.** Zapłaty pieniężne winien dłużnik w razie wątpliwości przesłać na swój koszt i niebezpieczeństwo wierzycielowi do jego miejsca zamieszkania w myśl § 905 i 1420 u. c., zatem dopiero w chwili odbioru przez wierzyciela zapłata jest dokonana. Przepisy te mają jednak zastosowanie tylko wtedy, gdy umowa lub specjalny przepis czego innego nie postanawia. W tej mierze zawiera art. 6 l. 7 ust. o ochronie lok. przepis, że zapłata komornego może nastąpić za pośrednictwem poczty. Z postanowienia tego wynika, że samo nadanie na pocztę jest równoznaczne z zapłatą w tem znaczeniu, iż na wypadek niedojścia przesyłki pocztowej do rąk właściciela, niema mowy o zaległości czynszowej. Skoro więc pozwana nadała na pocztę pieniądze w terminie zakreślonym art. 11 l. 3 cyt. ust., to słusznie oba sądy niższych instancyj uchyliły wypowiedzenie. (O. S. N. 4 XI 1930, III 1 Rw. 1645|30, Gł. Pr. VIII. poz. 55, P. S. 1931, poz. 717).

Art. 11 liczba 1 ustawy o ochronie lokat. **Ofiarowanie przez właściciela lokatorowi innego mieszkania.** Właściciel domu, ofiarując lokatorom w miejsce mieszkania wypowiedzianego inne mieszkanie zastępcze, musi mieszkanie to wskazać i podać cyfrowo wysokość kosztów przesiedlenia, tak, aby już w postępowaniu I inst. zbadać było można, czy mieszkanie zastępcze jest odpowiednie dla lokatora. W takim wypadku nie byłoby powodu do uchylenia wypowiedzenia, gdyż lokatorzy nie byliby pozbawieni mieszkania, otrzy-

mując za swoje mieszkanie natychmiast inne bez kosztów ze swej strony. (O. S. N. 26 VIII 1930, III 1 Rw. 1227|30, O. S. P. X, poz. 220, P. S. 1931, poz. 657.

G) Prawo wekslowe.

Art. 47 prawa weksl. **Żądanie procentu prawnego.** W myśl art. 27, 47 p. 2 i art. 102 prawa weksl. posiadaczowi wekslu własnego służy prawo żądania od wystawcy wekslu sumy wekslowej wraz z procentem prawnym od dnia płatności, chociażby weksel nie był protestowany. (O. S. N. 27 XI 1930, I. 992|30, P. S. 1931, poz. 723).

Art. 70 prawa weksl. **Przerwa przedawnienia wekslowego.** Z chwilą zgłoszenia do Sądu wniosku o nadanie wekslowi klauzuli egzekucyjnej wedle prawa b. dzielnicy rosyjskiej, a nie dopiero z chwilą doręczenia dłużnikowi nakazu egzekucyjnego, następuje przerwa przedawnienia przewidzianego w art. 70 prawa wekslowego. (O. S. N. 2 I 1931, I. C. 1733|30 O. S. P. X. 256, P. S. 1931, poz. 724, por. O. S. N. 15 I 1931, III. 1. Rw. 2611|30, R. P. E. 1931 7 IV, s. 1038).

H) Prawo czekowe.

Art. 51, 41 ustawy czekowej (Ust. z d. 14. XI 1924 r., poz. 927). **Brak pokrycia czekowego.** W jedynym tylko wypadku ustawa zwalnia wystawcę czeku, nie mającego pokrycia w chwili przedstawienia go do zapłaty, mianowicie, kiedy ustalone zostanie, że z przyczyn od wystawcy niezależnych, brakło pokrycia dla czeku, wystawionego przy uzasadnionem w chwili jego wystawienia przekonaniu wystawcy o pełnem jego pokryciu w dacie przedstawienia do zapłaty. Jeżeli okoliczności skłaniają wystawcę do uchylenia się od zapłaty, to ma on prawo bądź odwołać czek, bądź postąpić w myśl przepisów art. 41 o czekach zaginionych. Z chwilą gdy tego nie uczynił, a rozporządził się pokryciem, to Sąd zasadnie zastosował do czynu wystawcy sankcję karną w art. 51 przewidzianą. (O. S. N. 10 VI 1931, Nr. 2 K 317|31, Gł. S. 1931, Nr. 10).

I) Rozporządzenie waloryzacyjne.

§ 40 ust. 1 rozp. walor. (Dz. U. z 1925, p. 213). Złożenie do depozytu sumy pieniężnej czy walorów w wysokości, nie odpowiadającej przepisom rozporządzenia waloryzacyjnego, nie stanowi

w myśl ust. 1 § 40 tego rozp. zapłaty i wobec tego strata z powodu zdeprecjonowania tej sumy czy walorów winna ciążyć dłużnika, a nie wierzyciela (por. Zb. O. N. 41|29). (O. S. N. 1 X 1930, N. I. C. 560|30, Gł. S. 1931, Nr. 10).

§ 49 rozp. walor. **Dopuszczalność środków prawnych w sprawie ujawnienia przerachowania w księdze gruntowej w myśl § 40 rozp. walor., należy oceniać według przepisów ustawy hipotecznej.** Z motywów: „Ujawnienie w księdze gruntowej, przewidziane w § 49 rozp. walor. odbywa się w formie adnotacji w myśl § 20 u. hip., zatem wedle postępowania hipotecznego. Skoro uchwała Sądu I. instancji, dozwalająca adnotacji przerachowanej kwoty w stanie biernym wymienionej wyżej realności, została uchwałą Sądu II. instancji zatwierdzona, jest rekurs do Sądu Najwyższego w myśl § 130 u. hip. niedopuszczalny i dlatego Sąd ten odrzucił rekurs wniesiony przez B. W.“ (O. S. N. 10 III 1931, III. 1. Rw. 702|30, Cz. S. 1931, poz. 64).

J) Ustawa o nielojalnej konkurencji.

Możność zabronienia innemu przedsiębiorcy używania firmy, jako oznaczenia przedsiębiorstwa konkurencyjnego zależy według art. 2 l. 1 ustawy z dnia 2 VIII 1926, Dz. U. R. P. Nr. 96, poz. 559 od tego, czy brzmienie używanej przez konkurencyjne przedsiębiorstwo firmy mogło wprowadzić w błąd co do tożsamości przedsiębiorstwa. Nie zachodzi ta okoliczność, gdy brzmienie firm, rejestrowanych w różnych miejscowościach, mimo pokrewieństwa użytych w nich wyrazów („Akwawit“ i „Akwawita“), przez umieszczenie dodatków, a to imienia i nazwiska właściciela, wykazuje różnice, wykluczające prawdopodobieństwo wprowadzenia klijenteli w błąd co do tożsamości przedsiębiorstwa. Firma jednak, która w swem oznaczeniu używa wyrazu, wykazującego rażące podobieństwo z rejestrowanym znakiem towarowym przedsiębiorstwa konkurencyjnego, nie jest uprawniona do używania tego wyrazu przy oznaczeniu swych towarów. Sąd Apelacyjny w Krakowie wyrokiem z dnia 9 I 1930 III. Bc. 481|29 orzekł, że pozwanej firmie nie przysługuje prawo używania słowa „Akwawita“ na wzorach i znakach towarowych, natomiast oddalił powództwo z żądaniem skargi co do orzeczenia, że pozwanej nie przysługuje prawo uży-

wania tego słowa w brzmieniu firmy. (O. S. N. 4 XII 1930 Rw 987/30, Gł. P. VIII, poz. 74).

K) Rozp. Prezyd. 24 XI 1927 o ubezp. prac. umysł.

Art. 3 l. 9. **Pracownica zatrudniona w składzie obuwia w charakterze ekspedjentki jest pracownikiem umysłowym po myśli art. 3 i 9 rozporządzenia Prez. Rz. P. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.** Pozwany Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych ustalił, iż zatrudniona u powoda pracownica L. podlega ubezpieczeniu pracowników umysłowych po myśli § 1 ust. 1 l. 3. ustawy o ubezpieczeniu urzędników prywatnych z dn. 20 XII 1911 oraz art. 3 l. 9 rozporządzenia Prez. Rz. Pol. z dn. 24 XI 1927 od 1 października 1928. Przeciw tej uchwale wniósł powód odwołanie, które Wyższy Urząd Ubezpieczeń w Poznaniu oddalił jako nieuzasadnione. Wyższy Urząd Ubezpieczeń uznając pracownicę L. za pracownika umysłowego, rozważył co następuje: Obowiązek ubezpieczenia ekspedjentki L. zależny jest od rozstrzygnięcia kwestji, czy wymienioną ekspedjentkę należy uważać za pomocnicę handlową, gdyż tylko w tym wypadku wymieniona podlegałaby ubezpieczeniu urzędników prywatnych z dn. 20 XII 1911. Bez znaczenia jest wywód żalącego się, iż wymieniona nie inkasuje pieniędzy, ponieważ czynność ta nie jest konieczna dla pojęcia pomocnika. Od tej uchwały wniósł powód rewizję, której Trybunał dla spraw ubezpieczeń społecznych nie uwzględnił. Z motywów: „Zarzut powoda, że L. ma tylko szkołę powszechną i że nie uczęszczała do szkół średnich, został odparty już przez Wyższy Urząd Ubezpieczeń z powołaniem się na art. 158 rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, tak samo jak zarzut niesłusznego rozciągnięcia obowiązku ubezpieczenia od 1 października 1925“. (Uchwała Trybunału dla spraw ubezpieczeń społecznych z dn. 5 I 1931. L. dz. 13, III/Rw/29, Cz. A. P. Z. 1931, Nr. 9).

IV. Orzecznictwo podatkowe i administracyjne.

A) Podatek przemysłowy (ust. 15 VII 1925, poz. 550 Dz. u.).

Przedmioty stanowiące własność osób trzecich używane w przedsiębiorstwie podlegającym podatkowi przemysłowemu za podatek

przemysłowy wymierzony przedsiębiorcy nie odpowiadają. Z motywów: „Słusznie wywodzi rewizja, że podatek jest to jednorazowe lub stałe świadczenie nałożone przez ustawę na osoby wykonywujące pewną czynność lub pozostające w określonym stosunku do pewnej rzeczy, z któremi to faktami (czynnościami względnie stosunkami) ustawa łączy obowiązek do powyższych świadczeń. Stosunek prawny, jaki na tej podstawie powstaje, jest zawsze stosunkiem między dwoma osobami, a to z jednej strony między wierzycielem podatkowym (w danym wypadku Skarbem Państwa), a z drugiej strony dłużnikiem podatkowym, którym może być tylko osoba fizyczna lub prawna. To samo ma miejsce przy t. zw. podatkach rzeczowych, gdzie również podatnikiem nie jest rzecz stanowiąca przedmiot podatku, lecz także osoba pozostająca do niej w pewnym stosunku, to znaczy będąca z reguły jej właścicielem. Wyjątku pod tym względem nie stanowi także zaprowadzony ustawą z dn. 15 lipca 1925 r. Dz. u. Rz. P. poz. 550 podatek przemysłowy. Jeżeli ustawa ta postanawia w art. 1, że podatkowi temu podlegają wymienione tamże przedsiębiorstwa, określa w ten sposób jedynie przedmiot stanowiący podstawę wymiaru, t. j. ten majątek podatnika, od którego opłaca on wymieniony podatek. Podatnikiem nie jest jednak przedsiębiorstwo jako takie, ale prowadzący je przedsiębiorca. Odpowiada on za wymieniony podatek tak, jak każdy dłużnik całym swoim majątkiem, a więc nietylko prowadzonym przez siebie przedsiębiorstwem względnie przedmiotami należącemi do niego. Odnośnie do tych przedmiotów art. 92 ustawy postanawia, że przysługuje mu na nich ustawowe pierwszeństwo przed innemi należytościami. Z tego jednak nie wynika, by stosunek przedsiębiorcy do tych przedmiotów, przy korzystaniu przez Skarb Państwa z prawa zaspokojenia się z ich wartości, był obojętnym, by w szczególności nie potrzebował on być ich właścicielem, lecz by wystarczyło, że posługuje się on nimi przy prowadzeniu przedsiębiorstwa, bez względu na tytuł, który go do tego upoważnia. Przedsiębiorstwo jako takie nie ma osobowości prawnej i nie może być podmiotem prawa własności. Nie może być zatem mowa o własności przedsiębiorstwa, lecz o własności przedsiębiorcy. Przez to zaś, że cudze rzeczy ruchome weszły w skład jakiego przedsiębiorstwa nie stały się one własnością przedsiębiorcy, a tem samem prawnie do jego przedsiębiorstwa nie należą. Wyjątkowe przepisy §§ 946—950 k. c.

nie mają w danej sprawie zastosowania. Gdy zaś w myśl ogólnej zasady, w której także ustawa z 15 VII 1925 nie wprowadziła wyłomu, każdy dłużnik, a zatem także i podatnik odpowiada za swe zobowiązania tylko własnym majątkiem, przedmioty stanowiące własność trzecich osób, chociażby nawet używane były w przedsiębiorstwie, za wymierzony przedsiębiorcy podatek przemysłowy nie odpowiadają. Odmienne zapatrywanie S. A. przedstawia się zatem jako błędne. Gdy zaś stan faktyczny sprawy, a w szczególności prawo własności powódki na spornych ruchomościach nie było spornem, sprawa dojrzała do merytorycznego rozstrzygnięcia". (O. S. N. 8 V 1931, III 2 C 42|31, Cz. A. P. Z. 1931, Nr. 9).

Nieegzekwowalność ruchomości nie będących własnością. Ruchomości, które nie są własnością przedsiębiorcy, nie podlegają zajęciu z powodu zaległego podatku przemysłowego, chociaż znajdują się w przedsiębiorstwie, tym podatkiem obłożonym. (O. S. N. 27 III 1931, III 2 C. 432|30, P. S. 1631, poz. 725).

Odpowiedzialność nawet obcych ruchomości, o ile należą do przedsiębiorstwa. Według osnowy art. 92 ustawy z 15 VII 1925 poz. 550 Dz. u. państwowy podatek przemysłowy korzysta z ustawowego pierwszeństwa zaspokojenia z całego majątku ruchomego, należącego do przedsiębiorstwa, obłożonego tym podatkiem. Ustawodawca chcąc ułatwić ściąganie podatku przemysłowego i uniezależnić je od ewentualnych roszczeń osób trzecich (§§ 37, 38 ord. egz.), dozwala tedy prowadzić egzekucję, celem ściągnięcia zaległości podatku przemysłowego na wszelkich ruchomościach, które należą do przedsiębiorstwa, a więc, które powstają zgodnie z gospodarczem pojęciem słowa „należeć" w związku gospodarczym z danem przedsiębiorstwem, bez względu na to, czy i jakie prawa służą osobom trzecim do tychże rzeczy; stwarza więc odpowiedzialność rzeczową tych ruchomości. Istnienie związku gospodarczego traków z przedsiębiorstwem tartacznem jest oczywiste, skoro znajdowały się one w używaniu tegoż przedsiębiorstwa już od kilku lat. Na istnienie zaś odpowiedzialności rzeczowej tychże traków za zaległości podatku przemysłowego z przedsiębiorstwa nie ma w myśl przedstawionej wyżej wykładni przepisu art. 92 ustawy o podatku przemysłowym żadnego znaczenia i wpływu okoliczność, że powodom firma przy sprzedaży traków płatnikowi podatku zastrzegła

sobie prawo własności aż do zupełnego zapłacenia ceny kupna, oraz iż w sporze innym uznaną została prawomocnie za właścicielkę tychże traków. (O. S. N. 4 II 1931, III 1 Rw. 1908|30, O. S. P. X. poz. 226, P. S. 1931, poz. 658. Por. O. S. N. 9 IV 1929, III R. 257|29, O. S. P. IX poz. 349 i glossa tamże).

B) Fundacje w dzielnicy poaustrjackiej.

Do powstania fundacji potrzebnem jest przyjęcie wzgl. zatwierdzenie fundacji przez powołaną władzę administracyjną. Zmiana zapisu fundacyjnego przez władzę w razie niemożności ścisłego jego wykonania, nie może w żadnym razie sięgać tak daleko, by powodowała zupełną zatratę samoistności prawnej fundacji. Najwyższy Trybunał Administracyjny na skutek skargi gminy miasta C. na orzeczenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 11 grudnia 1924 w sprawie fundacji śp. S., uchylił zaskarżone orzeczenie, jako prawnie nieuzasadnione. Stan faktyczny przedstawiał się wedle streszczenia w Gaz. Sąd. Warsz., dokonanego przez Dr J. M., jak następuje: „Zmarła w dniu 13 września 1893 w C. E. S. swem rozporządzeniem ostatniej woli, zdziałanem ustnie wobec świadków w dniu 12 września 1893 zapisała dom z oficyną w C. oraz 7 morgów pola na szpital miejski w C. Zarząd tych nieruchomości, za właściciela których zaintabulowany został „szpital miejski w C.", objęła gmina m. C. Jak z akt wynika, zapis S. okazał się za szczupły do utworzenia samoistnego zakładu leczniczego, nadto realność *quaestionis* znajduje się w nieodpowiedniem miejscu i tamże szpital ze względów sanitarno-policyjnych stanąćby nie mógł. Pozatem powstał tymczasem w C. z fundacji powiatu c. powszechny szpital publiczny. Ze względu, że ścisłe wypełnienie woli fundatorki tj. użycie legowanych realności na budowę szpitala miejskiego w C. okazało się niemożliwe, b. Namiestnictwo we Lwowie, jako najwyższa władza fundacyjna w kraju zezwoliła decyzją z 4 kwietnia 1911, zgodnie z propozycją gminy m. C., na zmianę sposobu użycia zapisu fundacyjnego, a mianowicie na sprzedaż realności fundacyjnych i użycie uzyskać się mającej gotówki na budowę pawilonu dla chorób zakaźnych oraz na urządzenie pewnej ilości łóżek w szpitalu powszechnym w C., zaopatrzonych nazwiskiem fundatorki i z zastrzeżeniem pierwszeństwa dla mieszkańców C. Ponieważ przy szpitalu powszechnym w C. został już wybudowany pawilon dla

chorób zakaźnych, a kreowanie powyższych łóżek w szpitalu byłoby niewskazane, b. Wydział Krajowy we Lwowie zaproponował inny sposób zrealizowania celu fundacji, mianowicie, aby sumę, uzyskaną ze sprzedaży realności albo wcielić do majątku fundacji szpitala powszechnego w C., albo użyć na utworzenie formalnie osobnej fundacji z przeznaczeniem dochodów na cele szpitala powszechnego. B. Namiestnictwo we Lwowie decyzją z 10 maja 1912 zmieniło częściowo swą decyzję z 4 kwietnia 1911 i zezwoliło, aby z sumy, mającej się uzyskać ze sprzedaży realności fundacyjnych, utworzono osobny fundusz, którego dochody mają służyć na cele szpitala powszechnego w C. Od tej decyzji b. Namiestnictwa gmina m. C. wniosła rekurs do b. austr. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych które jednak już go nie rozpatrzyło, wobec czego sprawa przeszła od właściwości Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie. Ministerstwo to (Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia) orzeczeniem z 11 grudnia 1924 uchyliło decyzję b. Namiestnictwa z 10 maja 1912 i przekazało cały majątek, zapisany przez E. S. na własność istniejącemu szpitalowi powszechnemu w C. z tem, że celem zachowania pamięci o zapisodawczyni winien Zarząd szpitala powszechnego salę lub kilka sal, względnie pawilon nazwać jej imieniem. W motywach tego orzeczenia Ministerstwo zaznaczyło: 1) iż w testamencie brak jest wszelkich zastrzeżeń co do charakteru prawnego projektowanego szpitala, wobec tego użycie zapisu na szpital powszechny w C. najbardziej odpowiadałoby celowi, 2) że zapisany majątek nie mógłby wystarczyć na stworzenie odrębnego szpitala, przyczem szpital powszechny również przeznaczony jest dla mieszkańców C. i 3) że tworzenie odrębnej fundacji ze względu na niewielki objekt zapisu jest niecelowem i niepożądanem.

Na to orzeczenie gmina m. C. wniosła do N. T. A. skargę z wnioskiem o uchylenie tego orzeczenia z powodu obrazy prawa i woli fundatorki. Z motywów N. T. A.: „Z obowiązujących w b. zaborze austrjackim przepisów prawnych, mających w dzisiejszym wypadku zastosowanie, a w szczególności z dekretu z 21 maja 1841, Nr. 69|76 ust. pol. wynika, że do powstania i prawnego bytu fundacji, jako odrębnej, posiadającej osobowość prawną masy majątkowej, przeznaczonej dla trwałych celów powszechnej użyteczności koniecznem jest prócz postanowienia, czyli aktu woli fundatora przyjęcie względnie zatwierdzenie fundacji przez admi-

nistracyjną władzę państwową. Samo postanowienie fundatora nie stwarza jeszcze fundacji ; powstaje ona dopiero przez akt władzy administracyjnej, przyjmujący fundację jako dopuszczalną i przechodzi pod nadzór władzy państwowej, której zadaniem jest przedewszystkiem ukonstytuowanie fundacji zgodnie z wolą fundatora przez zabezpieczenie majątku fundacyjnego, zatwierdzenie listu (statutu) fundacyjnego i ustanowienie zarządu fundacji. Jako taki akt władzy państwowej, uznający zapis ś. p. S. za fundację, przyjmującej tę fundację i określający sposób jej ukonstytuowania względnie realizacji, należy uważać zarządzenie b. Namiestnictwa we Lwowie, jako najwyższej krajowej władzy fundacyjnej z dnia 4 kwietnia 1911 względnie z 10 maja 1912, którym zarządzono m. i. sprzedaż realności fundacyjnych i utworzenia z uzyskanej sumy osobnej fundacji, której dochody mają służyć na cele szpitala powszechnego w C. To zarządzenie b. Namiestnictwa uchyliła pozwana władza zaskarżonem orzeczeniem i przekazała majątek zapisany przez ś. p. S. na własność szpitalowi powszechnemu w C., zaznaczając w motywach m. i., że tworzenie odrębnej fundacji jest niecelowem i niepożądanem. Takie sformulowanie zaskarżonego orzeczenia uprawniałoby do wniosku, że pozwana władza nie zatwierdziła fundacji, jako takiej. N. T. A. przyjął jednak, że pozwana władza nie ściśle wyraziła swe stanowisko w zaskarżonem orzeczeniu, że zamiarem jej nie było niezatwierdzenie fundacji jako takiej — gdyż wówczas, jak wyżej zaznaczono, fundacja wogóle nie przyszłaby do skutku i odpadłaby dla władzy fundacyjnej prawna możność dysponowania majątkiem, przeznaczonym na fundację, — lecz że zamiarem pozwanej władzy była tylko zmiana sposobu zrealizowania celu fundacji. Ale i w tym wypadku należy uznać, że zaskarżone orzeczenie sprzeciwia się — jak to skarga zarzuca — prawu i woli fundatorki. Wszystkie bowiem przepisy w sprawach fundacyjnych polegają na ogólnej, wyrażonej także w § 710 austrjackiego kodeksu cywilnego zasadzie prawnej, że wola fundatora winna być o ile możności ściśle wykonana. Przyjęcie fundacji przez państwową władzę administracyjną oznacza właśnie przyjęcie zobowiązania do spełnienia woli fundatora i nie jest władza fundacyjna uprawnioną do zmiany zarządzenia fundatora, jak długo to zarządzenie jest wykonalne. Z natury rzeczy wynika jednak i dlatego nie można tego uważać za sprzeczne

z wolą fundatora i z obowiązkiem państwa do spełnienia tej woli, że, jeżeli z powodu zmiany stosunków postanowienie fundatora nie może być ściśle wykonane, władza fundacyjna uprawnioną jest do zmiany postanowienia fundatora celem dostosowania fundacji do zmienionych stosunków, oczywiście w ramach i w duchu postanowienia fundacyjnego. Taka zmiana zapisu fundacyjnego nie może jednak iść tak daleko, by zmieniała wolę fundatora w jej najistotniejszym kierunku, jakim jest zamiar utworzenia fundacji, jako odrębnej masy majątkowej. Tego rodzaju zmiana aktu fundacyjnego równałaby się zniesieniu fundacji, do czego władza fundacyjna uprawnioną jest tylko w tym ostatecznym wypadku, gdy fundacja stanie się w całości prawnie lub faktycznie niewykonalną. A właśnie zaskarżone orzeczenie idzie tak daleko, gdyż zarządza zupełne złączenie majątku fundacyjnego z majątkiem szpitala powszechnego w C., co powoduje zupełną zatratę samoistności prawnej fundacji, równa się zatem jej zniesieniu. Takie zarządzenie jest jednak w niniejszym wypadku prawnie niedopuszczalne, gdyż pozwana władza nawet nie twierdzi, by fundacja ś. p. S. była w zupełności prawnie i faktycznie niewykonalną, by jej samoistny byt prawny był wykluczonym, a zaznacza jedynie, że utworzenie odrębnej fundacji jest niecelowem i niepożądanem. Już z tego powodu należało zaskarżone orzeczenie uchylić, jako prawnie nieuzasadnione, nie wdając się w rozpatrywanie dalszych wywodów skargi. (O. N. T. A. 9 XI 1927, L. Rej. 642|25, G. S. W. 1931, Nr. 42).

Egzekucyjne wpisy prawa zastawu na sprzedanych realnościach przed intabulacją nabywcy.

Panujący obecnie kryzys gospodarczy powoduje sprzedaże nieruchomości z powodu zadłużenia, a w wypadku niezaspokojenia wszystkich wierzycieli przez sprzedającego, przychodzi często do inwazji ich na hipotekę sprzedanych nieruchomości, przed wniesieniem kontraktu do ksiąg gruntowych.

Bronić się przeciw temu można oczywiście szybkiem zaintabulowaniem kontraktu albo uprzednią adnotacją zamiaru sprzedaży, niemniej jednak zdarzyć się może, że notarjusz nie mając na sumieniu żadnego zaniedbania, zastaje przy wnoszeniu kontraktu do księgi gruntowej hipotekę przedmiotu sprzedaży obciążoną prawem zastawu dla długów sprzedającego zaintabulowanych po sporządzeniu kontraktu.

Czy w tym wypadku nabywcy pozostaje jedynie regres do sprzedającego?

Jeżeli prawo zastawu nabyte zostało przez czynność prawną, to niewątpliwie tak.

Natomiast wpisowi prawa zastawu uzyskanemu w drodze egzekucji, może nabywca, nie będąc dłużnikiem wierzyciela popierającego, sprzeciwić się skutecznie skargą z § 37 o. e.

W konkretnym wypadku, w procesie wdrożonym wskutek takiej skargi, podniesiony został przez pozwanego zarzut, że nabył prawo zastawu działając w dobrej wierze i w zaufaniu do ksiąg gruntowych.

Czy zarzut powyższy należy uwzględnić?

Zamiast odpowiedzi na to pytanie, podam w całości orzeczenie Sądu Najwyższego:

Egzekucja na majątku mylnie wpisanym hipot. na dłużnika.

Egzekucję celem ściągnięcia wierzytelności pieniężnej, można prowadzić tylko na majątku dłużnika (§§ 87, 97, 133/1, 253, 294, 325, 331 o. e.). Trzeci nie będący dłużnikiem, może się sprzeciwić egzekucji na swym majątku, a wierzyciel, któryby usiłował prowadzić egzekucję na cudzym majątku, a nie na majątku dłużnika swego, nie może powoływać się na dobrą wiarę i zaufanie do ksiąg gruntowych, bo cudza własność jest nietykalna, i sprzeciwiałoby się wrodzonemu poczuciu prawnemu i dobrym obyczajom (§ 879 u. c.) aby ktoś nie będący dłużnikiem, został pozbawiony swej własności za dług innego, tylko dlatego, że wpis hipoteczny mylnie na dłużnika opiewał. (Orz. 27 XI 1928 Rw. 2245/28, O. S. P. VIII 140, Orz. 31 XII 1928, III Rw. 2253/28).

Żądanie naszej skargi jest wobec wyraźnego brzmienia §§ 87 i 37 o. e. całkowicie uzasadnione, należy się jednak wzmianka przeciwnym dawniejszym orzeczeniom S. N., z których jedno z roku 1911, bez sygnatury podane jest przy §§ 37 i 87 o. e. w wydaniu Willauma.

Również zdania komentatorów są w naszej kwestji podzielone, gdy bowiem Randa i Stubenrauch opowiadają się za ochroną praw hipotecznych, nabytych przez wierzyciela popierającego w dobrej wierze i w zaufaniu do ksiąg gruntowych, to Krainz w systemie

swoim w § 278 wywodzi: „Erwerb im Wege der Zwangsvollstreckung wird nicht geschützt. Der Grundsatz der Glaubwürdigkeit des Grundbuches soll die Sicherheit des rechtsgeschäftlichen Verkehrs fördern, nicht aber dem betreibenden Gläubiger die Möglichkeit bieten, auf Güter zu greifen, die nicht zum Vermögen des Verpflichteten gehören“.

Expressis verbis załatwiona została kwestja zaufania do ksiąg gruntowych w § 892 niemieckiego kodeksu cywilnego, w którem czytamy:

„Treść księgi wieczystej uważa się za prawdziwą na korzyść tego, kto przez czynność prawną nabywa prawo na gruncie lub prawo na takiem prawie, chyba, że przeciw prawdziwości jej wpisany jest sprzeciw, albo że jej nieprawdziwość jest wiadoma nabywcy“.

Motywy zaś do tego paragrafu brzmią jak następuje:

Man dürfe das formale Recht nur soweit dem materiellen vorangehen lassen, als dafür ein dringendes Bedürfnis des Verkehrs nachgewiesen sei. Bei dem Erwerb auf Grund von Rechtsgeschäften treffe das letztere zu. Da sei das Vertrauen des Erwerbers auf die Richtigkeit des Grundbuchs zu schützen, selbst wenn dadurch ein wirklich Berechtigter Schaden Erleide. Erheblich falle dabei die Erwägung ins Gewicht, das der wirklich Berechtigte in den meisten Fällen durch die Ehrlichkeit des Schuldners geschützt sei. Es werde nicht oft vorkommen dass jemand in dem Bewustsein, selbst kein Recht zu besitzen, zum Schaden eines anderen einem Dritten ein Recht bestelle. In dieser Beziehung wirke das Gewissen des Einzelnen erheblich ein, vielleicht auch die Furcht vor der zu erwartenden gesetzlichen Strafe. Bei der Pfändung falle aber gerade diese wesentlich in der Person des Schuldners liegende äuserste Sicherheit fort. Der Schuldner werde gezwungen — und darin liege der Unterschied von der Freiwilligen Rechtsübertragung — das wirkliche Recht verletzen zu lassen, es werde ein ihm nur formell zustehendes Recht, das er freiwillig niemals dem wirklich Berechtigten entzogen haben würde, lediglich auf Grund des Gesetzes einem Anderen zugewiesen und dieser Andere werde lediglich dem gesetzlichen Principe zuliebe auf Kosten des unbeteiligten Dritten bereichert.

W. D.

PRZEGLĄD LITERATURY PRAWNICZEJ.

Od Redakcji. W następnym zeszycie „Przeglądu Notarjalnego" zaczniemy podawać wykaz wszelkich dzieł, z zakresu prawa cywilnego, procesowego i handlowego, które zostały nabyte do bibljoteki Seminarjum prawniczego Uniw. Jagiell. Dzięki uprzejmości p. sędziego Dra Stefana Grzybowskiego, kierującego tą bibljoteką, będziemy mogli w ten sposób podawać całą literaturę polską i obcą, dostępną w kraju, a interesującą Szan. Kolegów.

Komisja Kodyfikacyjna. Sekcja postępowania cywilnego. T. I, z. 8. *Uzasadnienie projektu ustawy o kosztach sądowych w postępowaniu cywilnem.*

T. I, z. 9. *Projekt ustawy o prawie egzekucyjnem. Projekt przepisów wprowadzających prawo egzekucyjne.*

Sekcja prawa karnego. T. V, z. 6. *Uzupełnienie uzasadnienia projektu kodeksu karnego.*

T. V, z. 7. *Projekt wstępny ustawy o wykroczeniach administracyjnych* wraz z sumarycznem uzasadnieniem.

Dr S. Kaestenblatt: *Apologja ochrony posesoryjnej* i konieczność rozszerzenia jej *de lege ferenda.* Lwów, 1931.

Zygmunt Rymowicz i Witold Święcicki: *Prawo cywilne ziem wschodnich.* Wilno, 1931. (Drugi tom tak bardzo potrzebnego przekładu kodeksu cywilnego rosyjskiego. Tekst oparto na wydaniu urzędowania z r. 1914, z uwzględnieniem zmian późniejszych aż do ostatnich czasów. Pozatem znachodzimy tam ustawy dodatkowe, związkowe, orzecznictwo Sądu Najwyższego i b. Senatu Rosyjskiego).

Wanda Czempińska: *Rozwój pojęć o ochronie praw wynalazcy.* Warszawa. Wyższa Szkoła Handlowa.

Ludwik Domański: *O prawie własności nieruchomości hipotecznych.* Warszawa, 1931. (Praca, drukowana uprzednio w „Gazecie Sądowej Warszawskiej“. Recenzję zamieścimy w następnym numerze „Przeglądu Notarjalnego“).

W. Łodziewski i A. Natanson: *Upadłość.* Warszawa, 1931. (Tekst odpowiednich części kodeksu handlowego, obowiązującego w b. Królestwie Polskiem, orzecznictwo, objaśnienia autorów).

Emanuel Iserzon opracował: *Postępowanie administracyjne,* tekst rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu administracyjnem z komentarzem, doktryną i orzecznictwem. Warszawa, Hoesick, 1931. (Książka zawiera także zarys zasadniczych wiadomości podstawowych dla nieprawników, zestawienie z przepisami austrjackiemi i czeskosłowackiemi oraz szereg praktycznych przypadków z rozwiązaniami).

Dr Aleksander Mogilnicki: *Kodeks postępowania karnego a Projekt Komisji Kodyfikacyjnej.* Warszawa, 1931. (Odbitka artykułów z „Gazety Sądowej Warszawskiej“, o przeszło 300 stronach).

Emil Stanisław Rappaport, prof. Dr: *Zagadnienie sądu przysięgłych w Polsce.* (Odpowiedź na ust. 4 Dz. XVII ankiety konstytucyjnej Sejmu R. P.) Na treść składa się: 1) Zamiast wstępu. 2) Blaski i cienie przestarzałej restytucji. 3) Syntetyczna dwupostać projektowanych reform u obcych. 4) Sąd przysięgłych a Konstytucja Polska. 5) Sąd przysięgłych a ustawodawstwo ustrojowo-procesowe polskie. 6) Czy wprowadzić sąd szczególny (jakby — ławniczy) dla spraw t. zw. politycznych? 7) Wnioski. 8) Źródła. Warszawa, 1931.

Józef Litwin: *Imię i nazwisko.* Zbiór przepisów polskiego prawa cywilnego i administracyjnego. Łódź, 1932. W przejrzystym układzie zebrano przepisy prawne, dotyczące zmian i nadania imienia i nazwiska przez władzę administracyjną, nazwiska rozwódki, dziecka rytualnego, nieślubnego, właściwego nazwisk kobiet, pseudonimów literackich i t. d., przyczem uwzględnione zostały nawet instrukcje poszczególnych województw i orzecznictwo sądowe.

PRZEGLĄD CZASOPISM PRAWNICZYCH.

Czasopismo adwokatów polskich. Rok XV, Nr. 7 i 8. Treść: Ogłoszenia związkowe; Dr Antoni Dziędzielewicz: „Niepraworządność w przykładach; Przykład najjaskrawszy“ (przebieg tej sprawy zamieszczamy w Kronice). Nowi członkowie nadzwyczajni związku; Dział Polskich Aplikantów Adwokackich; Z Rad (Izb) Adwokackich; „Tajemnica zawodowa adwokata“; „Tezy orzeczeń dyscyplinarnych Rady Adwokackiej okr. warszawskiego“.

Czasopismo adwokatów polskich. Dział województw zachodnich. Rok V, Nr. 9. Treść: Dr Leon Peiper: „Rozszerzenie oskarżenia (art. 35 i 473); W kwestji powództwa cywilnego (art. 75)“; Ludwik Cichowicz: „Jak należy wnosić odwołanie do Sądu Okręgowego przeciwko orzeczeniu Sądu Rozjemczego, wydanemu po myśli prawa łowieckiego z dnia 3 grudnia 1927 roku i czy można wnosić od wyroku Sądu Okręgowego odwołanie?“; Stefan Grabowski: „Postępowanie w sprawach małżeńskich niemajątkowych według kodeksu postępowania cywilnego na ziemiach zachodnich“; Orzecznictwo.

Czasopismo sędziowskie. Rok V, Nr. 9 i 10. Treść: Alfred Laniewski: „Kilka uwag o psychologji sędziego karnego“; Dr Alfred Kotwicz-Zgórski: „Zażalenie w postępowaniu karnem“; Bibljografja i obfite orzecznictwo.

Gazeta Sądowa Warszawska. Rok LIX, Nr. 41. Treść: Henryk Konic: „Projekt Ministerjalny Ustawy o ustroju Adwokatury“. (Autorowi artykułu idzie głównie o utrzymanie Naczelnej Rady Adwokackiej); J. Zaściński: „Cui bono“ (również w sprawie rządowego projektu ustawy o ustroju adwokatury); Jan Ruff: „Nowelizacja K. P. K.“; K. Głębocki: „Organizacja prawa“ (ciąg dalszy); Jurysprudencja cywilna i N. T. A.; zwykłe działy, oraz tekst projektu ustawy o ustroju adwokatury.

Nr. 42. Treść: Jan Ruff: „Nowelizacja K. P. K." (dokończenie); A. Mogilnicki: „Umorzenie postępowania na skutek sprzeciwu"; Ludwik Fenigstein: „Kto może być pełnomocnikiem w sprawie cywilnej" (*glossa* do wyroku Sądu Najwyższego z 14 XI 1929 r., Nr. 202/29, krytykująca tezę tego wyroku, iż art. 389 b. rosyjskiej organizacji sądownictwa bynajmniej nie został uchylony przez Prawo o ustroju sądów powszechnych i że osoby wymienione w art. 389 w dalszym ciągu mogą być pełnomocnikami stron w procesie cywilnym); K. Głębocki: „Organizacja prawa" (ciąg dalszy); Jurysprudencja cywilna, karna i N. T. A.; zwykłe działy.

Nr. 43. Treść: Jan Ruff: „Na marginesie noweli do K. P. K."; K. Głębocki: „Organizacja prawa" (ciąg dalszy); Jurysprudencja cywilna i N. T. A.; „Projekt ustawy o adwokaturze, przygotowany w podkomisji przygotowawczej Komisji Kodyfikacyjnej"; zwykłe działy.

Nr. 44. Treść: Jan Ruff: „Na marginesie noweli do K. P. K." (dokończenie); Jakub Glass: „Opłata skarbowa od honorarjum notarjalnego w Prusiech" (p. wyżej w „Kronice"); Władysław Pol: „O wyjątkowych prawach do gruntów włościańskich" (twierdzi, że przepisy o specjalnych uprawnieniach do zawiązania umów co do gruntów włościańskich, a więc przepisy wynikające z ustawy z 11/23 czerwca 1891 r. o trybie aljenacji, wydzierżawiania lub oddawania w zastaw osad i gruntów włościańskich, zbiór ustaw i rozporządzeń Rządu rosyjskiego, 76—1891, poz. 821, a odnoszące się do gruntów otrzymanych wskutek ukazu z dnia 19/II—2/III 1864 r., przestały obowiązywać); K. Głębocki: „Organizacja prawa" (ciąg dalszy); Jurysprudencja cywilna, karna i N. T. A.; Józef Kaczkowski: „Niemiecka reforma akcyjna" (por. artykuł tegoż autora w „Przegl. Prawa Handl." Nr. 1 i 2 z r. 1931, oraz artykuł Dra Stefana M. Grzybowskiego p. t. „Socjalizacja prawa akcyjnego i ugodowego" w „Przeglądzie Notarjalnym" Nr. 3 i 4 z r. 1930); zwykłe działy.

Nr. 45. Treść: A. Mogilnicki: „Odpowiedzialność dyscyplinarna według projektu ustawy o ustroju adwokatury". J. Bekerman: „Odpowiedź" (W kwestji art. 58 i 59 Projektu Ustawy Notarjalnej). K. Głębocki: „Organizacja prawa" (ciąg dalszy); Jurysprudencja cywilna, karna i N. T. A.; zwykłe działy.

Nr. 47. Treść: Prof K. Lutostański: „Zasady projektu prawa małżeńskiego" (ciąg dalszy); Zygmunt Wusatowski: „Przekazanie

sprawy na drogę procesu cywilnego"; K. Głębocki: „Organizacja prawa" (ciąg dalszy); Jurysprudencja cywilna, karna i N. T. A.".

Nr. 48. Treść: Prof. K. Lutostański: „Zasady projektu prawa małżeńskiego" (ciąg dalszy); Karol Czernicki: „Kilka uwag o nowej organizacji statystyki przestępczości"; K. Głębocki: „Organizacja prawa"; G. Kirszewski: „Kary przewidziane w Kodeksie Postępowania Cywilnego"; Jurysprudencja cywilna, karna i N. T. A.; Józef Kaczkowski: „Kronika zagraniczna". (Ułatwienia przy obniżaniu kapitału spółek akcyjnych w Niemczech. P. uwagi wyżej do artykułu tegoż autora w Nr. 44 „Gaz. Sąd. Warsz."); zwykłe działy.

Nr. 49. Treść: Prof. K. Lutostański: „Zasady projektu prawa małżeńskiego" (ciąg dalszy); M. Hauswirt: „Przywrócenie terminu do zapowiedzenia środka odwoławczego"; Jurysprudencja cywilna, karna i N. T. A.; Tezy orzeczeń S. N.; Prawo cywilne ziem wschodnich, str. 425—428; zwykłe działy.

Głos Adwokatów. Rok VI, zeszyt IX—X. Treść: Adw. Dr Leon Peiper: „O projekcie rządowym ordynacji adwokackiej"; Adw. Dr Natan Oberlender: „Posłuch..." (również artykuł na marginesie projektu ustawy o ustroju adwokatury); Adw. Dr Zygmunt Fenichel: „Komornik jako decydujący czynnik w projekcie ordynacji egzekucyjnej"; Adw. Dr S. Jampoler: „Jak Sąd Najwyższy rozwiązał zagadnienie etyki seksualnej"; Sędzia Antoni Władysław Bartz: „O dopuszczalności egzekucji przez zajęcie i przekazanie pretensji czynszowej" (Opowiada się, wbrew zdaniu Dra Schächtera w „Głosie Adwokatów", Rok VII, zeszyt I, i orzeczeniu Sądu Najw. z 10 XII 1929, Nr. III, 1, R. 909/29, że dopuszczalną jest osobna egzekucja przez zajęcie czynszów najmu lub dzierżawy, bez wdrażania przymusowego zarządu, i powołuje się na przepisy §§ 103 i 119 ord. egzek. austr.); Dr Adolf Bernstein: „Na marginesie orzecznictwa o grzywnach"; Dr Obled: „Czyżby nowe oszczędności w naszem sądownictwie?"; Walne Zgromadzenie Krak. Izby Adwok.; Ust. o postępowaniu administr. a władze samorządowe.

Głos prawa. Rok VIII, Nr. 9. Treść: Adw. Dr Leon Peiper: „W sprawie projektu ustawy notarjalnej z r. 1931" (przedstawia ten projekt i twierdzi m. inn., że sprawę przymusu notarjalnego należałoby pozostawić przyszłemu kodeksowi cywilnemu); Dr Władysław Dymek: „Stosunek pisma do słowa w procesie cywilnym

na tle przepisów różnych procedur" (dokończenie); z orzecznictwa cywilnego; z wydawnictw nadesłanych.

Nr. 10. Treść: Adw. Dr Leon Peiper: „W sprawie projektu ustawy notarjalnej z r. 1931" (dokończenie); Adw. Dr Maurycy Fruchs: „O projekcie noweli do K. P. K."; Mgr. Izrael Blei: „Zagadnienie kontraktów realnych w projekcie polskiego kodeksu cywilnego"; „Projekt ustawy o ustroju adwokatury"; Dr S. Weinberg: „Żądanie skargi na podstawie ustawy o zwalczaniu czynności prawnych"; Adw. Dr Kehos Schulbaum: „Chroniczna sprawiedliwość"; z orzecznictwa cywilnego; zwykłe działy.

Głos Sądownictwa. Rok III, Nr. 10. Treść: Ś. p. Stanisław Nowodworski; Ś. p. Wiktor Jaroński; Adam Bobkowski: „Zakon sędziowski"; Edward Sommer: „Wymiar sprawiedliwości w Polsce a w Anglji"; Dr Władysław Dymek: „Stosunek pisma do słowa w procesie cywilnym na tle przepisów różnych procedur i K. P. C. w szczególności" (por. artykuł tegoż autora pod tymże tytułem w „Głosie Prawa" r. VII z. IX); Karol Czałczyński: „Ustrój sądów dla nieletnich"; Antoni Goldman: „Kilka słów w sprawie wykładni art. 266 § 3 K. P. K."; Kazimierz Fleszyński: „Echa krakowskie"; zwykłe działy.

Nr. 11. Treść: Stanisław Zaleski: „Dwa kryzysy. Kryzys prawa i sądownictwa oraz kryzys gospodarczy"; Dr Władysław Dymek: „Stosunek pisma do słowa w procesie cywilnym" (dokończenie); Wiktor Nowiński: „Z powodu artykułu: Fikcja a rzeczywistość polskiego wymiaru sprawiedliwości"; Stanisław Filipecki: „O kasie sądowej"; W. Blutstein: „Art. 49 Ustawy Karnej Skarbowej"; Juljan Firstenberg: „Szkice z nad Sekwany"; zwykłe działy.

Notarjat-Hipoteka. Dalsze numera tego czasopisma, które według zapowiedzi redakcji począwszy od Nowego Roku będzie wychodzić trzy razy w miesiącu, przynoszą szereg interesujących artykułów, poświęconych aktualnym problemom. Rok I, Nr. 5. Treść: W. N.: „Dość milczenia" (na marginesie projektu opodatkowania notarjuszy); Notarjat na przełomie. Rozmowa z p. rej. Dr Stanisławem Steinem, Prezesem krakowskiej Izby Notarjalnej (zawiera opinje p. prez. Dr Steina na temat głównie projektowanego opodatkowania notarjuszy i ustawy notarjalnej). P. Prezes Stein rzeczowo wykazał jego bezzasadność, oraz zobrazował w zasadniczych rysach

stanowisko notarjatu małopolskiego wobec projektu p. Jakuba Glassa. Nieodparta konieczność i dobra wola (uwagi w związku ze sprawą redukcji płac); Dodatek kryzysowy do podatku notarjalnego; Podatek specjalny od rejentów i pisarzy hipotecznych; Opinja publiczna przeciwko „specjalnemu"; Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie zrzeszenia notarjuszów i pisarzy hipotecznych; Nadzwyczajne opodatkowanie notarjatu w Niemczech; Projekt nowelizacji ustawy o podatku przemysłowym; Podatek komunalny od zaprotestowanych weksli; Karol Werkowski: „Praktyka notarjalna" (wzory poświadczeń); Protest a poprawiana data; Adwokatura i notarjat według projektu Komisji Kodyfikacyjnej; Projekty nowych ustaw agrarnych; Dział skarbowy; Poradnik i inne zwykłe działy.

W Nrze 6 zwraca uwagę polemika p. W. N. z p. Bekermanem na temat „powołania" notarjusza.

W Nrze 7 znajdujemy art. Prezesa Izby Notarjalnej w Przemyślu p. Rejenta Stanisława Wilczka o podatku specjalnym oraz o projekcje nowej ustawy notarjalnej, który p. Prezes Wilczek określa jako zbyt etatystyczny. Pozatem cały prawie numer poświęcony jest projektowi tej ustawy.

Notariats-Zeitung, Jahrgang 1931, Nr. 6. Treść: Dr Erwin Herlinger: „Ein Nachwort zur letzten Bankrettung"; Dr Hans Hoyer: „Verbücherung von Leitungsrechten" (idzie tu o intabulację praw z ustawy elektrycznej); Dr Heinrich Herbatschek: „Schädliche Gesetzeslücken"; „Rechenschaftsbericht des Vorstandes der Versicherungsanstalt des österreichischen Notariates"; Orzecznictwo i zwykłe działy.

Nr. 7. Treść: Dr Oskar Meister: „Zur Geschichte des § 294 Z. P. O."; Dr Hans Graschopf: „Über das Erb- und Pflichtteilsrecht von Adoptivkindern"; Orzecznictwo i zwykłe działy.

Nr. 9. Treść: Dr Fritz Hölscher: Begriff, wesentliche und unwesentliche Elemente des Rechtes (omówienie części pracy Dr Emila Ericha Hölschera „Sittliche Rechtslehre"); Dr E Weissberger: „Das rechtsgeschäftliche Veräusserungsverbot und die jüngste Spruchpraxis des Obersten Gerichtshofes"; Dr Philipp Schmück: „Eine Bemerkung zum Erb- und Plichtteilsrecht des Wahlkinder"; „Der Notariatsuntergang in Rumänien" (uwagi na marginesie projektu ministra sprawiedliwości E. Hamangiu, pragnącego zunifikować stan

prawny w Rumunji przez przyjęcie stopniowe stanu istniejącego w dawnem królestwie, t. zw. Vechiul-Regat, a nie mającego osobnego stanu notarjuszy); Dr Carl Bauerreiss: „Notarentag in Linz am 27 und 28 Juni 1931"; Orzecznictwo i zwykłe działy.

Nr. 10. Treść: Dr Fritz Hölscher: „Gedanken zur Ehereform durch Konkordat"; Dr Robert Baumgartner: „Die Tätigkeit des Notars und die Bestimmung und Einbringung seiner Gebühren und Kosten"; Dr Oskar Meister: „Handeln auf eigene Gefahr im heutigen Recht"; Dr Hans Graschopf: „Über die Stempelung der Ausfertigungen von Notariatsakten"; Orzecznictwo i zwykłe działy.

Palestra. Rok VIII, Nr. 8—9. Treść: Fr. Kruszelnicki: „Proces cywilny jako stosunek prawny w świetle polskiej procedury cywilnej"; Dr S. B. Feldman: „Dowód z przesłuchania stron według k. p. c."; Józef Bekerman: „Festina lente" (z powodu projektu prawa małżeńskiego); Michał Orzęcki: „Leon Petrażycki"; Orzecznictwo dyscyplinarne, varia i zwykłe działy.

Nr. 10—11. Treść: Od Redakcji; Zygmunt Sokołowski: „Reforma ustroju adwokatury"; Stefan Urbanowicz: „Uwagi krytyczne do projektu nowej ustawy o ustroju adwokatury"; Marjan Niedzielski: „Przywileje czy obowiązek"; Kazimierz Sterling: „Artykuł kagańcowy"; Zygmunt Rymowicz: „Powracająca fala"; Cezary Ponikowski: „Kilka uwag co do celowości Instytucji Naczelnej Rady Adwokackiej"; Bolesław Bielawski: „Unifikacja adwokatury polskiej według projektu rządowego ustawy o ustroju adwokatury"; Jan Nowodworski: „Nadzór państwowy nad adwokaturą"; Zygmunt Najorski: „Samorząd adwokatury jako dobro publiczne"; A. Mogilnicki: „Odpowiedzialność dyscyplinarna według projektu ustawy o ustroju adwokatury"; Wacław Brokman: „Przed jutrem adwokatury polskiej; Czesław Białaszewicz: „Zamach na niezawisłość adwokatury"; Leon Nowodworski: „Przygotowanie do zawodu obrończego według projektu rządowego ustawy o ustroju adwokatury"; Dr Antoni Chmurski: „Historja statutu Palestry"; Prace Komisji Kodyfikacyjnej nad projektem ustawy o adwokaturze; varia orzecznictwo i zwykłe działy.

Przegląd sądowy. Rok III, Nr. Treść: Dr Alfred Jendl: S. O. S. (na temat fatalnych stosunków w sądownictwie); Dr Zygmunt Fenichel: „Dochodzenie interesu oraz szkody w postępowaniu egze-

kucyjnem"; Wiadomości bieżące; Dr Edward Kłos: „O reformę aplikacji sądowej"; Zapiski bibljograficzne, orzecznictwo i zwykłe działy.

Nr. 11. Treść: Antoni Władysław Bartz: „W sprawie wykładni art. 586 k. p. k."; Dr Jerzy Badura: „Zasady odpowiedzialności w projekcie kodeksu karnego"; Dr Antoni Kozubski: „O ośmiogodzinnym dniu pracy"; Wiadomości bieżące; Dr Edward Kłos: „O reformę aplikacji sądowej" (ciąg dalszy); Zapiski bibljograficzne, orzecznictwo i zwykłe działy.

Nr. 12. Treść: Józef Bieler: „O kompetencji sądów do rozstrzygania sporów indywidualnych między właścicielami nieruchomości a dozorcami domu"; Dr Ignacy Rosenblüch: „Umowa o właściwość zagranicznego sądu"; Wiadomości bieżące, zapiski bibljograficzne, orzecznictwo i zwykłe działy.

Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny. Rok XI, z. IV. Na treść zeszytu składają się artykuły: Prof. Ign. Czuma: „Ogólne uwagi o projekcie prawa małżeńskiego"; Not. St. Bzowski: „Czy potrzeba w Polsce układać nowe prawo hipoteczne"; Prof. E. Taylor: „Istota kryzysu światowego"; Z. Pietkiewicz: „Kapitały obce w życiu gospodarczem Polski". Przegląd piśmiennictwa: 37 recenzyj i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomji i socjologji oraz bogata bibljografja odnośnej literatury polskiej i obcej. Przegląd prawodawstwa: Zobowiązania międzynarodowe Polski, przez prof. J. Makowskiego. Kronika ustawodawcza. Sądownictwo: Przegląd orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego dla wszystkich ziem polskich, Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Kronika gospodarcza, socjalna i samorządowa.

Wileński Przegląd Prawniczy. Rok II, Nr. 10. Treść: Prof. Dr E. Waśkowski: „Zasady podstawowe kodeksu postępowania cywilnego"; Olgierd Kryczyński: „O jednej błędnej kwalifikacji czynu"; Nadzwyczajne Walne Zebranie Wileńskiej Izby Adwokackiej. Orzecznictwo cywilne i karne; zwykłe działy.

